DZIŚ 12 stron

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE

GAZETA NOWA

Nr 135 (191) 91 15 lipca 600 zł

710-77 710-77

Kierownik Urzędu Rejonowego w Zielonej Górze

Andrzej Stróżyk

odpowiada dziś na pytania czytelników w godz. 10.00-12.00

NUMER TELEFONU: Gazety Nowej 710-77

poniedziałek

HENRYKA, WŁODZIMIERZA, EGONA

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce wzeszło dziś o 3.30, zajdzie o 19.52. Do końca roku pozostało 169 dni.

pogoda

Zachmurzenie umiarkowane; okresami duże. Temperatura: max. 20-22 st. min. 12-14 st.

notowania

KURSY PODSTAWOWYCH WALUT:

Kantor "Gromada" Zielona Góra:

USD 11.450 - 11.650

DM 6.250 - 6.350

Wielka koalicja?

Krajowa Konferencja Komitetów Obywatelskich podjęła 11 bm. decyzję o przystąpieniu do działań związanych z tworzeniem szerokiego porozumienia wyborczego sił solidarnościowo - chrześcijańsko - niepodległościowych, które tworzyłyby blok wyborczy w oparciu o wspólne założenia programowe. Jednocześnie wybrano 5-osobową reprezentację konferencji do prowadzenia rozmów z prezydium Ogólnopolskiej Narady Antykorupcyjnej, która odbyła się 30 czerwca br. w Warszawie.

Prezes PC JAROSŁAW KACZYŃSKI zaznaczył, iż formuła ugrupowań obywatelskich powinna być jedynie formułą techniczną i nie powinna pomijać ukształtowanego już systemu partii politycznych w kraju. Lider PC sprzeciwił się przy tym sojuszom z siłami skrajnymi argumentując, iż zaszkodziłoby to Polsce. Powinno to być porozumienie sił niepodległościowych i demokratycznych, ale jednocześnie rozsądnych — dodał Kaczyński. (PAP)

Policjanci protestują

Od piątku trwa akcja protestacyjna NSZZ Policjantów przeciw zaakceptowaniu kandydatury podinspektora **Romana Huli** na stanowisko komendanta głównego policji.

„Odrzucamy oświadczenie ministra Majewskiego o nielegalności naszej akcji. Ustawa o związkach zawodowych i statut naszego związku dają nam taką możliwość" — oświadczył w rozmowie z dziennikarzem PAP **Jan Mitera** — wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Policjantów. (PAP)

Jedna osoba zabita, milionowe straty, pożary, setki złamanych drzew

Huragan w Gorzowskiem

Wszystko trwało raptem dziesięć minut. Ale wystarczyło, by piątkowa burza zebrała śmiertelne żniwo w Przyborowie, a huragan odciął Słońsk od świata. O pierwszej w nocy w sobotę, wójt gminy Paweł Kisielewski ogłosił stan klęski żywiołowej. Uliczki wsi spływały wodą. Powalone wiekowe drzewa tarasowały drogi. Druty linii energetycznych leżały na ulicach. Nie było światła i wody. Niemal z cudem graniczy fakt, że w niszczycielskim tańcu huraganu nie zginął w Słońsku człowiek.

Była godzina dziewiętnasta i nadzwyczaj parno. Z dala dochodziły odgłosy grzmotów.

Niejedną burzę człowiek przeżył, każda podobna do siebie, ale tym razem byłem zaniepokojony — mówi **Lesław Gąsiorek**. — Wołałem dzieci, aby wracały z ogrodu. Niechętnie się temu poddały, za raz po pierwszych kroplach powstała ściana deszczu z zawirowaniami. I za moment syn patrząc przez okno zawołał: drzewa latają".

Kazimierz Dimitriuk był nad Postomią i łowił ryby, gdy powiał wiatr i lunął deszcz gęsty, że zdawało się, iż mleko z nieba leci. W ułamku sekundy przemókł do ostatniej nitki. Schował się za krzak, który za chwilę na niego się wywrócił.

— Moja mama ma 70 lat, ale czegoś takiego nie oglądała — mówi schodząc z drabiny. Z dachu wyrwało dachówki. Zabiło cztery gąsiory, którymi wiatr podrzucał w prawo i lewo, jakby piórkiem się bawił.

Deszcz lał pionowo.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Strzelanina w Jugosławii

W nocy z soboty na niedzielę wybuchły walki w północnej części Jugosławii. Podczas wymiany ognia z moździerzy i broni automatycznej pewna liczba osób odniosła rany.

Tymczasem prezydium SFRJ zaakceptowało, na 14-godzinnej sesji w nocy z piątku na sobotę, deklarację z Brioni, poparło memorandum zaproponowane przez „trójkę" z EWG w sprawie zorganizowania misji obserwacyjnej, a także ogłosiło ultimatum dla wszystkich republik w sprawie przymusowej demobilizacji wszelkich formacji paramilitarnych w terminie do 18 bm. Decyzją prezydium pobór nowego rocznika do Jugosłowiańskiej Armii Ludowej powinien zakończyć się w planowanym terminie do 20 bm.

«Bez zdrowej gospodarki, nie będzie normalnej Polski»

„Bez zdrowej gospodarki nie będzie normalnej Polski" — stwierdził podczas pobytu w Szczecinie 13 bm. premier **Jan Krzysztof Bielecki**. Kwestiom gospodarczym poświęcone były rozmowy premiera w **Szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego** mającej poważne kłopoty finansowe jak i w **Stoczni Remontowej „Gryfia"**, która zdołała już pokonać trudności. Efektem debaty nad planem wyprowadzenia Stoczni im. Warskiego z „zapaści" było przyjęcie ustalenia, iż zostanie ona przekształcona w jednoosobową spółkę skarbu państwa, co stworzy podstawy do dalszych przeobrażeń tego przedsiębiorstwa. Ma być także utworzone konsorcjum bankowe z udziałem Polskiego Banku Rozwoju w ramach którego można będzie rozstrzygać problemy dotyczące zadłużenia stoczni.

Zmienił się stosunek pracowników do programu zmian w przedsiębiorstwie — stwierdził premier na zakończenie pobytu w Stoczni Warskiego. — Jest wola dokonywania zmian zgodnie z logiką gospodarki rynkowej.

Podczas konferencji prasowej, która zakończyła wizytę premiera w Szczecinie, poruszono wiele spraw dotyczących Polski i regionu szczecińskiego. Mówiąc o kontaktach z Niemcami **Jan Krzysztof Bielecki** stwierdził, iż podpisane akty prawne winny służyć porozumieniu ludzi. **„Podstawą są ludzie i życie, które wypełnia treść traktatów — powiedział — region szczeciński ma korzystne warunki do rozwijania takiego współdziałania w różnych dziedzinach".**

Premier mówił też o współpracy polsko-radzieckiej, podkreślając, że rząd czyni starania, by ją ożywić, by układała się ona jak najlepiej, z korzyścią dla obu stron.

Premier oddał hołd ofiarom grudnia 1970 roku, składając kwiaty pod pamiątkową tablicą przy bramie głównej Stoczni Warskiego. (PAP)

Dziś początek szczytu «Siódemki»

Dziś w Londynie rozpoczyna się spotkanie przywódców siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata. Arytmetyka spotkań przywódców „Siódemki" nie jest całkowicie przejrzysta. Jeśli bowiem potraktować je jako coroczne, to tegoroczny szczyt jest 17. Natomiast jeśli uwzględni się nadzwyczajne spotkanie w 1985 r. w Nowym Jorku, to teraz odbywa się spotkanie 18.

Wspomniana konferencja w Nowym Jorku miała jednak charakter raczej tylko polityczny — chodziło o poparcie dla stanowiska **Reagana** przed spotkaniem z **Gorbaczowem** — a jej rezultaty były na tyle skromne, że nie ogłoszono wspólnego komunikatu — co dotychczas było regułą.

Historia spotkań „Siódemki" na szczycie ma początek w 1975 r.: w wyniku wspólnej inicjatywy francusko-niemieckiej w Rambouillet pod Paryżem (15—17 listopada) zebrali się przywódcy USA, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. W następnym roku stałym uczestnikiem spotkań została Kanada.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojewoda Jarosław Barańczak:

WIERZĘ W ROZSĄDEK POLAKÓW

Tytułowe „wyznanie wiary" wojewody zielonogórskiego było pointą jednej z rozmów telefonicznych podczas czwartkowego dyżuru w „GN". **Waldemar Bartyzel** pytał o poglądy polityczne Jarosława Barańczaka. **Są zbliżone do „obozu prezydenckiego"** — odpowiedział wojewoda. Generalnie, wskutek rozbicia „obozu solidarnościowego", skuteczność działania zwycięzców z Sierpnia '80 jest znacznie mniejsza. W sytuacji niestabilności politycznej wiele spraw nie jest załatwianych — wzmocnieniu ulega to, co powinno być zdecydowanie osłabione.

Fot. MAREK WOŹNIAK

Dokonuje się więc zmian cząstkowych, a to powoduje, że rozmywają się kompetencje. Klasycznym tego przykładem jest „chodzony" wokół ordynacji wyborczej. **Nie jestem przekonany, czy kolejna inicjatywa prezydencka zostanie pomyślnie przyjęta** — powiedział J. Barańczak nie znając jeszcze najświeższej decyzji Sejmu. Raczej ordynacja będzie taka, jaka jest. Powstaje pytanie: jakiego wyboru dokona społeczeństwo?

— Mimo trudności — Polacy mają zdrowy instynkt (rozsądek). On pozwoli na dokonanie właściwego wyboru. Nie chodzi jednak o ten „jedyny słuszny". Ludzie są zmęczeni, zawiedzeni, spodziewali się zdecydowanie szybszych efektów. Ale musimy sobie zdać sprawę, że nasza mentalność została uformowana przez minione dziesięciolecia — bardzo trudno ją zmieniać. Jednak trzeba to metodycznie robić. Choćby uświadamiając społeczeństwu mechanizmy prawdziwej gospodarki wolnorynkowej. Ważne, może najważniejsze, jest zaufanie do sprawujących władzę — dlatego wyłonienie posłów w demokratycznych wyborach ma aż takie znaczenie. Udział w wyborach liczy się więc jako gwarancja wiarygodności władz. Wojewoda żywi w tym kontekście obawy. Ale dodaje, że **Polacy szybko się uczą — ta zdolność pozwoli nam przebrnąć przez wiele kłopotów szybciej, niż należałoby się spodziewać.**

Czytelnik ze Świebodzina jest hodowcą brojlerów. Dziennie pada na jego fermie około 200 sztuk kurcząt. Nikt nie chce kupować tego „towaru". Rynek jest przesycony. Ministerstwo Rolnictwa wydało zbyt dużo zezwoleń na import kurczaków. W „zagłębiu" drobiarskim — jakim jest Świebodzin — mamy do czynienia z groźną, niszczącą polską gospodarkę konkurencją. Czytelnik prosi o interwencję w Sejmie.

Wśród innych telefonów, wiele świadczyło o nieznajomości kompetencji władz terytorialnych. Oto czytelniczka z zielonogórskiego **Zacisza**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wolą siedzieć

Rolnicy z woj. kaliskiego, skazywani zaocznie przez kolegia ds. wykroczeń za udział w marcowej akcji protestacyjnej polegającej na blokowaniu dróg w całym kraju, oświadczyli, że nie zapłacą nałożonych na nich kar. Zgodnie z przepisami kary te zostaną zamienione na areszt zastępczy, który rolnicy są zdecydowani odbyć.

«Gwiazda, miałeś rację»

Po raz pierwszy od wielu miesięcy 14 bm. po mszy w kościele św. Brygidy w Gdańsku pokazał się publicznie **Andrzej Gwiazda** — jeden z przywódców i bliskich współpracowników L. Wałęsy podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

W niedzielę jego zwolennicy poprowadzili spod kościoła niewielką grupkę ludzi pod transparentem „Gwiazda miałeś rację". Taki sam tytuł nosi książka, którą A. Gwiazda podpisywał 14 bm., podczas spotkania ze swymi sympatykami.

A. Gwiazda, który konsekwentnie nie udziela wywiadów prasie oficjalnej, odmówił dziennikarzowi PAP odpowiedzi na pytanie, czy niedzielne spotkanie oznacza jego zamiar wzięcia udziału w kampanii wyborczej do Sejmu.

(PAP)

Szalona sobota Rika i Wojtka

Gorączce ubiegłej sobotniej nocy ulegała zielonogórska młodzież w hali Ludowej. WOJTEK MROZ i RIK DE LISLE prowadzili tam swoją dyskotekę. Doborowa muzyka, doborowi prezenterzy! Pełna sala, pełny bufet pełny luz! Rik — były żołnierz amerykański, były korespondent wojenny z Wietnamu który na stałe osiadł w Berlinie jest obecnie najpopularniejszym prezenterem radia Rias 2 oraz AFN (rozgłośni dla amerykańskiego wojska stacjonującego w Berlinie i) był w Polsce po raz drugi i po raz drugi odniósł dyskotekowy sukces za pulpitem, nad którym powiewały w tym samym rytmie flagi amerykańska i polska. Punktualnie o 12.00 wybuchła bomba — Wojtek obchodzi urodziny. Które? Nie ujawnił, w zamian za to podjął każdego gościa lampką szampana. Nie ujawnił też czego życzyły mu liczne wielbicielki zgromadzone na sali. Wiadomo natomiast czego życzy Wojtkowi „Gazeta Nowa" — co najmniej stu lat ciężkiej pracy przy pulpicie i mikrofonie a zdrowie już samo się znajdzie! (sg)

Szprotawa zamknięta

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie porządkowe wojewody zielonogórskiego **w sprawie zakazu wstępu oraz pozyskiwania produktów ropopochodnych w Szprotawie.**

Przypomnijmy: do lotniska Armii Radzieckiej dostarczane jest paliwo lotnicze. Mieszkańcy Szprotawy i okolicznych miejscowości w sobie znany sposób dostają się do przewodów i kradną paliwo. W tym miejscu w zimie br. zdarzył się śmiertelny wypadek. Ponieważ kradzieże nasilają się, wojewoda wydał zarządzenie. Czytamy w nim: **Wprowadza się zakaz wstępu na teren przylegający do jednostki Armii Radzieckiej w Szprotawie (...) oraz na przyległe grunty rolne wsi Dziećmiarowice. (...) Wprowadza się zakaz pozyskiwania produktów ropopochodnych z gruntu (...) bez zezwolenia.**

Zakaz wstępu nie dotyczy m.in. przedstawicieli straży pożarnej administracji leśnej, służb ochrony środowiska, a także osób wykonujących czynności gospodarcze na rzecz lasów. Prawo wstępu na pola mają rolnicy „w celu wykonania niezbędnych zabiegów i prac związanych z prowadzeniem gospodarki rolnej".

Osoby naruszające zakaz wojewody, podlegają karze grzywny.

Na początku lipca br. wojewoda wydał podobne zarządzenie, dotyczące zakazu wstępu na pola w pobliżu lotniska w Starej Kopernі koło Żagania. (as)

FAMA zakończona

„Badziewie" nagrodzone

Jury XXI festiwalu FAMA pod przewodnictwem **Wojciecha Muellera**, postanowiło w tym roku nie przyznawać nagrody głównej „Trójząb Neptuna" oraz nagrody im. Maxa Szoca.

Przyznano dwie nagrody zespołowe. Pierwszą otrzymała orkiestra kameralna „Jeunesses Musikales" za wysoki poziom artystyczny i aktywne uczestnictwo w festiwalu. Drugą nagrodę tej samej wysokości otrzymała grupa studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu za wydarzenia plastyczne na plaży.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cyganie europejscy zaniepokojeni

250 przedstawicieli społeczności cygańskich z dwunastu krajów Europy zwróciło się w sobotę w Strasburgu do Rady Europy apelując o „interwencje instytucji europejskich wobec pewnych państw środkowej i wschodniej Europy", gdzie „społeczność cygańska czuje się zagrożona". Jak wyjaśnili dziennikarzom reprezentanci Cyganów, dotyczy to m.in. Rumunii, ale również ma związek z niedawnymi zajściami w Mławie, kiedy to zdewastowano kilkanaście willi cygańskich.

Cyganie chcą mieć podwójne obywatelstwa, a więc kraju, w którym stale mieszkają, oraz „obywatelstwo europejskie".

(PAP)

POM na raty

Zarząd Miasta Skwierzyny spośród ofert wybrał propozycje Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Budol" który stał się w ten sposób właścicielem tutejszego POM-u. W pierwszej racie „Budol" zapłacił 700 milionów. Pozostałą kwotę, z 12 miliardów na które wyceniono majątek POM, musi spłacić w ratach przez 2,5 roku. Właściciel „Budolu" **Zbigniew Strzemlecki** chce uruchomić w POM produkcję stosunkowo tanich domków jednorodzinnych. (gra)

weekend w polityce

Sekretarz KPZR w episkopacie

WARSZAWA. Przebywający w Polsce na zaproszenie Socjaldemokracji RP deputowany ludowy Związku Radzieckiego, sekretarz KC, kierownik Wydziału Międzynarodowego KC KPZR, powiedział dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej: „Myślę, że wszystkie instytucje społeczne, które chcą w należyty sposób poznać inne społeczeństwo, powinny dążyć do podtrzymywania normalnych kontaktów i więzi ze wszystkimi ważnymi nurtami politycznymi oraz instytucjami społecznymi tego drugiego kraju, a jeśli tego nie czynią, to przede wszystkim zubożają się same". Słowa te powiedział Falin niedługo po spotkaniu z sekretarzem generalnym episkopatu Polski **abp. Bronisławem Dąbrowskim.**

KPN - program reform gospodarczych

WARSZAWA. W piątek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Politycznej KPN. Kierownictwo konfederacji — głosi komunikat przekazany PAP — wystąpiło do premiera **Jana Krzysztofa Bieleckiego** z listem proponującym współpracę w ratowaniu kraju przed załamaniem ekonomicznym i politycznym. Uznając konieczność integracji wysiłków — KPN uważa, że nie może ono odbywać się wokół tzw. programu Balcerowicza. Rada polityczna postanowiła, że podczas rozpoczynających się publicznych zgromadzeń wyborczych przedstawiony będzie alternatywny program reformy gospodarczej — informuje komunikat.

Powstała partia dla bezpartyjnych

KATOWICE. Powstała Polska Partia Postępu z siedzibą zarządu głównego w Zabrzu. Służyć chce interesom RP i rządowi — przez realizowanie polityki racjonalnego postępu. Określa się jako partia polityczna, przyjmująca w swoje szeregi ludzi różnych środowisk i poglądów, którzy nigdy w przeszłości nie należeli do jakiejkolwiek partii.

Niesprawiedliwość RTV?

WARSZAWA. W oświadczeniu podpisanym przez sekretarza generalnego — **Piotra Nowinę-Konopkę** — Unia Demokratyczna wyraża sprzeciw i protest wobec rażącego dyskryminowania jej przez telewizję państwową oraz pomijania tej partii w relacjach z bieżących wydarzeń politycznych.

Husajn przyjął Arafata

NIKOZJA. Prezydent Iraku **Saddam Husajn** przyjął w sobotę przywódcę Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jasera Arafata**, który przybył do Bagdadu, podała Iracka Agencja Prasowa INA.

Rozmowa obu przywódców dotyczyła „ewolucji sytuacji wokoło kwestii palestyńskiej, a także sytuacji w świecie arabskim" stwierdziła INA dodając, że w spotkaniu uczestniczył wicepremier **Tarik Aziz.**

(PAP)

Wojewoda Jarosław Barańczak:

WIERZĘ W ROZSĄDEK POLAKÓW

(Ciąg dalszy ze str. 1)

(ul. Agrestowa) pyta o przystanek autobusowy komunikacji miejskiej na tym osiedlu oraz o telefonizację Zacisza. Wojewoda zadeklarował, że przekaże te pytania właściwym organom władzy miejskiej.

Zdesperowana mieszkanka posesji przy ulicy Wazów 12 w Zielonej Górze poinformowała wojewodę o katastrofalnych warunkach technicznych domu (brak sanitariatów, zaplecza komunalnego itp.). Interwencje w ADM nie przynoszą żadnego skutku — ciągle zmieniają się tam kierownicy. I w tym przypadku wojewoda może tylko przekazać sprawę radnym z tego terenu, którzy problem skierują do PGKiM.

Poza prośbami o zmiany decyzji personalnych, np. w służbie zdrowia i indywidualnymi, bardzo szczegółowymi interwencjami — były też np. podziękowania za usytuowanie przystanku na Chynowie przy ulicy Truskawkowej. Podziękowania te należą się jednak nie wojewodzie, a Urzędowi Miejskiemu.

Obecność wojewody przy redakcyjnym telefonie potwierdziła niestety przeczucie, że tkwimy jeszcze w starych strukturach. Wiele drobnych spraw, które powinni załatwić szeregowi pracownicy administracji państwowej albo samorządowej szczebla miejskiego — kierujemy aż do wojewody.

Czytelnicy jakby zapomnieli, że Jarosław Barańczak jest posłem Sejmu obecnej kadencji. Czyżby nie wykorzystanie tego faktu było manifestacją braku zaufania do tej instytucji?

Opracował CZESŁAW MARKIEWICZ

Dziś początek szczytu «Siódemki»

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W przeddzień londyńskiego szczytu siedmiu potęg gospodarczych prezydent USA **George Bush** spotkał się z francuskim prezydentem **Francois Mitterandem** w Rambuillet pod Paryżem. Dyskutowano nad możliwością zbombardowania wojskowych obiektów atomowych w Iraku, o pomocy Zachodu dla gospodarki radzieckiej i o kryzysie w Jugosławii.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozmów Bush wręczył generałowi **Michelowi Roque Jeoffre**, dowódcy sił francuskich podczas wojny przeciw Irakowi, najwyższy order amerykański przyznawany cudzoziemcom — Oficera Legii Honorowej.

Na spotkaniu londyńskim Bush będzie zabiegał o zgodę państw EWG i Japonii na obniżenie barier w handlu światowym. Sprawa ta jest od 1986 r. przedmiotem tzw. rundy urugwajskiej rokowań GATT, ale od jesieni ub. roku znajdują się one w impasie, według USA dlatego, że EWG i Japonia nie chcą zrezygnować z subsydiowania swego rolnictwa.

(PAP)

Kraksa w Krośnie

Na głównej ulicy wylotowej w kierunku Zielonej Góry, wczoraj o godzinie 20.40, doszło do tragicznego wypadku samochodowego. Czoło wo zderzył się mały fiat z fordem escortem.

Kierowca malucha, żołnierz zawodowy mieszkający w Gubinie zginął na miejscu. Kierowca forda znalazł się w krośnieńskim szpitalu z obrażeniami.

Oba zniszczone pojazdy na długo zablokowały normalny ruch w mieście. Przy kierowaniu drogą okrężną, policji pomagała żandarmeria wojskowa.

(Mes)

Urojony przeciwnik S. Siwka?

Przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego **Aleksander Mackiewicz** skierował list do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej **Lecha Wałęsy**, o czym poinformowało biuro prasowe Rady Naczelnej SD. Powodem skierowania tego listu była wypowiedź **Sławomira Siwka**, zastępcy szefa kancelarii prezydenta RP, który — komentując decyzję Sejmu w sprawie ordynacji wyborczej stwierdził: „widać, że odżyła koalicja, która rządziła Polską przez ostatnie 45 lat: PZPR, ZSL i SD".

Komentując to stwierdzenie biuro prasowe RN SD stwierdza m.in., iż „pomówienia zawarte w tej wypowiedzi i jej styl przypominają działania z okresu totalitaryzmu w Polsce, co wyrażało się m.in. w kreowaniu urojonego przeciwnika politycznego, którego się następnie przy użyciu wszystkich środków, będących w dyspozycji tegoż państwa, zwalczało".

(PAP)

Huragan w Gorzowskiem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— To był wspaniały widok — mówi wójt Paweł Kisielewski. Siedział na werandzie domu i wraz ze znajomymi wsłuchiwał się w pomruku zbliżającej się nawałnicy. Patrzył jak podmuchy wiatru kładą rośliny do ziemi, wszystko wiruje, a na niebie pojawiają się błyskawice. Lunął rzęsisty deszcz. Była w tym moc przykuwająca do miejsca. Siła godna podziwu. — Ale za chwilę przyszła sąsiadka mówiąc, że chłopiec sąsiadów prosił przekazać, iż w parku w Słońsku nie ma już ani jednego drzewa. I wtedy włosy zjeżyły mi się. To był pogrom.

Maria Juszkiewicz, inspektor Obrony Cywilnej w Słońsku wracała właśnie do domu po ćwiczeniach kontrolnych w Urzędzie Wojewódzkim, jak zachować się w stanach klęski żywiołowej.

Bogdan Ilnicki, 31-letni rolnik z Przyborowa wraz z ojcem i szwagrem byli na łące. Spieszyli się, aby załadować wóz sianem jeszcze przed deszczem. Nie zdążyli. **Gdy młody gospodarz wraz z ojcem biegł, by schronić się pod wóz dosięgnął go piorun.**

— Widać każdy swój czas ma zapisany — mówi jego brat Tadeusz. Wspólnie prowadzili gospodarstwo. — Gdy biegli, brat nagle upadł. Piorun uderzył w samo serce. Wypalił dziurę w koszuli, w miejscu kieszeni, gdzie Bogdan trzymał papierosy.

Pozostała samotna żona wraz z dwójką malutkich dzieci. Taka tragedia Słońska nie dosięgnęła.

Setki drzew we wsi leży pokotem. Od czwartej rano w sobotę trwa ich usuwanie. Najwięcej szkód wyrządziły dwie potężne lipy, które spadły na dom **Krystyny Krzyżanowskiej.** Kupiła go dopiero rok temu. Nie ubezpieczyła, bo już nie było pieniędzy. Gdy nadeszła dziewiętnasta poszła akurat doić krowy. W chałupie został mąż z siedmiomiesięcznymi bliźniakami. Szczęściem wiekowe drzewa oparły się o komin. Gdy jedna gałąź osunęła się — w dachu powstała ogromna dziura. Leci im na głowy. Pracownicy zakładów energetycznych ponoć uprzedzali ją, że te stare drzewa mogą być niebezpieczne. Ale wójt bronił drzew przed ścięciem.

— Mnie też zabroniono, to ściąłem, zapłaciłem kolegium i dziś mam dom cały — cieszy się **Józef Jaworski.**

Najbardziej ucierpiały ulice Lipowa i Piłsudskiego, dawniej Bieruta i Rokossowskiego. Dziś, gdy skutki pogromu usuwa bez przerwy kilkudziesięciu ludzi niektórzy żartują, że to zemsta zza grobu tych, którym ulice odebrano.

— Zbulwersowała nas postawa oficerów z brygady saperów w Gorzowie — mówi wójt Słońska. — Zwróciliśmy się i do nich o pomoc. Przyjechał oficer i powiedział: „Dźwig mamy, ale nie mamy operatora, piły są na poligonie. Mogę dać dwudziestu żołnierzy, ale musi być zgoda Śląskiego Okręgu Wojskowego". Podziękowałem, bo ludzi to mieliśmy. Już o pierwszej w nocy gotowość pomocy zgłosił kierownik naszego zakładu karnego.

— Sztab dowodzenia przenieśliśmy do posterunku policji, bo tylko przez radiotelefony mieliśmy połączenie — dodaje Maria Juszkiewicz. W jej domu wiatr powyrywał okna, zdmuchnął dach z zabudowań gospodarczych, poniszczył dachówki na domu. — Najbardziej pomogła nam Komenda Policji w Słubicach doradzając też działania.

— Poczułem się zupełnie zagubiony — dodaje szczerze wójt. — Nie było jak się poruszać, ale pierwsze ekipy pilarzy z nadleśnictwa, „Wartexu" i prywatni zjawili się od razu.

— Drugi raz w życiu oglądam coś takiego — mówi pilarz z pobliskich Lemierzyc. — Przeszło dwadzieścia lat temu zdarzyło się podobnie w Wymiarkach, gdzie dopiero zawodu się uczyłem. Teraz pracujemy od czwartej rano z przerwą na obiad. Jest nas kilkunastu, ale roboty będzie pewnie na miesiąc.

Kikuty zranionych drzew przypominają obraz po bitwie. Lecące konary łamały płoty. Wyrzucane z ziemi drzewa wyrywały chodniki. Wokół maltańskiego zamku nie ostało się żadne wiekowe drzewo. We wsi słychać ciągłe piłowanie. Intensywnieje zapach lip. Dziwnym trafem huragan oszczędził... bocianie gniazda. Na szczycie zamku widać boćka karmiącego małe. Tak samo we wsi, choć obok gniazda padły słupy sieci energetycznej.

— Burza zabrała całą ścianę w stodole — mówi **Jan Linkiewicz.**

Akcja ratowania wsi rozpoczęła się pół godziny po przejściu burzy. Do trzytysięcznego Słońska przyjechali od razu niemal wszyscy. Poza pracownikami rejonu dróg publicznych ze Słubic, których powiadomiono jako pierwszych. Byli ostatni.

— Z zakładu do pomocy mieszkańcom przydzieliliśmy 30 osób i nie było z nimi żadnego problemu — mówi ppor. **Stefan Jóźwiak,** wychowawca w tutejszym oddziale ZK w Gorzowie. — Straty w więzieniu szacujemy na 200 milionów. Drzewa i u nas uszkodziły dachy, ogrodzenia.

— Usunęliśmy dziś z dróg już setki drzew — opowiada kierowca dźwigu z Kostrzyna **Tadeusz Welpa.** — W niedzielę robimy odpoczynek, a pojutrze tu wracamy.

— Boleję nad drzewostanem — przyznaje wójt. — Dopiero co **nasadziliśmy nowe drzewa koło muzeum, w parku, na cmentarzu. Od jutra rozpoczniemy liczenie strat. Mam nadzieję, że w tej sytuacji województwo nas wspomoże, bo pieniądze mamy już rozdysponowane. Jeżeli z nich musielibyśmy pokrywać straty to na przykład Słońsk nie doczeka się wodociągu, choć woda tu w wielu miejscach warunkowo zdatna do picia.**

Wieś już zdaje się, że zapomniała o piątkowej burzy. W sobotnie popołudnie z kościoła wychodzi para młoda i pieszo zdąża do świetlicy na wesele. Na ławeczkach przed domami starsi dyskutują ceny tegorocznych usług żniwnych. Mamy zabrały dzieci w wózkach na spacer. Tylko powalone wszędzie drzewa przypominają owe niebywałe 10 minut.

GRAŻYNA CUDAK

PS. Jak poinformował rzecznik prasowy wojewody — **Kazimierz Błaszczyk** poważnie zniszczone przez huragan zostały wsie Kamień Mały i Mościczki w gminie Witnica, a także niektóre uprawy w gminie Kostrzyn.

(gra)

PŁOMIENNE... BURZE

Burze, które w piątek, 12 bm. przeszły nad woj. gorzowskim przysporzyły wiele pracy... strażakom oraz wielomilionowe straty rolnikom. W Pilce gm. Międzychód wyładowanie atmosferyczne było przyczyną pożaru stodoły i zniszczenia mienia wartości 45 mln zł. Z tej samej przyczyny w Kwiatkocinie gm. Bogdaniec ogień zniszczył szopę a w niej sieczkarnię i śrutownik. W Jeninie piorun również uderzył w szopę, ale tu pastwą płomieni padły dobra wartości 20 mln zł — m.in. wóz konny i 10 królików. Po wyładowaniach atmosferycznych straty odnotowano także w Karkoszowie gm. Krzeszyce (sterta 3-letniej słomy), w Dolsku gm. Dębno, a także w Koszęcinie gm. Gorzów (straty: 50 mln — m.in. dachy stodoły i obory oraz 2 silniki elektryczne), a także w Janowie gm. Pszczew (straty: 100 mln — 3 t zboża, 22 t siana oraz poszycie stodoły). Tego samego dnia pięć sekcji straży gasiło stodołę w Słudzione gm. Krzeszyce, w której nastąpiło samozapalenie siana. Tu straty były największe — 400 mln zł, a oprócz 12 ton siana i zniszczeń budynku złożyła się na nie również wartość siewnika i innych dóbr przechowywanych w stodole.

(Jana)

Unia Demokratyczna przed wyborami

W sobotę, w sali kina „Newa" zebrała się konwencja przedwyborcza Unii Demokratycznej województwa zielonogórskiego. Spotkanie miało na celu wyłonienie kandydatów do Sejmu i Senatu przyszłej kadencji. W wyniku dyskusji i wstępnego głosowania największe poparcie uzyskali Benedykt Banaszak (adwokat z Zielonej Góry), Andrzej Kawala (działacz kulturalny, prezes KKF, od czterech lat dyrektor Lubuskiego Lata Filmowego) oraz Krzysztof Prucnal (prezes spółki w Żarach). Wyżej wymienieni proponowani są jako kandydaci do Sejmu, natomiast fotel senatora zebrani zaproponowali Witoldowi Kaweckiemu, pełnomocnikowi rządu ds. samorządu terytorialnego. Oczywiście propozycji tych nie można traktować jako ostateczne. Województwo zielonogórskie „idzie" do wyborów wraz z leszczyńskim i dopiero po ustaleniach międzywojewódzkich będzie można podać ostateczną listę kandydatów Unii Demokratycznej. Spotkanie w Lesznie odbędzie się dzisiaj.

(sg)

FAMA zakończona «Badziewie» nagrodzone

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Orkiestra „Jeunesses Muzikales" została wyróżniona dodatkową nagrodą ośrodka RTV w Szczecinie w postaci realizacji programu telewizyjnego.

Nagrodę indywidualną (3 mln zł) przyznano **Władysławowi Sikorze** za program „Badziewie kabaretowe" będący próbą stworzenia antykabaretu.

Jury postanowiło wyróżnić: **Marzenę Makaron-Rogalską** za udział w programie „Badziewie kabaretowe", **Macieja Danka** i **Tadeusza Kraka** za realizację programu „znowu wracam", Artura Gintera za prezentację muzyczną, oraz „Ostatnie takie trio", które otrzymało trzy komplety strun do gitary ufundowane przez przedsiębiorstwo handlowe „Aldorio-Musik" z Lublina.

HURTOWNIA „JAREX"

poleca

PAMPERSY, AKCESORIA i ODŻYWKI firmy „Gerber", odzież dziecięcą itp.

Zielona Góra, Górna 25, tel. 38-99 w godz. 9.00—15.00.

436-Z

Biuro Turystyczne „JUTRZENKA"

Głogów, MOK, tel. 33-20-58

oferuje

— przewozy do krajów Europy Zach.
— wycieczki do Austrii, Włoch, Węgier, Berlina
— paszporty, wizowanie
— ubezpieczenia Westa — osób — zielona karta

3319-C

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO
REWIR II
pl. Słowiański 2
w Zielonej Górze
zawiadamia
że z dniem 1991.07.15

następuje zmiana konta

z PKO II Z. Góra 97521-7256-136-1 na: BGŻ Oddz. Zielona Góra nr rachunku: 897017-34340-136-6.

AK-983

SKLEP MUZYCZNO-FILATELISTYCZNY
Głogów, Stawna 2
(pawilon spożywczy)
poleca

— płyty analogowe — 120 tytułów
— kasety magnetofonowe — 300 tytułów (rock, jazz, blues, muzyka poważna, shanty, poezja śpiewana)
— plakaty muzyczne, filmowe, techniczne
— znaczki ze świata
— klasery
— kasety audio-video czyste

Zapraszamy codziennie od 10.00 do 18.00. 3320-C

Przerwa w dopływie prądu w Gorzowie

w dniach 19 i 20.07 br. od godz. 8.00 do 15.00, ul Owocowa i przyległe.

AK-986

SUPEREXPRESS

PAWILON handlowy — sprzedam. Gorzów Wlkp., tel. 271-42, po 18.00. 282-GG

BRAMY magazynowe — stalowe o wymiarach 3x3,5 oraz lampy sodowe pod wieszane. Głogów, tel. 33-38-32. 3323-C

NOWE części do wartburga i wapno rumuńskie — tanio sprzedam. Zielona Góra, tel. 293-69. 577-Z

WYDZIERŻAWIĘ obiekt na hurtownię — 180 m kw. — Bytom Odrz. Konopnickiej 4, po 14.00. 578-Z

SPRZEDAM kurki — nioski „Astra S" — 9-tygodniowe. Kargowa, ul. Dębowa 8, tel. 438. 579-Z

KUCHENKĘ elektryczną tanio sprzedam. Zielona Góra, tel. 66-144 wieczorem. 580-Z

DOM w stanie surowym sprzedam. Bytom Odrz. ul. Dworcowa 15/3. 582-Z

ZAKŁAD wytórczy poleca mozaikę parkietową bukową i dębową po 56.000 zł/m kw. Sulechów, tel. 20-69. 574-Z

SPRZEDAM tanio komplet maszyn stolarskich (6 sztuk). Lubin, tel. do godz. 15.00 44-47-00, po godz. 16.00 44-48-30. 2842-L

GABINET neurologiczny czynny: wtorek — czwartek w godz. 16—17, w przychodni przy ul. Świerczewskiego 9 w Głogowie. 3328-C

PAWILON handlowy o pow. 16 m kw. przenośny — sprzedam. Słubice, Wojska Polskiego 133, tel. 29-70. 654-Zb

POSIADAM halę 200 m kw. z placem o pow. 300 m kw. oraz transport ciężki w Słubicach 800 m od granicy. Podejmę współpracę lub inne propozycje. Gorzów Wlkp., tel. 320-121 wieczorem. 654-Zb

POSZUKUJĘ do wynajęcia małego mieszkania. Z.G., tel. 677-97. N-67

PHILIPS wysokiej klasy: wzmacniacz, compakt disc. Nowe na gwarancji, okazyjnie sprzedam. Krosno Odrz. tel. 145, wew. 905. 30-Kr

Producent
P.P. POLSKIE NAGRANIA

polecają

filmy i bajki na kasetach video

(m. in. bajki Hanny-Barbery) w cenie już od 90.000 zł

ODBIÓR — Hurtownia „EMIX" Zielona Góra, ul. Lwowska 23 (siedziba Urzędu Gminy)

tel. 46-41 wew. 26 (9.00—15.00) 507-Z

KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI
w Zielonej Górze

organizuje dnia 1991-07-16 w godzinach od 9.00 do 11.00 przy ulicy Batorego 55

skup psów rasy owczarek niemiecki.

Psy powinny odpowiadać następującym wymogom:

— wiek od roku do lat dwóch,
— prawidłowa budowa ciała psa,
— agresywność,
— aportować przedmioty.

Cena zakupu wg obowiązujących cen umownych ustalonych przez OPZOH.

AK-985

GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stanglewicz i Mieczysław Więckowicz sekretarz redakcji — Alfred Siatecki zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Zbigniew Smigielski. Redakcje: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I piętro, tel. 710-77 fax 722-55, redakcja nocna telefon 39-13, teleks 0482253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33 29 11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel./fax 42-62-15. Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 I p., Gorzów, Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO sc Zielona Góra, ul. Kręta 5. Prenumerata — zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf" Zielona Góra, ul. Reja 6. Nr indeksu 353738.

ZEZEM

ZUS-owskie kaprysy

Zielonogórski Zakład Ubezpieczeń Społecznych "nie ma serca". Od kilku miesięcy przekonuje się o tym pani Bożena Kubrycht z Gościkowa, wdowa z dwójką dzieci. W marcu br. gdy nie otrzymała w terminie przekazu, musiała osobiście stawić się w Zielonej Górze i wyjaśnić nadpłatę renty rodzinnej, którą przez omyłkę naliczyła pracownica tej instytucji, po czym wypłacono jej należność w kasie.

Teraz od trzech miesięcy, ZUS wcale nie przysyła zasiłku rodzinnego na dzieci, nie informując dlaczego. Czyżby zapomniał o swoich powinnościach? *(ej)*

Brudne siedzenia

Pasażerowie pociągu odchodzącego w poniedziałek bm. o godz. 16.30 z Zielonej Góry, przez Głogów, do Legnicy, wyszli z niego z pobrudzonymi częściami garderoby.

Przyczyną były ławki w piętrowych wagonach, które sprzątaczka "wyczyściła" prawdopodobnie ścierką unurzaną w sadzy.

Proponujemy sprzątaczce "dać po premii" i obciążyć za czyszczenie odzieży. *(ej)*

Małe gminy ledwie zipią

Problem w lesie ukryty

Są gminy, które swoje rachunki prowadzą w miliardach. Są i takie, w których każdy milion złotych to bardzo dużo pieniędzy. Bytnica należy do tych drugich.

Teoretycznie w tym roku dochody od ludności powinny tam osiągnąć sumę 157 milionów. Jak na razie udało się ściągnąć 100 mln zł podatków. Radni, rozumiejąc problemy wiejskich emerytów i rencistów, od razu przyjęli założenie, że będą oni płacić połowę stawki. W tej sytuacji raczej nie uznaje się w urzędzie gminy podań o odroczenie czy też umorzenie zapłaty, poza przypadkami losowymi i autentyczną biedą.

Słabość gospodarczą gminy obrazują podatki od jednostek gospodarki uspołecznionej. Powinny one zapłacić 675 mln zł. Złożyć się mają na to kwoty z PGR, ośrodków wczasowych w Strudze i Gryżynie, zakładu drzewnego i Nadleśnictwa. W tym ostatnim przypadku podatki są bardzo małe, bo leśnicy płacą tylko za grunty rolne i budynki mieszkalne. Oczywiście nie byłoby szans, aby z tych pieniędzy wyżyć do końca roku. Gmina Bytnica otrzymała więc 1 mld 82 mln zł subwencji. Wójt **Zdzisław Krugliński** nie bez żalu do władz centralnych przypomina, że 77% obszaru gminy zajmują lasy. Są więc one najistotniejszym składnikiem gospodarki. Tymczasem jakby zapomniano o tym i właśnie z gospodarki leśnej wpływ do kasy jest zerowy. Radni, kierując się rozsądkiem i faktami, już na początku kadencji uchwalili statut, w którym podkreślono turystyczne możliwości. To rzeczywiście powinien być najkorzystniejszy wariant rozwoju gospodarczego, gdyby nie to, że do gminy **nie należą ani jeziora, ani lasy.** Możliwości kończą się więc na teorii. Coraz większe są za to wydatki.

Ponad 300 milionów pochłonie opieka społeczna. Problemy materialne oświaty są przyczyną ciągłego niepokoju. Wójt stwierdził, że wprawdzie nie poczuwa się do winy w sprawie nieustającego remontu szkoły w Bytnicy, ale jednak już się po prostu wstydzi. W ubiegłym roku przeznaczono z budżetu gminnego 60 milionów. W tym roku, na sam dach wydano 100 milionow. 50 milionów dodał kurator, ale i tak brakuje 40. Kto je da? Nikt nie wie. A z tym dachem wiąże się bardzo ciekawa historia. Cały obiekt znalazł się w katalogu zabytków. Z tego tytułu Wojewódzki Konserwator przekazał trzy lata temu 13 milionów zł. O nowe pieniądze można się starać co 5 lat. Postanowiono poszukać innego rozwiązania. Jeden z zakładów pracy, prowadzący każdego roku na terenie gminy swoje kolonie, przekazał nieodpłatnie blachę na pokrycie tego nieszczęsnego dachu. Radość była krótka, bo konserwator zażądał położenia dachówki. W gminie, dosłownie każdy budynek oświaty wymaga gruntownego remontu. Bardzo zaniedbane są filie szkół w Budachowie i Dobrosułowie. W tej pierwszej szkole wybudowano nową kotłownię, kupiono piec... i nie można go wstawić bez wyburzenia sporej części budynku.

Zdzisław Krugliński bezradnie rozkłada ręce, bo mieszkańcy budynków Nadleśnictwa już od dawna nie mają wody. Teraz czeka ich kolejne trudne lato. I tak będzie, aż do wykonania trzeciego odwiertu w bytnickiej hydroforni. Władze gminy wysupłały 60 milionów. Czy Nadleśnictwo dołoży brakujące 22 miliony?

Jeżeli w najbliższym czasie nie zapadną wiążące dla małych społeczności decyzje, trzeba będzie ogłosić "zrzutkę" na utrzymanie gminy. A może ktoś się łudzi, że wielkie lasy skutecznie wszystko ukryją?

Maciej Szafrański

„Sobótka" – ceny elastyczne

Fot. Zbigniew Ryndak

"Sobótka", czyli słońce, woda, zieleń, czyste powietrze.

Na pomostach tłoczno, jak w ulu.

Lubtourowski Ośrodek Wypoczynkowy "Sobótka" w Łochowicach nie oferuje wczasowiczom luksusów, ale nie można powiedzieć, że brakuje czegokolwiek. W pensjonacie znajdują się 42 miejsca, w domkach kampingowych 90. Wszystkie miejsca w pensjonacie zostały sprzedane. Luźniej będzie dopiero po 26 sierpnia br. Miejsca w domkach turystycznych wykupione zostały w 80 procentach.

Kierownik "Sobótki" — **Roman Pietrażycki** — powiedział nam: "Turyści nie odjeżdżają z naszego ośrodka z kwitkiem. Podchodzę do opłat za pobyt w sposób elastyczny. Mam prawo obniżyć cenę o 30%. Taką samą zasadę stosuje moja żona, która prowadzi tu gastronomię. Przed tegorocznym sezonem sam zająłem się sprzedażą miejsc wczasowych. Pojechałem w Polskę i mam wyniki. Miejsce w domku kampingowym kosztuje 35 tysięcy złotych na dobę. To nie jest drogo, jeśli się zważy, że za wypranie kompletu pościeli trzeba zapłacić 28 tysięcy. Miejsce w pensjonacie kosztuje 50 tys. złotych. Nie ma żadnych sztywnych ram turnusowych. Panuje pełny luz. Mam wczasowiczów, którzy od 13 lat z rzędu przyjeżdżają właśnie tu na wypoczynek urlopowy".

Z pola namiotowego korzystają turyści zagraniczni. Jest jednak problem, bowiem ci goście, mieszkający we własnych wygodnych przyczepach, preferują wypoczynek czynny. Potrzebne są zatem korty, stajnia z konikami itd. Na takie inwestycje na razie Lubtouru nie stać. Warto zajrzeć do Łochowic. W soboty i niedziele przebywa tu po 6 tysięcy osób. Wstęp na pomosty i plaże jest bezpłatny. Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa dwóch ratowników.

(r)

Ostatni bastion socjalizmu

Zdzisław Nowak — prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w **Dąbiu**: — Mamy około 700 hektarów gruntów, 180 ha użytków zielonych. Hodujemy półtora tysiąca sztuk trzody chlewnej i 32 tys. drobiu. Członków spółdzielni jest 90 i tyle samo pracowników. O ile 1990 rok był znośny, to ten jest tragiczny. Rynek jest zapchany drobiem. Zakłady drobiarskie w Prochowicach, Poznaniu, Obornikach Wielkopolskich, Świebodzinie, Gorzowie i Szczecinie, nie chcą przyjąć od nas drobiu. Będziemy we własnym zakresie prowadzili ubój i sprzedaż.

W 1990 roku w naszej mieszalni, która ma zdolność produkcyjną 20 tysięcy ton rocznie, wyprodukowaliśmy 4 tysiące ton pasz. W zeszłym roku wybudowaliśmy ubojnię z masarnią, dzięki której jeszcze egzystujemy. Spółdzielcze wyroby mięsne sprzedajemy w Zielonej Górze, Czerwieńsku i we własnym sklepie przyzakładowym.

Jakie widzę wyjście? Trzeba urealnić ceny płodów rolnych w stosunku do kosztów zaopatrzeniowych. Przecież Agencja Rynku Rolnego, która do 20 czerwca br. skupowała żyto i pszenicę, płaciła za kwintal żyta 40 tysięcy złotych. Pół litra wódki też tyle kosztuje. Nie sprzedaliśmy zboża, bo to jest kpina. Wszystko podrożało, tylko nie produkty rolne.

Czy można taniej produkować? Nie przy obecnych cenach paliw, nawozów, braku popytu. Ludzie nie kupują, nie jedzą po prostu. Rolnictwo w krajach kapitalistycznych jest dotowane. W Niemczech za kilogram żywca wieprzowego płaci się bauerowi 2,5 marki, wołowego 5 marek, drobiowego 2 marki. A u nas?

(ZR)

"Rogalik" po prywatyzacji

Dużą popularnością cieszy się w śródmieściu Nowej Soli sklep z pieczywem "Rogalik". Od października ubiegłego roku sklep ten prowadzi prywatnie p. **Regina Holska**, która poprzednio była kierowniczką tej placówki.

"Po pierwszym trudnym okresie samodzielności i sporych wydatków sklep funkcjonuje normalnie, choć wciąż jeszcze spłacam kredyt — mówi p. Holska. — Dzienne obroty sięgają 6 mln złotych. Ostatnio nowosolanie coraz mniej pieniędzy pozostawiają w moim sklepie. Dostawcami pieczywa, ciasta i galanterii piekarniczej są przeważnie prywatne piekarnie z Kolska, Przemkowa i Kożuchowa. Sprzedaję również wyroby PSS-ów z Nowej Soli i Kożuchowa, lecz w mniejszych ilościach niż dawniej. Sprowadzam również z Celestyna koło Warszawy specjalny graboziarnisty chleb. Stąd wysoka jakość, a ceny konkurencyjne. Dla wygody konsumentów sklep jest czynny również w niedzielę, od godziny 9 do 13.

Największym problemem z jakim na razie nie mogę się uporać, to duże skoki sprzedaży, szczególnie w dniach przedświątecznych, związane z nieregularną sprzedażą pieczywa na tzw. Manhattanie. Do obwoźnych sprzedawców, którzy pieczywa nie dowieźli nikt nie ma pretensji, natomiast do mnie, gdy zabraknie pieczywa pretensje często są kierowane. Niestety proces wypieku pieczywa trwa na tyle długo, że trudno tym zjawiskom przeciwdziałać. A pieczywo nie sprzedane, to z kolei strata dla firmy"

K.

Mniejszy skup mleka

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krośnie Odrzańskim skupiła w minionym półroczu o 40% mniej mleka niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zmalała liczba dostawców. Obecnie mleko sprzedaje 550 rolników indywidualnych i 11 jednostek uspołecznionych. Wiceprezes zarządu p. **Krystyna Galica**, powiedziała nam, że w ogóle nieopłacalna jest produkcja masła. Śmietanę wozi się do kombinatu mleczarskiego w Rzepinie, a stamtąd masło do Krosna Odrzańskiego, co też zwiększa koszty. Dostawcy otrzymują za litr mleka pierwszej klasy 1000 złotych, pod warunkiem, że są członkami spółdzielni i 870 złotych, gdy nie należą do spółdzielni mleczarskiej. Już w ubiegłym roku spółdzielnia zrezygnowała z angażowania wozaków. Dostarczanie mleka do punktów skupu zorganizowali sobie sami rolnicy.

Mimo braku większego popytu na artykuły mleczarskie OSM osiągnęła w I półroczu br. około 300 mln złotych zysku.

Spółdzielnia kontynuuje budowę hali produkcyjnej, magazynu i pomieszczeń socjalno-biurowych. Z powodu braku pieniędzy nie można pozwolić sobie na szybkie zakończenie tej inwestycji. W tym roku na przykład na prace związane z budową przeznaczy się 300 mln złotych.

(r)

Czerwony kur nie próżnuje

Na terenie działania Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Świebodzinie w II kwartale br. powstało 36 pożarów, a straty oszacowano na 157.252 tys. złotych. W analogicznym okresie ubiegłego roku miało miejsce 47 pożarów, a straty wyniosły 191.830 tys. złotych.

Najwięcej pożarów zanotowano w lasach, bo aż 6. W rolnictwie było 5 pożarów i tyle samo w lokalach mieszkalnych.

Pod względem ilości, na czele znalazły się miasto i gmina Świebodzin, i gmina Łagów, w których wybuchło po 13 pożarów. W gminie Torzym miało miejsce 5 pożarów, w gminie Lubrza 3, w gminie Skąpe 2. Nie paliło się w ogóle w gminie Szczaniec.

Nieostrożność osób dorosłych była przyczyną 16 pożarów.

W gaszeniu wszystkich pożarów brało udział 58 załóg zawodowych i ochotniczych straży pożarnych.

(r)

Jeden właściciel — jedno źródło decyzji

"Sumując pierwsze półrocze trudno mówić o sukcesach. Za wcześnie też wyrokować o klęsce. Zaczęła się twarda walka o przetrwanie" — mówi **Zbigniew Ziajka** — dyrektor Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Świebodzinie.

Zapaść w budownictwie spowodowała straty w przedsiębiorstwie. Nie było zamówień. Zlikwidowano zajezdnie w Złotoryi i Lubsku. Te zakłady też przyczyniły się do kiepskich wyników PSTBR.

Dyrekcja ogłosiła przetarg na sprzedaż wspomnianych zajezdni. "Zainteresowanie kupnem było zerowe — stwierdza dyrektor Ziajka. — Nikt nie chce kupić zajezdni. Przeprowadziliśmy też przetargi na sprzęt budowlany i samochody. Mimo atrakcyjnej formy przetargu, (dwa przetargi w jednym dniu), nie było chętnych. Uważam, że trzeba było sprzedać to wcześniej, kiedy firmy państwowe były mocne. Niestety, zakłady państwowe doprowadzono do nędznego stanu, a teraz próbuje się je sprzedać".

Na budynku biurowca w Świebodzinie powiewa flaga francuskiej fabryki samochodów Renault. Wkrótce zakład podpisze umowę na obsługę ciężarówek tej firmy. Przy PSTBR będzie więc autoryzowana stacja obsługi. Jeden z pracowników został przeszkolony we Francji. Można to uznać za pierwszy plus we współpracy z zagranicą. Dyrektor Ziajka był w Paryżu w firmie "Botrans", która wspólnie z firmami "Poltrans" w Kolonii i "Dartrans" w Londynie chcą wejść w spółkę joint venture z przedsiębiorstwem świebodzińskim. Oferta jest aktualna, ale jej wadę stanowi niewielki wkład kapitałowy, jaki proponują zachodni biznesmeni. Pewną barierą jest też duża wartość mienia PSTBR, które tylko w samym Świebodzinie oceniono wstępnie na 10 mld złotych.

"Chciałbym, żeby przedsiębiorstwo miało jednoznacznego właściciela. Trzeba pracować u jednego pracodawcy. Dotychczas to jestem trochę pracownikiem Rady Pracowniczej, trochę Urzędu Wojewódzkiego. Szczerze mówiąc dobrze rządzić może jeden właściciel. Gdy zarządzających jest zbyt wielu — rezultaty bywają niedobre. Właścicielem PSTBR-u jest państwo. Na dłuższą metę nie da się tak ciągnąć. Teraz nie mogę sprzedać przedsiębiorstwa w drodze przetargu, bo muszę uzyskać na to zgodę rady pracowniczej, co nie zawsze jest takie pewne. Jeśli nie dojdzie do sprzedaży przedsiębiorstwa w drodze przetargu, ani do spółki z kapitałem zagranicznym, to trzeba będzie przekształcić się w spółkę skarbu państwa i realizować kolejne etapy prywatyzacji".

(r)

Gospodarka komunalna zmienia garnitur

Od 1 lipca br. w Żaganiu funkcjonuje Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zamiast dotychczasowego PGKiM. Uchwałą Rady Miejskiej przekształcono dawną jednostkę w zakład budżetowy. Naturalnie, ostatnie słowo w tej sprawie będzie miał wojewoda. Ale nie wydaje nam się, aby zgłosił weto. Gospodarka komunalna znalazła się w fazie przekształceń i podziałów. Zgodnie z ustawą o mieniu komunalnym usamodzielniły się oddziały PGKiM w Iłowej i Gozdnicy. W pierwszym z tych miasteczek powstał Zakład Gospodarki Komunalnej i Usług Rolnictwa, w drugim — odłączyły się Rejon Obsługi Mieszkańców i Oddział Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Oderwanie od macierzystego przedsiębiorstwa wspomnianych oddziałów nie ma żadnego wpływu na pracę Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Żaganiu. Dziś każda gmina musi sama poradzić sobie z utrzymaniem komunalnych zasobów mieszkaniowych oraz innymi funkcjami gospodarki komunalnej.

Wszystko zmierza ku prywatyzacji. W Żaganiu zrobiono pierwsze kroki. Sprywatyzowano usługi cmentarne i pogrzebowe oraz działalność w zakresie zieleni miejskiej. Z kalkulacji i zawartych umów z prywatnymi przedsiębiorcami wynika, że posunięcie to pozwoli Urzędowi Miejskiemu na zaoszczędzenie w ciągu roku kilkudziesięciu milionów złotych. Już widać, że np. poprawił się poziom usług pogrzebowych. To czy zakłady te pozostaną w tych samych rękach prywatnych zależało będzie od wyników, bowiem umowy ważne są tylko do końca roku.

A jak przedstawia się plan rzeczowy? Ponieważ brakuje pieniędzy nie ma mowy o rozmachu, jaki dyktują potrzeby. Dyrektor ZGKiM — **Leszek Ługowski** — powiedział nam, że wstrzymane zostały w tym roku remonty kapitalne budynków przy ul. Warszawskiej 9 – 11, w Żaganiu. Budynki te zostaną sprzedane w drodze przetargu. Dawni lokatorzy tych domów mają już mieszkania. W ten sposób remontami wspomnianych obiektów na starówce zajmą się ich nowi właściciele.

Całkowicie zrezygnowano w tym roku z malowania klatek schodowych, bo również na to nie ma środków. Nie będzie żadnych większych remontów. W Żaganiu jest ponad 800 budynków konunalnych. W bieżącym roku można sobie pozwolić na naprawienie około dwustu dachów i wykonanie najpilniejszych prac blacharskich, aby uniknąć w krytycznych wypadkach przemakania ścian. Położy się nacisk na przestawianie pieców kaflowych.

Zakład ma na utrzymanie i eksploatację zasobów mieszkaniowych dotację wynoszącą 3,7 mld złotych. Mieści się w tym również dopłata do centralnego ogrzewania mieszkań. Od początku tego miesiąca WPEC wprowadził opłaty stałe i zmienne sezonowe za ogrzewanie mieszkań. ZGKiM będzie miał z tego powodu o 30% większe koszty. Zmiany zasady opłat nie odczują lokatorzy.

(R)

Deptakowy obrazek

Na deptaku w Żarach konkurencja w handlu warzywami i owocami jest duża. Jeden z właścicieli kiosku, p. Zbigniew Chomont powiedział nam, że ostatnio nie ma już tak dużego popytu jak jeszcze do niedawna. Nie można liczyć na porządniejszy zarobek. Owszem, jest lepiej jak w pracy "na państwowym". Na placu było więcej kiosków, ale nie wytrzymały konkurencji.

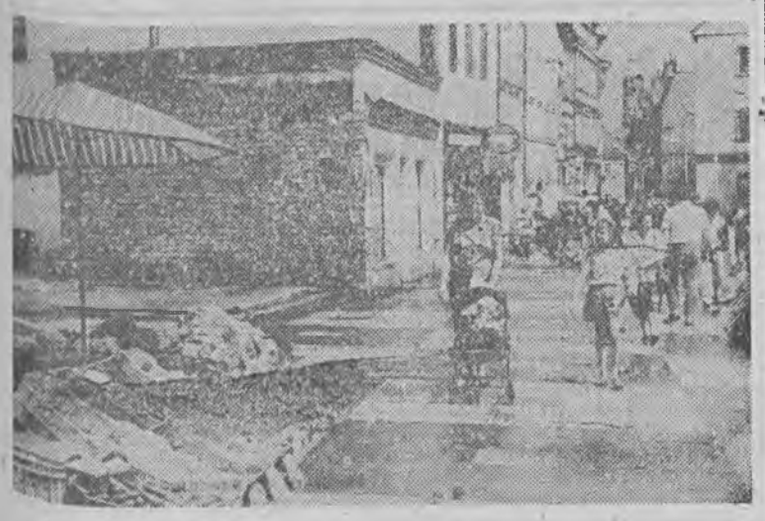

Na zdjęciu: fragment deptaka. Owoce w pojemnikach kuszą przechodniów. Takich stoisk jest tu więcej. Nierzadko jedno naprzeciwko drugiego.

Tekst i fot.(r)

Postrach autostrady

79-letni automobilista wjechał pod prąd na autostradę Mons-Charleroi powodując kilka wypadków drogowych. Starszy pan nie zdawał sobie sprawy, że porusza się niezgodnie z przepisami. Policja zatrzymała go po kilkunastominutowej pogoni.

Najpierw nastąpiła stłuczka z pojazdem prowadzonym przez kobietę. Tylko błyskawiczny refleks uratował ją od czołowego zderzenia. Ranną przewieziono do szpitala.

Następnie o mały włos nie doszło do kolizji z następnym samochodem. Jego kierowca był tak zszokowany, że trzeba go było umieścić w szpitalu.

Policja zatrzymała leciwego kierowcę w miejscowości Ville-Sur-Marne nieopodal Mons, gdzie zderzył się z samochodem prowadzonym przez 29-letniego Szweda. I ten kierowca wylądował w szpitalu. (AFP)

Dożywocie za... penisa

Sąd w Ghanie skazał na karę dożywocia 35-letnią pielęgniarkę **Elisabeth Asante**, która — jak podała agencja prasowa tego kraju — GNA — obcięła swojemu mężowi, gdy spał, penisa.

Według oskarżenia, popełniła ten czyn z zazdrości, ponieważ zobaczyła małżonka w ramionach innej kobiety. (PAP)

Chiński «Playboy» osądzony

Sąd Najwyższy Tajwanu skazał na 6 miesięcy więzienia dystrybutora chińskiej wersji magazynu „Playboy". Oskarżono go o rozpowszechnianie zdjęć o wymowie erotycznej. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok wydany w pierwszej instancji.

Sąd okazał wspaniałomyślność zezwalając skazanemu na zamianę kary więzienia na grzywnę pieniężną w wysokości 9 dolarów tajwańskich (33 centy amerykańskie) za dzień.

Sędziowie podkreślili w werdykcie, że **Wang Juan-Ho** wcale nie „promował sztuki" — jak to utrzymywał — ale wyrządał szkodę etyce społecznej handlując zdjęciami o wymowie zdecydowanie „obscenicznej".

Władze Taibei zakazały na pół roku dystrybucji magazynu „Playboy" w wersji chińskiej, choć otrzymał on zezwolenie rządowego biura informacyjnego pełniącego rolę cenzury. (AFP)

Upolował sam siebie

Kubański rybak, 28-letni **Jesus Cambas Yera** łowiąc ryby w okolicy Cienfuegos zranił się przypadkowo w głowę własnym harpunem, który utkwił mu w czaszce. Rannego przewieziono do szpitala, jednakże lekarze nie mogąc sobie sami poradzić z długim harpunem wezwali na pmooc miejscową straż pożarną. Strażacy odcięli wystającą na zewnątrz głowy część harpuna zaś tkwiący w czaszce kawałek usunął neurochirurg. Operacja trwała ponad trzy godziny. Obecnie Jesus Cambas czuje się dobrze i wraca do zdrowia. (Reuter)

Przestraszył się muchy

Turecki wieśniak **Mustafa Kaya** wpadłwszy w panikę po połknięciu żywej muchy, zażył środek owadobójczy aby zapobiec rozmnażaniu się owada w swym organizmie.

„Słyszałem, że muchy mnożą się bardzo szybko i przestraszyłem się, ale nie przypuszczałem, że środek owadobójczy może mi zaszkodzić" — powiedział Mustafa do lekarza, który udzielał mu pierwszej pomocy. (Reuter)

Przestępcza turystyka

Policja szwajcarska ujęła bandę 31 złodziei, oszustów, włamywaczy, przybyłych na „gościnne występy" do Szwajcarii z Ameryki Łacińskiej. Złodziei zaskoczono nad ranem w hotelu koło Zurychu.

Czterech bandytów zdołało zbiec — jeden nago, trzej tylko w slipkach. Jeden z nich wyskoczył przez okno z drugiego piętra hotelu. Jeden ukrył się... w rzece.

Rzecznik policji wyjaśnił, że banda działała w ramach „turystyki przestępczej", której celem Zurych jest każdego lata. Bandyci dają się we znaki zarówno miejscowym jak i turystom. (AFP)

Lepsi od Holendrów

Arabia Saudyjska plasuje się w światowej czołówce producentów i eksporterów kwiatów. Kwiaty saudyjskie eksportowane są nie tylko do sąsiednich krajów arabskich, ale również do Europy Zachodniej — Francji, Niemiec, a nawet do Holandii, światowego potentata w produkcji i eksporcie kwiatów.

W tym roku Arabia Saudyjska zamierza wyeksportować ponad 5 mln sztuk kwiatów. (TASS)

Czy Polska może żyć bez Rosji?

Rosjanie, Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Polacy znów stają naprzeciwko siebie i będą musieli rozwiązać nawarstwione kwestie sporne sami, bez udziału przemożnej siły, która działała dotąd wbrew nim, ale i za nich. Pax sovietika skończył się.

To pozornie dziwne pytanie ma tylko jedną właściwą odpowiedź: może, ale nie powinna. Dzisiaj Polacy często o tym zapominają, zapatrzeni na Zachód i marzący o integracji ze starym kontynentem. „Wejście do Europy" niezbędne dla pomyślności Rzeczypospolitej, nie musi jednak wyklu czać z umiejętnym rozgrywaniem spraw wschodnich. Wręcz przeciwnie: Polska odniosłaby wielki sukces, gdyby raz jeszcze mogła stać się forpocztą cywilizacji zachodniej na wschodzie Europy. (...)

Spotkanie Zachodu ze Wschodem, nie tylko z grecko-bizantyjskim, ale i z azjatyckim wytworzyło pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym najstarszą i najbardziej napiętą linię podziału starego kontynentu. Historia terenów leżących wokół tej linii to dzieje otwartej, ruchomej granicy dwóch światów, bramy i korytarza z Azji do Europy. Przez tysiące lat przechodziły tędy kolejne ludy, walcząc ze sobą i mieszając się. Na wielkich, łatwo dostępnych przestrzeniach na wschód od naturalnych, geograficznych przeszkód środkowej Europy, powstała wielobrawna mozaika etniczna, religijna i kulturowa. Nigdzie indziej katolicy, prawosławni, protestanci, Żydzi i muzułmanie nie żyli tak blisko.

Nigdzie indziej produkty największych kulturalnych rewolucji Zachodu: reformacji, renesansu, oświecenia i w końcu rewolucji przemysłowej nie splatały się tak szczelnie z dziedzictwem Wschodu.

Kultura polska wiele zawdzięcza temu cywilizacyjnemu pogranicznu. Polacy przez wieki czerpali ze spuścizny łacińskiej, ale i spoglądali na Wschód.

Rozbiory Polski „przesunęły" większą jej część na wschód i dodały do dotychczasowej polskiej spuścizny kulturowej nowe elementy wschodnie. Jednocześnie Polacy w stopniu większym niż przedtem oddziaływali na Rosjan i inne ludy ich imperium.

Polscy naukowcy i artyści tworzyli w najważniejszych ośrodkach rosyjskiej kultury w tym samym czasie, gdy rosyjscy uczeni wykładali na Uniwersytecie Warszawskim. Najwięksi polscy pisarze i poeci urodzili się i wychowali w granicach państwa carów, a z drugiej strony w żyłach wielu twórców rosyjskiej kultury płynęła polska krew. Polscy inżynierowie i robotnicy uczestniczyli w Królestwie Kongresowym. Polscy podróżnicy badali odległe pogranicza imperium. Polacy dochodzili w nim do najwyższych stanowisk, kiedy car tytułował się także królem Polski.

Na terenach pomiędzy centralną Polską a etniczną Rosją kształtowała się w XIX wieku odrębna świadomość narodowa Litwinów, Biarosinów, Ukraińców oraz nowoczesnego narodu żydowskiego.

W wyniku I wojny światowej i rewolucji bolszewickiej Polska została oddzielona od Rosji „żelazną kurtyną". Znajomość kultury rosyjskiej nie zanikła jednak nad Wisłą; wielu polskich twórców znało znakomicie język rosyjski i pozostawało pod wpływem wielkiej rosyjskiej literatury XIX wieku. Wydaje się, iż pod tym względem sytuacja w II Rzeczypospolitej była lepsza niż w „zaprzyjaźnionej" z ZSRR — PRL. W Polsce międzywojennej mieszkało około 140 tys. Rosjan, ukazywały się rosyjskie czasopisma i książki, zakładano szkoły z rosyjskim językiem nauczania i Domy Rosyjskie.

Rosjanie należeli jednak do mniej licznych wschodnich mniejszości II Rzeczypospolitej. W jej granicach znalazło się ponad 5 milionów Ukraińców i prawie 2 miliony Biarusinów. Zamieszkiwali oni niemal połowę terytorium państwa polskiego, a problem mniejszości narodowych stał się jego najpoważniejszym, narastającym i — wydawało się — nierozwiązywalnym kłopotem. Polacy byli po I wojnie światowej zaskoczeni, że to oto jakieś inne narody na terenie Rzeczypospolitej miały swoje aspiracje i plany państwowe. Wiedza o Litwinach, Biarosinach i Ukraińcach była najczęściej znikoma i z tego powodu nawet przy dobrych chęciach trudno było o poprawne stosunki z mniejszościami. Wśród ich przedstawicieli istniała jednak bezpośrednio po I wojnie światowej grupa polityków nastawiona przychylnie do współpracy z Polakami. Także wśród tych ostatnich działali mężowie stanu, co prawda stosunkowo nieliczni, którzy rozumieli, że Zachodnia Białoruś czy Zachodnia Ukraina nie mogły wejść do odrodzonej Rzeczypospolitej na tych samych zasadach co Mazowsze czy Kielecczyzna.

Najbardziej znanym przedstawicielem i współtwórcą owego realistycznego kierunku politycznego był Józef Piłsudski. Zdawał on sobie sprawę z tego, że małe państwa narodowe, wciśnięte pomiędzy odbudowujące się kolosy Rosji i Niemiec, nie mają szansy na przeżycie, zwłaszcza jeśli będą toczyć spory o tereny mieszane etniczne, a takie przeważały przecież między Łabą a Dnieprem. (...)

Wyjściem z geopolitycznej pułapki miała być idea federacji; stworzenie środkowoeuropejskiego Commonwealthu, w którym obok Polaków, na równoprawnych, partnerskich zasadach wzięliby udział Ukraińcy, Białorusini, Litwini, a może także jeszcze inne mniejsze narody tego regionu. Niestety, owej wizji Rzeczypospolitej Wielu Narodów nie udało się zrealizować. Na przeszkodzie stanęła wojna z bolszewikami, nacjonalizmy, stare przesądy i stereotypy, niewiedza i nieumiejętność porozumiewania się.

Traktat ryski z 1921 roku stał się rozbiorem Ukrainy i Białorusi. Ich zachodnie części zostały po prostu włączone do Polski. Narodowe aspiracje Białorusinów i Ukraińców dławiono, a ich terytoria administrowano w najgorszy sposób w całym państwie. Następstwem była rosnąca nienawiść, która w dobie II wojny światowej, podsycana niemieckimi manipulacjami, eksplodowała na Ukrainie i przyniosła masakrę Polaków.

Po 1945 roku przygniótł Rzeczypospolitą lodowiec komunizmu. Zepchnął on do Polski centralnej i na tzw. Ziemie Odzyskane miliony Polaków ze Wschodu, którzy przeszli przez doświadczenie pobytu w ZSRR po 1939 roku. Repatrianci, w których większość pochodziła z Kresów, przynieśli ze sobą elementy kultury często nie znane na Mazowszu czy w Wielkopolsce, nierzadko zapożyczone od wschodnich sąsiadów. Jednocześnie komunizm „zamroził" wiele starych problemów Europy Środkowej. Dziś, kiedy „lodowiec" odpełza z powrotem na wschód, problemy te wracają w niewiele tylko zmienionej postaci.

Rosjanie, Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Polacy znów stają naprzeciwko siebie i będą musieli rozwiązać nawarstwione kwestie sporne sami, bez udziału przemożnej siły, która działała dotąd wbrew nim, ale i za nich. Pax sovietica skończył się. Jest to wielkie historyczne wyzwanie dla narodów Europy Środkowej, w tym oczywiście także dla Polaków. Jeśli nie pozwolimy się zaskoczyć, jak po 1918 roku i uporamy się z owym wyzwaniem, będzie to wielki sukces i krok naprzód w ułożeniu nowych stosunków w tej części świata. Jeśli nie podołamy — trudno przewidzieć konsekwencje. (...)

Nie wolno więc dopuścić do powstania muru na wschodniej granicy Polski. Grozi tym obecny rozwój wypadków w Związku Sowieckim, upadek jego gospodarki i rozpoczęta już wojna domowa. Należy umiejętnie angażować się w przemiany zachodzące w rozpadającym się imperium. Powinno się przy tym utrzymywać kontakty nie tylko z Litwinami, ale także z Ukraińcami, Biarosinami i Rosjanami Jelcyna, a także z innymi przyszłymi partnerami Polaków w tej części świata. Trzeba to jednak robić skutecznie i dlatego należy przede wszystkim bez przerwy i z uwagą patrzeć na Wschód.

PIOTR WRÓBEL
(„Nowy Dziennik", USA)

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Upały dały się we znaki także amatorom giełd samochodowych. Na największej krajowej giełdzie w Lubinie w sobotę było 1919 samochodów, a spisano 386 umów (w ubiegłym tygodniu ponad 2000 pojazdów i 500 umów). Podobnie było na giełdach w Zielonej Górze, Gorzowie i Głogowie. Na tej ostatniej oferowano m.in. japoński rower wyczynowy nishiki za 2,5 mln zł.

A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze samochodów:

ZIELONA GÓRA

Fiat 126p: 1989 — 24 mln zł, 1984 — 11.8, 1983 — 10,7, 1982 — 9,7, 1981 — 8,5, 1978 — 6, **polonez:** 1989 — 41.5, 1988 — 39.

Samochody zagraniczne: **austin:** 1986 — 5,5 tys. DEM, **ford taunus:** 1980 — 13,5, **ford sierra:** 1987 — 103, **ford escort:** 1990 — 15 tys. DEM, **ford capri:** 1979 — 21,5, **łada 2105:** 1985 — 20,6, **skoda:** 1988 — 35, **zastava:** 1975 — 2,6, **opel kadett:** 1981 — 34, **audi 80:** 1978 — 22,5, **audi 100:** 1984 — 71,5 **BMW 316:** 1980 — 23, **mercedes 200 D:** 1980 — 33, 1973 — 17,8, **vw golf:** 1989 — 84, 1980 — 19, **vw santana:** 1984 — 57, **vw jetta:** 1980 — 31, **renault 25 gta:** 1987 — 90, **renault 4:** 1982 — 7, **nissan sunny:** 1985 — 45.

Z samochodów dostawczych oferowano m.in. **vw bus:** 1979 — 22.

M.S.

GŁOGÓW

Fiat 126p (lifting): 1986 — 14.3, **fiat 126p** (standard): 1985 — 11, 1979 — 7, **FSO 1500:** 1985 — 10,5, **polonez 1500:** 1990 — 47.

Samochody zagraniczne: **skoda 105:** 1982 — 17.5, **łada 2107:** 1987 — 24, **trabant:** 1984 — 8, 1983 — 6, 1971 — 4,3, **fiat ritmo** (diesel): 1981 — 32, **opel kadett:** 1982 — 28, 1981 — 31, **opel rekord:** 1975 — 12, **vw golf:** 1981 — 24, **vw passat kombi:** 1979 — 19,5, **seat marbella:** 1990 — 12 tys. DEM, **renault 30 tx:** 1984 — 12 (silnik uszkodzony).

Samochody dostawcze: **mercedes 206:** 1974 — 15. Były także motocykle i motorowery: A oto ich ceny: **etz 175:** 1991 — 7, **cz 350:** 1987 — 3, motorower **simson:** 1989 — 6,2 i **ogar:** 1988 — 3.

M.S.

LUBIN

Fiat 126p lifting: 1991 — 24—30, 1990 — 22—26, 1988 — 18—20, 1986 — 13—16, **fiat 126p bis:** 1989 — 23, **fiat 126p** (standard): 1986 — 11—14, 1985 — 10—13, 1984 — 9—12, 1982 — 8—10, **FSO 1500:** 1991 — 36—40, 1990 — 33—35, 1989 — 29—34, 1986 — 20—25, 1984 — 13—18, 1983 — 13—16, **polonez:** 1991 — 41—52, 1990 — 39—45, 1989 — 37—42, 1988 — 30—36.

Samochody zagraniczne: **skoda favorit:** 1991 — 60, **trabant** (silnik polo): 1990 — 30, **mercedes 190 D:** 1986 — 120, **audi 100:** 1989 — 127, 1988 — 120, 1987 — 112, **ford sierra:** 1989 — 115, **ford taunus:** 1988 — 92, **fiat panda:** 1988 — 45, **peugeot 405:** 1988 — 80, **citroen AX:** 1990 — 93, **mazda 626:** 1989 — 120, **nissan sunny:** 1989 — 70.

Samochody dostawcze: **nysa:** 1990 — 33—35, **żuk:** 1990 — 34—38, **star 200:** 1990 — 90, **liaz:** 1990 — 200, **ford:** 1989 — 143, **robur:** 1990 — 70. Motocykle; **mz:** 1991 — 6, 1990 — 5,5, 1989 — 5,3, **jawa 350:** 1991 — 5.5, motorower **simson:** 1990 — 7, 1989 — 6, przyczepa **M-126** 1990 — 21.

Z.G.

Telefon postrachem pijanych kierowców

Kierowcy duńscy siadający za kierownicą po spożyciu napojów wyskokowych muszą trzymać się na baczności, gdyż grozi im niebezpieczeństwo ze strony kolegów posiadających w samochodzie telefony.

Duńska policja bardzo cieszy się z tego, że rośnie liczba kierowców dzwoniących do niej, by poinformować o jadących zygzakiem. Niektórzy śledzą nawet delikwenta aż do pojawienia się policji.

Szef policji drogowej w miejscowości Skive na Półwyspie Jutlandzkim przyznaje, że w roku bieżącym zatrzymano już 97 pijanych kierowców tj. dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym, w czym niemałą zasługę mają właśnie sygnały od jadących autostradą trzeźwych kierowców.

(PAP)

Niemieckie «zachciewajki»

Zjednoczenie Niemiec spowodowało, że mieszkańcy byłej NRD, liczą na odszkodowania za pozostawione na zachodzie Polski mienie. Do Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie napływają wnioski z prośbami o udzielenie informacji na temat przedwojennych własności. Urząd odsyła prośby do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które dotąd nie wypowiedziało się jak w takiej sytuacji postępować.

Bał

Kotański kontra mafia

Od 11 bm. za wykrywanie producentów i handlarzy narkotyków bierze się sekcja antymafij na do spraw walki z narkomanią. Sekcję tę powołano w „Monarze" — poinformował **Marek Kotański.**

„Zadaniem sekcji będzie rozszyfrowywanie i umiejscawianie sprzedawców i producentów środków odurzających. Mamy dość narastającej z dnia na dzień brutalności i bezwzględności w środowiskach związanych z narkomanią" — powiedział Marek Kotański.

Sekcja składać się będzie z b. narkomanów, a zasięgiem swym obejmie cały kraj.

Telefon kontaktowy nowej komórki antymafijnej: 628-41-46 Warszawa, ul. Hoża 57.

(PAP)

Najdłuższe zaćmienie

Setki tysiące osób specjalnie przybyłych na Hawaje obserwowały w czwartek pełne zaćmienie Słońca. Przez cztery minuty — od 7.28 do 7.32 czasu lokalnego (19.28 — 19.32 cz. warszawskiego) Hawaje pogrążyły się w całkowitej ciemności. Było to jedno z najdłuższych i najlepiej widocznych zaćmień Słońca w historii badań astronomicznych.

Przez cztery minuty Słońce zakryte tarczą Księżyca stało się czarną plamą otoczoną jaskrawą poświatą. Wydarzenie było transmitowane przez liczne stacje telewizyjne. Zaćmienie Słońca było widoczne w pasie rozciągającym się od Archipelagu Hawajskiego do Dolnej Kalifornii i dalej poprzez Amerykę Środkową, Kolumbię i Brazylię.

Rewolwery na przedpłaty

Zakłady Zastava w Kragujecu rozpoczęły trzecią w tym roku sprzedaż na przedpłaty pistoletów i rewolwerów.

Zainteresowani ofertą mogą zgłaszać zamówienia do zakładów Zastavy od 10 do 22 lipca br. W cenniku znajdują się pistolety w cenie 400 dolarów i broń za 840 dolarów. Fabryka zobowiązuje się do dostarczenia ich za 90 dni.

Według danych opublikowanych ostatnio przez belgradzką prasę ludność Jugosławii należy do najlepiej uzbrojonych w Europie. W rękach 23 mln mieszkańców kraju znajduje się 1,3 mln sztuk broni.

(AFP)

Krótka historia ordynacji

Przedstawiamy krótką historię ordynacji wyborczej do Sejmu od momentu jej uchwalenia:

10 maja br. Sejm uchwalił ordynację wyborczą do Sejmu. Do ordynacji tej Senat nie wniósł zastrzeżeń.

10 czerwca prezydent założył weto wobec tej ordynacji.

13 czerwca Sejm nie uchwalił ponownie owej ordynacji, co było równoznaczne z przyjęciem prezydenckiego weta.

15 czerwca Sejm uchwalił ordynację przyjmując niektóre zmiany w myśl życzeń prezydenta.

20 czerwca Senat wniósł cztery poprawki do ordynacji.

21 czerwca Sejm odrzucił poprawki Senatu.

26 czerwca prezydent wniósł weto do ordynacji z 15 czerwca.

28 czerwca Sejm ponownie uchwalił ordynację z 15 czerwca, co oznaczało odrzucenie prezydenckiego weta.

1 lipca prezydent podpisał ordynację.

4 lipca prezydent zgłosił własny projekt ordynacji wyborczej.

11 lipca Sejm odrzucił prezydencki projekt ordynacji wyborczej do Sejmu.

(PAP)

GORZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „GOBEX"
w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61

OGŁASZA

czwarty przetarg pisemny

na sprzedaż pięciokondygnacyjnego budynku biurowego wraz z wyposażeniem, urządzonym placem parkingowym oraz drogami dojazdowymi i infrastrukturą, położonym w Gorzowie Wlkp. przy ul. Kazimierza Wielkiego 61, o:

— powierzchni działki 5.923 m kw.

— powierzchni zabudowy 539 m kw.

— kubaturze obiektu 8.939 m sześc.

Cena wywoławcza 1.875.000.000 zł.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61, pierwsze piętro w terminie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu.

Wadium w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy przedsiębiorstwa — II piętro.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi następnego dnia po terminie ustalonym na składanie ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferty jak też prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. O przyjęciu oferty oferent zostanie powiadomiony w ciągu 6-ciu dni od daty otwarcia ofert.

Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy — wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Przedmiot przetargu oglądać można w miejscu jego położenia, codziennie do dnia wyznaczonego na wpłacenie wadium.

Informacji telefonicznej udziela pan Jan Stankiewicz, telefon 272-51 wew. 247.

Na zlecenie sprzedawcy przetarg prowadzi Biuro Usług Prawnych „IUS-GOBEX" MBA Czubakowska i S-ka, która również udziela zainteresowanym informacji telefonicznej pod nr 272-51 wew. 274 lub 273. AK-977

GORZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „GOBEX"
w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61

OGŁASZA

czwarty przetarg pisemny na sprzedaż
Stacji Obsługi Samochodów Osobowych

w Gorzowie Wlkp., ul. Szczecińska 23

składającej się z:

— 14-sto stanowiskowej hali napraw mechanicznych i diagnostyki pojazdów samochodowych,
— 16-sto stanowiskowego warsztatu do prac blacharsko- lakierniczych,
— salonu sprzedaży samochodów,
— sklepu z akcesoriami samochodowymi o łącznej powierzchni pomieszczeń zamkniętych 3.100 m kw.

Cena wywoławcza 6.400.000.000 zł.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61, pierwsze piętro, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu.

Wadium w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy przedsiębiorstwa — II piętro.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi następnego dnia po terminie ustalonym na składanie ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferty jak też prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. O przyjęciu oferty oferent zostanie powiadomiony w ciągu 6-ciu dni od daty otwarcia ofert.

Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy — wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Przedmiot przetargu oglądać można w miejscu jego położenia codziennie do dnia wyznaczonego na wpłacenie wadium.

Informacji telefonicznej udziela zainteresowanym w sprawach niniejszego przetargu mgr inż. Jan Sypnicki, telefon 270-63, Stacja Obsługi Samochodów Osobowych.

Na zlecenie sprzedawcy przetarg prowadzi Biuro Usług Prawnych „IUS-GOBEX" MBA Czubakowska i S-ka jawna, która udziela zainteresowanym informacji tel. 272-51 wew. 274 lub 273. AK-978

GORZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „GOBEX"
w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61

OGŁASZA

czwarty przetarg pisemny na sprzedaż
Ośrodka Wczasowego

w Międzyzdrojach na Kawczej Górze
składającego się z:

— budynku 10-cio kondygnacyjnego na 200 miejsc wczasowych,
— łącznika z częścią gastronomiczno-usługową,
— budynku socjalno-bytowego,
— garaży z przyległym terenem i infrastrukturą.

Cena wywoławcza 9.800.000.000 zł.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w Gorzowie Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego 61, pierwsze piętro, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu.

Wadium w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy przedsiębiorstwa — II piętro.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi następnego dnia po terminie ustalonym na składanie ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferty jak też prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. O przyjęciu oferty oferent zostanie powiadomiony w ciągu 6-ciu dni od daty otwarcia ofert.

Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy — wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Przedmiot przetargu oglądać można w miejscu jego położenia, codziennie do dnia wyznaczonego na wpłacenie wadium.

Informacji telefonicznej udziela kierownik ośrodka Zenon Tatur — Międzyzdroje, centrala 81-121 — bezpośredni 807-64.

Na zlecenie sprzedawcy przetarg prowadzi Biuro Usług Prawnych „IUS-GOBEX" MBA Czubakowska i S-ka, która również udziela zainteresowanym informacji telefonicznej pod nr 272-51 wew. 274 lub 273. AK-979

USŁUGI

GARBOWANIE skór cielęcych: z włosem — Żary, Żurawia 15, na lico — Sieniawa Żarska 135, codzien nie od 10.00 do 15.00. 280-Z

TAPICERSTWO meblowe u klienta w domu. Zielona Góra, tel. grzecznościowy: 229-08, 221-61. 561-Z

PROFESJONALNE oprawy dokumentów metodą „IBICO" to atut i prestiż dla Twojej Firmy. Usługi oprawiania także u klienta. Nowa Sól, 36-63, 8.00—21.00. 343-Z

ZESTAWY TV-SAT, PACE, CX. Montaż — serwis. Pawilon handlowy „Murbet". Głogów, osiedle Kopernik, Centrum. Telefon 33-85-42. 3271-C

ŻALUZJE aluminiowe kolorowe. Z.G., tel. 30-36. 365-Z

ZAMKI, tapicerka, blokady przeciwwyważeniowe. Głogów, 33-51-34. 3291-C

ŻALUZJE, drzwi rozsuwane, tapicerka. Zielona Góra, tel. 72-992. 488-Z

AGENCJA „Usługa" przyjmuje zgłoszenia od osób wyjeżdżających za granicę i posiadających wolne miejsca w samochodach lub chcących z nich skorzystać. Zielona Góra, tel. 608-31 do 22.00. 511-Z

PRZEWOZY mikrobusem — Norymberga, Monachium, Stuttgard. Głogów tel. 33-51-51. 3223-C

PRACA

FIRMA z Głogowa zatrudni trenera — instruktora jazdy konnej. Głogów, tel. 33-55-41 w godz. 8.00—14.00. 3317-C

LOKALE

SPRZEDAM dom do wykończenia w Książu Śląskim. Wiadomość: Zielona Góra, tel. 720-74 wew. 21 w godz. 12.00—14.00. 525-Z

DOM z zabudowaniami gospodarczymi w Świeradowie Zdrój — Uzdrowisko Czerniawa Zdrój, ul. Górzysta 13 (jeleniogórskie) sprzedam lub zamienię na mieszkanie 2 lub 3-pokojowe z wygodami w Gorzowie. Informacje: Gorzów, Kos. Gdyńskich 12/15 (cały dzień). 635-Zb

SPRZEDAM pawilon handlowy w centrum wraz z częścią mieszkalną w stanie surowym zamkniętym. Głogów, tel. 33-25-09, do 15.00. 3322-C

KUPIĘ działkę z domem mieszkalnym lub pod budowę domu i zabudowę o pow. ok. od 0,5 do 3 ha Przy trasie Słubice — Świebodzin lub okolicy. Wiadomość: Rzepin Kilińskiego 53. 502-Z

RÓŻNE

KASETY magnetofonowe największy wybór w Zielonej Górze, najniższe ceny, najwyższa jakość — polecа — Hurtownia „MUSIC-SHOP" ul. Sulechowska 14, od 8.00 do 20.00. Zapraszamy. 324-Z

POSZUKUJĘ producentów biżuterii artystycznej. Głogów ,tel. 33-55-39 w godz. 10.00—18.00. 3013-C

PAWILON „Danek" Głogów, Kosmonautów 113 poleca obuwie, także sandały męskie, wędkarstwo, pływanie, rajstopy nylonowe, zabawki. 3278-C

WYTWÓRNIA fonograficzna EP — oferuje: szeroki asortyment kaset magnetofonowych nagranych niemieckojęzycznych i anglojęzycznych, bardzo dobra jakość, cena 6.500 zł/szt. Z.G., tel. 293-40, ul. Tarnowa 46. 398-Z

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia 100 m kw. na różną działalność. Za trudnię operatora koparki białoruś. Głogów, Okrężna 97. 3318-C

WYDZIERŻAWIĘ obiekt w Świebodzinie przy ul. Kolejowej z halą o powierzchni użytkowej 400 m kw nadającą się na magazyn lub hurtownię. Warunki oraz okres dzierżawy do ustalenia. Informacja: Poznań, tel. 142-225, 142-321, telex 412845. 534-Z

HODOWCO! Chcesz mieć zdrowe stado i uzyskać zdrową żywność — stosuj probiotyki. Henryk Zakrzewski, Głogów, Świerczewskiego 27. 3305-C

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM instrumenty: 2 saksofony tenorowe, 3 klarnety, perkusja. Lubin, tel. 44-38-75. 2839-L

SPRZEDAM monetę z wizerunkiem Jana Pawła II. Lubin, tel. 42-42-28 po godz. 19.00. 2841-L

LODÓWKĘ, lodówko-zamrażarkę, zamrażarkę tanio sprzedam. Zielona Góra, tel. 57-33. 562-Z

URZĄDZENIE czyszczące dywany i tapicerkę. Zielona Góra, Powst. W-wy 14/8, tel. 616-30. 569-Z

NOWE wyposażenie sklepu rzeźniczego — sprzedam. Głogów, Andromedy 26/4, po 19.00. 3321-C

KURKI Astra S, 12-tygodniowe. Żodyń 52 A, tel. 13 — Siedlec, k. Wolsztyna. 330-Z

SPRZEDAM działkę budowlaną 400 m kw., ławy fundamentowe. Głogów, al. Wolności 21/11, po 17.00. 3324-C

SPRZEDAM pawilon handlowo-gastronomiczny na osiedlu Kopernik, 38 m kw. działka własnościowa 100 m kw. Głogów, tel. 33-43-74. 3316-C

SPRZEDAM działkę budowlaną w Iłowej Żagańskiej. Iłowa Żagańska, ul. M. Konopnickiej 11/3. 540-Z

AUTO-MOTO

MZ ES 250 — sprzedam. Niedoradz, Reja 11. 542-Z

SPRZEDAM przyczepę namiotową. Zielona Góra, tel. 670-57. 552-Z

SPRZEDAM robura LD 3000, październik 1984. Sulechów, tel. 41-96, os. 35-lecia 13/32 75-SG

MATRYMONIALNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne „IZABELLA". ŻAGAŃ, skrytka 31. Fotokatalogi. Możliwość opłat ratalnych. Dyskrecja. 167-P

PAN lat 42 z 3-letnim synkiem, niezależny z mieszkaniem, lubiący muzykę, podróże, spokój, ciepło rodzinne. Pozna Panią w celu matrymonialnymi (towarzyskim), może być z 1 dzieckiem, od lat 32 do 37. Oferty pisemne: Rzepin, ul. Kilińskiego 53. 502-Z

ATRAKCYJNE fotooferty matrymonialne przyjmuje, wysyła „SANDRA" Gniezno 5, skr. 40. NS-12

MEDYCZNE

elka dent
ZIELONA GÓRA
ul. ZACISZE 16 II p.
tel. 649-59 w. 266 do15.00
627-64 po 16.00
* GABINET STOMATOLOGICZNY
9 - 16.00
NAJNOWOCZEŚNIEJSZE METODY LECZENIA I PROTEZOWANIA
* MATERIAŁY I SPRZĘT DENTYSTYCZNY
* SOLARIUM, ul. Budziszyńska 28
9 - 19.00

USG
- najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa SERCA, jamy brzusznej i narządów rodnych, CIĄŻY, tarczycy.
NOWOŚĆ - GASTROSKOPIA :
badanie przełyku, żołądka, dwunastnicy.
Zielona Góra,
al. Wojska Polskiego 46/3,
rejestracja wyłącznie telefoniczna
724-95.
Po 15.00 tel. 66-888
2122-Z

odchudzanie komputerowe
zdrowe, szybkie, skuteczne, rewelacyjne efekty
Żary, Praktyczna Pani
tel. 7788

ZAKŁADY WŁÓKIEN CHEMICZNYCH STILON
w Gorzowie Wlkp.

oferują do sprzedaży

po cenach konkurencyjnych wyroby różnych gałęzi przemysłu, m. in.:

- wyroby hutnicze,
- narzędzia,
- wyroby śrubowe,
- pasy klinowe,
- uszczelnienia,
- chemikalia.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia, tel. 33-25-17, 33-25-26 i 33-25-33. AK-980

TELEWIZJA

PROGRAM I: 17 Studio Lato; 17.15 Teleexpress; 17.30 Studio Lato; 18 „Dziedzictwo Guldenburgów" (1) — serial niemiecki; 18.25 Studio Lato; 19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr Telewizji: Spektakl na bis: Jędrzej Kitowicz — „Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się miesza złe do dobrego" — wyk.: I. Bielska, U. Popiel, A. Tomaszewska, J. Frycz, i in.; 21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „S"; 22.35 Wiadomości wieczorne; 22.55 Zawsze po 21-ej; 23.40 „Dziedzictwo Guldenburgów" (1) — serial niemiecki (wersja oryginalna); 0.55 BBC — World Service

PROGRAM II: 16.45 Powitanie; 17 Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę; 17.30 „Cudowne lata" (13) — „Koda" — serial USA; 18 Program lokalny; 18.30 Przegląd kronik filmowych; 19 Ojczyzna — polszczyzna — „Drepce czy drepcze?"; 19.15 Zapraszamy do Dwójki; 19.30 Z harfą przez stulecia: gra Anna Sikorzak-Olek; 20 Krajobraz po wojnie torfowej — reportaż; 20.30 „Powroty" — film dok.; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 „Jarosław Mądry" (1) — serial radziecki; 23.10 Studio im. Andrzeja Munka: „Errata, czyli sceny pokutne w nowych osiedlach", wyk.: Ryszarda Hanin, Janusz Kłosiński i in.; 23.40 CNN — Headline News.

TELEWIZJA SATELITARNA

RTL PLUS: 8.35 Show-sklep; 9.05 TBA; 9.25 Geisterjaeger; 11.25 Reader; 12.10 Preis der macht; 13.10 Młotek; 13.35 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Wołanie serca; 15.55 CHiPs; 16.45 Reskant; 17.10 Właściwa cena; 18 Kobieta warta 7 milionów dolarów; 19.25 ATeam; 20.15 Szef; 21.10 Capital News; 22.50 Za dziesięć jedenasta; 23.20 Wiadomości; 23.30 Playboy wieczorową porą; 0.25 Film.

FILMNET: 7 L'extravagante mission — komedia; 9 Lansman: secret of the Lens; 11 American graffiti; 13 Namukiller whale — dramat; 15 Track 29 — psychodramat; 17 Private lives of Elizabeth and Essex — dramat hist.; 19 Sleep well, prof. Oliver; 21 Kto wrobił królika Rogera?; 23 Sweet hearts, dance, 1 Haunted Honeymoon — komedia; 3 Malvin Purvis, G-man — sensacyjny; 5 La Cina e Vicina.

SAT 1: 8.35 Sąsiedzi; 9.05 Szpital; 9.50 Tele-sklep; 10.10 Gwangis; Rache — film; 12.05 Koło szczęścia; 12.45 Tele-giełda; 13.35 Program wideo; 14 Alf w krainie baśni; 15.50 Daniel Boone; 16.45 Cagney i Lacey; 17.50 Zakochany w wiedźmie; 18.15 Bingo; 18.45 Dobry wieczór, Niemcy; 20 Trapper John MD: 21 Pfarrer von St. Michael — film; 22.40 Wiadomości; 22.55 Jochen i Inge; 23.20 Wieści i opowieści.

SKY ONE: 7 Kot DJ; 9.40 Mrs Pepperpot; 9.50 Playabout; 10 Card Sharks; 10.30 Mister Ed; 11 Lucy Show; 11.30 Młodzi lekarze; 12 Śmiały i piękny; 12.30 Młody i niecierpliwy; 13.30 Sprzedaż stulecia; 14 Prawdziwe wyznania; 14.30 Inny świat; 14.45 Żona tygodnia — teleturniej; 16.15 Oczarowana; 18 Different Strokes; 18.30 McHales Navy; 19 Więzy rodzinne; 20 Miłość od pierwszego spojrzenia; 20.30 Alf; 21 Marco Polo (2); 23.30 Wszystko dla pieniędzy; 24 Posterunek przy Hill Street; 1 Quter imits.

MTV: 7 Przebudzenie z Rebeką de Ruvo; 10 MTV w kinie; 10.30 Paul King; 15 Mieszanka popołudniowa; 17 Coca Cola Report; 17.15 Wiadomości; 17.30 Przeboje; 18.30 MTV Prime; 19.30 Dial MTV; 20 Ray Cokes; 22.30 MTV w kinie; 23 W sobotę wieczorem; 24 Przeboje; 1 Kristiane Backer; 3 Wideo nocą.

SCREENSPORT: 8 Puchar Ameryki — skrót grupy B; 9.30 Sporty siłowe; 10.30 Formuła F3000 z Brands Hatch; 11 Ciężarówki — potwory; 12 Cross samochodów ze Szwecji; 15.30 Gonitwa konna z Francji; 16 World Sport Special; 16.30 Puchar Ameryki — skrót grupy A; 18 Zapasy w USA; 19 Go! — z Holandii; 20 Film i Formuła I; 20.30 Revs najlepsi kierowcy brytyjscy; 22.30 Puchar Porsche Carrera; 23 Boks; 0.20 Puchar Ameryki: Urugwaj — Kolumbia (na żywo).

RADIO

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 10.02, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6—8 Sygnały dnia; 8.15 Radio Biznes; 9—11.30 Lato z radiem; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Tańce minionej epoki: W muzyce Dworzaka (5); 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom: „Mary Poppins"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Muzyka wśród przyjaciół: Willis Conover; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje: Jarosław Seifert.

PROGRAM II: 7, 11, 14, 20.55, 24 — wiadomości; 7.10 Mozaika muzyczna; 8 i 22.45 „Kwaśno — słodko" — odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50 „Jasność" — odc.; 10 Wakacje z muzyką: Schubertiada: 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczny atlas Polski: Podhale; 13.20 Artyści polscy: Elżbieta Chojnacka; 14.05 Spod znaku Polihymnii; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: R. F. Simons „Ogień z niebios"; 15 Album operowy; 15.30 Muzyczna promenada; 16 Etniczne podróże muzyczne; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Filharmonia radiowa; 19 Witryna sztuk wszelkich; 19.30 Letni Festiwal Muzyczny: Koncert Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej; 21 A. Dworzak: „Serenada na smyczki"; 22 Czas na jazz — klasyka; 23.05 Koncert polski: Muzyka Edwarda Pałłasza; 0.05 Musica notturna.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1 1.57 — wiadomości; 5—9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 „Be-Bop dla Loli" — odc.; 8.45 Business news; 9.05—15.05 Słuchaj razem z nam; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym R. Tagore „Robicie"; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Trochę swinga; 15.10 BRUM; 16—19.05 Zapraszamy do Trójki; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20—24.05 Trójka Bis; 20.10 Niecałe trzy kwadranse jazzu; 20.50 Spotkania o zmroku; 21.05 Punctus contra punctum; 22.10 Bielszy odcień bluesa; 23.05 Nie tylko dla melomanów; 0.05—2 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 17, 17.55, 18.30, 19 19.30, 20, 20.30, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6—8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Sygnały świata; 9 Radio najmłodszych; 10 Audycja muzyczna z PR II; 11.05 Kwiaty — zioła — krzewy — drzewa; 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12 Nowy Testament; 12.30 Widnokrąg; 13.30 Recital Marthy Argerich; 14.30 Wakacyjne spotkania; 15 Świat muzyki; 16.10 Słownik higieny psychicznej; 16.30 Muzyka i języki obce; 17—24 Radio Wolna Europa; 18.35 Nowa Europa; 18.45 Co nowego na Wschodzie; 19.30 Wieczorne spotkania; 21.30 Droga przez wieś; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.05 Panorama dnia.

RADIO ZIELONA GÓRA

6 Radioporanek; 8.30 Reklama na telefon (I); 9.30 Przedpołudnie z piosenką; 10 Radio-teraz; 14 Reklama na telefon (II); 15 To dla Ciebie gramy; 16 Wiadomości BBC i wiadomości lokalne oraz mówi Region „S" — Zielona Góra; 16.20 Mały Magazyn Kulturalny; 17.10 Hity z kompakt płyty; 18 Program BBC — transmisja; 18.30 Gorzowskie studio; 19 EKO (powt.); 20 Kwadrans muzyczny; 20.15 Radio-wieczór; 22 Program BBC — transmisja.

NOWY PODZIAŁ -NOWE EMOCJE

Kiedy kilka miesięcy temu opublikowana została mapka z propozycjami — bardzo wstępnymi — nowego podziału administracyjnego, od razu podniosła się wielka wrzawa i fala protestów. Na nic zdały się zapewnienia, że to tylko jedna i wcale nie ostatnia koncepcja, że należy ją traktować jako propozycję do dyskusji. Ludzie przez wiele lat przywykli, że jeśli władza coś szykuje i „proponuje", to nie po to, aby wysłuchiwać opinii, ale żeby rzecz wprowadzić w życie.

Obecny podział administracyjny kraju krytykowany jest praktycznie od momentu wprowadzenia go w życie — w 1975 roku. Z tym jednak, że w latach siedemdziesiątych jakakolwiek krytyka oficjalna była niemożliwa — istniał zapis cenzury i żadne słowo na ten temat nie miało prawa ukazać się.

Obecny podział jest zły — ale jest i należy działać w tych realiach. Na szybką zmianę nie można sobie pozwolić, spowodowałoby to wielki chaos i dezorganizację państwa. Od ubiegłego roku trwają prace nad koncepcją optymalnego i skutecznego podziału administracyjnego, zajmuje się tym specjalnie powołany w Urzędzie Rady Ministrów zespół.

Jedną z koncepcji dyskutowanych ostatnio przez członków zespołu była tzw. regionalizacja. Należy przez to rozumieć nową organizację terytorialną państwa opartą na dużych obszarowo jednostkach, wyposażonych w szerokie kompetencje wykonawcze i ustawodawcze. Trudno dziś przesądzić, czy nowe jednostki byłyby wielkością zbliżone do dawnych województw, sprzed podziału w 1975 roku. Jeśliby przyjęto koncepcję regionów autonomicznych, ich wielkość obejmowałaby kilka dawnych województw.

Jakie zatem byłyby przyszłe regiony?

Jak do tej pory najwyraźniej zarysowują się: region wielkopolski, dolnośląski, górnośląski, południowo-wschodni, mazowiecki, pomorski, północno-wschodni.

Wokół regionalizacji jest jeszcze więcej niewiadomych niż wiadomych. Nieznane są koszty takiej operacji. Nie wiadomo na ile lat musiałoby być rozłożone wprowadzanie zmian. Wiadomo przecież, że nie można stworzyć regionów w ciągu miesiąca czy nawet roku, proces ich powstawania i wykształcania musi potrwać wiele lat. Nie wiadomo także, czy nie ucierpi na tym interes gmin, czy nie zmniejszy się ich rola i uprawnienia. Wiadomo też, że ten ma władzę kto ma pieniądze, skąd zatem pochodzić mają finanse regionów? Dr Lech Mażewski — członek zespołu i zwolennik regionalizacji twierdzi, że skutkiem regionalizacji będzie odwrócenie dotychczasowego sposobu podziału dochodu narodowego. Nie będzie odbywało się to za pośrednictwem budżetu centralnego, ale na drodze odpisów finansowych, począwszy od szczebla gminy, kierowanych do centrum. Zdaniem dra Mażewskiego w regionach powinno pozostawać 60—70 proc. wypracowanego przez nie dochodu.

Nie brakuje także przeciwników regionalizacji. Należy do nich m.in. prof. Michał Kulesza. Nie ma przesłanek — twierdzi profesor — aby regiony autonomiczne musiały powstawać w całej Polsce. Jeśli regiony miałyby powstać, należałoby wcześniej określić rolę rządu wobec regionów, wypracować politykę regionalną, której teraz nie ma.

Inni krytykujący wskazują, że prace komisji nie zostały osadzone w koncepcjach przyszłej Konstytucji, która określi ustrój władz państwowych; wytykają także, iż nie wiadomo do końca, jakie byłyby skutki regionalizacji, czy np. nie zostaną zerwane tradycyjne więzi społeczne. Stąd też propozycje, aby najpierw budować silne państwo, a dopiero potem przypatrzeć się, gdzie i w jaki sposób tworzą się więzi regionalne, jakie regiony, województwa ciążą ku sobie, prowadząc najżywszą wymianę.

Na razie dyskusja nad regionalizacją trwa, a emocji będzie jeszcze wiele.

ROMAN ANDRZEJEWSKI

Kategorie „przeciętny" i „średnia" często napawają Polaków nieufnością. Zwłaszcza wówczas, gdy idzie na przykład o średnią płacę i jest okazja do porównania papierowych wyliczeń z zawartością własnego portfela. Humorystyczny wydźwięk tego typu danych znakomicie zilustrował kiedyś Andrzej Mleczko, ukazując konsternację „przeciętnego, statystycznego obywatela", wynikającą z posiadania we własnym łóżku przydzielonej mu przez statystykę 1,2 kobiety.

Przeciętność po francusku

Francuza uwięzią w walkiego rodzaju statystyka i statystyczne wyliczenia. Ostatnio sporządzono statystyczny portret przeciętnego Francuza. Mierzy on 172 cm, waży zaś 75 kg. Najczęściej wybierane imię męskie to Michel. Jeden na dwóch Francuzów ma oczy piwne, jeden na trzech — niebieskie. 71 proc. mężczyzn we Francji uważa, że są z natury optymistami. 72 proc. uchodzi w swoich oczach za inteligentnych, jedna trzecia męskiej populacji przypisuje sobie wyjątkową odwagę, ale jednocześnie aż 46 proc. odczuwa strach przed wężami, a 17 proc. przed osami. Ponad połowa francuskich mężczyzn przyznaje się do niewierności (spośród kobiet jedynie 6 procent). 52 proc. Francuzów żywi zazdrość — są chyba bez szans pozbycia się jej, gdyż aż 40 proc. Francuzek uważa za możliwe kochanie dwóch mężczyzn na raz. 3/4 Francuzów nie uważa już za cechę naganną staranną dbałość o swoją powierzchowność. Ale tylko 17 proc. z nich stosuje bardziej wyrafinowane środki upiększające. Tylko 19 procent myje się grunt codziennie, lecz prawie połowa używa za to dezodorantów. Golenie zajmuje przeciętnemu mężczyźnie we Francji aż 3500 godzin w życiu. Warto się jednak starać, bo aż dla 69 proc. kobiet mężczyzna idealny nie posiada zarostu (efekt! tylko 7 proc. Francuzów posiada brodę lub wąsy). Co cenią w kobietach, na co zwracają uwagę szczególną przy pierwszym kontakcie? 26 proc. Francuzów spogląda najpierw na biust, 23 proc. interesują głównie oczy, 13 proc. — nogi, włosy — 5 proc. usta — 4 proc., kształt pośladków zajmuje najbardziej — 3 proc., a ręce — 1 procent mężczyzn. 72 proc. Francuzów woli kobietę, która nie jest skłonna do ekstrawagancji i zajmuje się głównie domem, tylko 18 proc. za swój ideał uznaje superwomen. Jeden na pięciu wysoko ceni swe umiejętności seksualne, 35 proc. ma słabość do filmów porno. 1 na 10 bierze regularnie środki uspokajające, nasenne i antydepresyjne, Francuzi oddają się też nałogom. Wszelkiego rodzaju gry wciągają 8 milionów Francuzów rocznie — przepuszczają oni 300 mln franków. Problemem jest alkoholizm. 20 proc. mężczyzn wypija dziennie więcej niż 4 szklaneczki napojów alkoholowych. Rezultat! 11 000 zgonów, powodowanych marskością wątroby rocznie. Skłonność do kieliszka jest tym bardziej niebezpieczna, jeśli przydarza się amatorowi motoryzacji. Aż ponad połowa Francuzów marzy o produkcie firmy „Porsche" — i to najlepiej w białym kolorze. 2 na 5 Francuzów pali papierosy — przeciętnie 17 dziennie.

Za najbardziej prestiżowy zawód dla mężczyzny uchodzi naukowiec, któremu się powiodło w pracy zawodowej (39 proc. głosów), na drugim i trzecim miejscu w hierarchii znajdują się szef przedsiębiorstwa (35 proc.) oraz pilot linii lotniczych (21 proc.) Praca zawodowa pochłania przeciętnemu Francuzowi średnio 6 godzin. 21 minut na dzień, majsterkowanie, prace w domu, kontakty z dziećmi to 2 godz. 41 minut. Ponad 11 godzin zajmują sen, mycie, posiłki i inne stałe czynności. Na czas wolny przypada średnio 3 godz. 41 minut.

Tak wygląda francuskiego mężczyzny portret własny. Interesujący byłby podobny, sporządzony przez Polaków. Na razie jednak poprzestać trzeba na porównaniach indywidualnych.

JACEK MITKA

Co jest, a czego nie ma?

Oliver Freeman przyjechał do Polski ze Szwajcarii nie tak jak większość cudzoziemców — niewiele wiedzących o naszym kraju. Wcześniej, w czasie studiów uniwersyteckich, zajmował się sprawami Europy Wschodniej, co więcej — nauczył się języka polskiego. To też gdy Europejskie Centrum Kultury w Genewie zaczęło szukać kandydata na stanowisko dyrektora Agencji Wspierania Samorządów Lokalnych, zgłosił się natychmiast i zdobył stanowisko.

Europejskie Centrum Kultury jest instytucją pozarządową, w okresie od marca do czerwca 1990 roku organizowało w Warszawie Centrum Informacji i Dokumentacji Rady Europy. To właśnie wówczas powstał pomysł powołania agencji. Jej zadaniem będzie dostarczanie i upowszechnianie informacji o zachodnich doświadczeniach w demokracji lokalnej.

— Nasza agencja ma dostarczać informacji w języku polskim wszystkim osobom, które związane są z władzami lokalnymi, są przez te władze zatrudnione lub pełnią w nich jakieś funkcje — informuje pan Freeman. — Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie doświadczenia i rozwiązania można przenieść na polski grunt, dlatego też chcemy dostarczyć jak najwięcej informacji — całą gamę możliwych rozwiązań, na przykładzie konkretnych problemów.

Szef agencji zastrzega przy tym, że nie zamierza ograniczać się wyłącznie do doświadczeń szwajcarskich, lecz pokazywać doświadczenia wszystkich krajów zachodnich.

Pierwsze miesiące pobytu w Polsce Oliver Freeman poświęcił na zbadanie terenu, poznanie potrzeb lokalnych samorządów. Często odbywał podróże poza Warszawę, spotykał się z radnymi, zbierał tematy, które wymagają najpilniejszego opracowania. Okazało się np., że radni bardzo potrzebują materiałów na temat wyceny nieruchomości i ruchomości komunalnych. Brakuje także dobrych informacji na temat organizacji lokalnych służb publicznych. Warto też będzie dać naszym przedstawicielom samorządów przykłady rozwiązań w takich kwestiach, jak lokalne podatki i opłaty, usługi, rozwijanie transportu publicznego. Propozycje najlepszych rozwiązań można otrzymać w ciągu kilku dni. Agencja nie dysponuje imponującymi środkami finansowymi, ma za to bardzo duże możliwości zdobywania wiadomości. Może korzystać m.in. z zasobów bibliotek genewskich, w których literatura dotycząca zagadnień samorządów lokalnych jest bogata.

Zdaję sobie sprawę — dodaje pan Freeman — że polskie biblioteki nie są skomputeryzowane, że trudno zorientować się, co jest z potrzebnej literatury dostępne na miejscu, w Polsce. Będziemy chcieli zorganizować w agencji bank danych, o tym co jest dostępne w kraju, nie każdy bowiem problem jest „białą plamą", często potrzebne materiały są w zasięgu ręki. Tylko nikt o tym nie wie.

Agencja, jak na razie, ma przyznane środki na działalność do końca 1992 roku. Jednakże Oliver Freeman ma nadzieję, że będzie działać także i po tym terminie.

ROMAN MAZUR

Czystki w węgierskim BOR-ze

Fala czystek i reorganizacji objęła węgierskie biuro ochrony rządu. Liczba pracowników biura zmniejszyła się z 1300 do około tysiąca — informuje dziennik „Magyar Nemzet".

Istniejące do tej pory osobne wydziały ochrony mieszkań prominentów, ochrony osobistej i kierowców zredukowano do jednego wydziału. Gazeta pisze, że przed dwoma laty pod ochroną było 28 prominentów. Teraz nie ma nawet dziesięciu.

Kierownik wydziału węgierskiego BOR-u, nazywanego tu strażą rządu, powiedział, że nikogo nie zwolniono za wierność wobec byłej partii rządzącej. Większość oficerów, którzy chronili na przykład Janosa Kadara i żyli często lepiej niż ministrowie sama zwolniła się z pracy. 10 proc. pracowników straży to ludzie niedawno zatrudnieni.

Straż rządu, która będzie uczestniczyć w ochronie papieża podczas jego wizyty na Węgrzech, przygotowuje się do tego od półtora roku. Zadanie to powierzono najbardziej doświadczonym funkcjonariuszom.

(PAP)

Antykoncepcja w Polsce i na świecie

Gdyby za kryterium zamożności przyjąć ilość środków antykoncepcyjnych, jakie można kupić w prywatnej sprzedaży za średnią miesięczną pensję, Polska byłaby jednym z najbogatszych krajów świata, razem ze Szwajcarią, Finlandią czy Singapurem, a przed USA i Japonią. Tak przynajmniej wynika z porównania cen i dochodów za 1990 r., dokonanego przez amerykańską organizację „Population Crisis Committee" (Komitet Kryzysu Demograficznego).

Komitet podał, że w 1990 r. polskie małżeństwo praktykujące kontrolę urodzeń musiało wydać na ten cel 0,3 proc. rocznego dochodu jednego z współmałżonków. Środki antykoncepcyjne były proporcjonalnie tańsze tylko w kilku krajach świata, m.in. w Singapurze (0,1 proc. dochodu per capita) i Sri Lance (0,2 proc.) Wskaźnik dla USA wynosił 0,5—1,1 proc. (zależnie od rodzaju środka), a dla Japonii — 0,8 procent.

Jednakże podczas gdy w Szwajcarii czy Singapurze odsetek małżeństw mających łatwy dostęp do środków antykoncepcyjnych wynosi 100, podobnie zresztą jak w USA i Japonii, komitet nie otrzymał na ten temat żadnych informacji z Polski. Pani Mary Bobberis, dyrektorka pionu badawczego w komitecie, oświadczyła, że eksperci polscy nie mogli dostarczyć miarodajnych danych z uwagi na „płynność sytuacji", łączącą się m.in. z akcjami kół kościelnych przeciwko stosowaniu środków antykoncepcyjnych.

Dostępność środków antykoncepcyjnych w wybranych krajach europejskich mierzona odsetkiem małżeństw, które nie mają trudności z nabyciem niedrogich prezerwatyw i pigułek dla kobiet wynosi: w Austrii — 100 i 100, w Czechosłowacji, Danii, Grecji, Niemczech, Portugalii, na Węgrzech i we Włoszech również — 100 i 100, w Irlandii — 83 i 88, w Hiszpanii — 70 i 80, a w ZSRR — 20 i 10.

(Dostępność aborcji według danych komitetu wynosi — 100 proc. w Czechosłowacji i na Węgrzech, 95 proc. w Niemczech, 90 proc. w ZSRR i Szwajcarii, 78 proc. w USA, 30 proc. w Hiszpanii i zero procent w Portugalii i Irlandii. Danych z Polski brak).

„Komitet Kryzysu Demograficznego" wyraził niepokój, że co najmniej w 60 krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, mających łącznie przeszło 2 miliardy mieszkańców, koszt stosowania środków antykoncepcyjnych przewyższa 1 proc. średniego rocznego dochodu per capita, a w niektórych (Etiopia, Burundi) przekracza nawet 30 proc. dochodu. Zdaniem autorów opracowania, w krajach biednych osiągnięcie powszechnego dostępu do środków antykoncepcyjnych wymaga subsydiów państwowych.

Według ogłoszonego w maju br. raportu ONZ, liczba ludności świata rośnie znów szybciej niż przewidywano i wynosi obecnie 5,4 miliarda.

(PAP)

Ubywa mieszkańców Sofii

Najnowszy spis wykazał, że ludność stolicy Bułgarii, Sofii zmalała od początku roku o 29 tysięcy i liczy 1,2 mln mieszkańców. Według naukowców jest to rezultat spadku liczby urodzeń i wzrostu śmiertelności — odpowiednio o 1,3 i 0,3 proc., jednak przede wszystkim emigracji mieszkańców Sofii.

W ubiegłym roku wyjechało z Sofii na stały pobyt za granicą ponad 22 tys. ludzi. W pierwszych trzech miesiącach br. w ich ślady poszło 6.330 sofijczyków.

31 maja nie miało stałej pracy ponad 25 tys. osób. Jedna trzecia z nich to absolwenci wyższych uczelni.

(PAP)

Na co papież wydaje pieniądze?

Po dzień dzisiejszy w wielu środowiskach pokutuje mit o ogromnych bogactwach Watykanu. W rzeczywistości Stolica Apostolska znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. W ostatnich dziesięcioleciach bowiem administracja papieska znacznie rozszerzyła swą służbę na rzecz Kościoła Powszechnego i przyjęła wiele nowych zadań, tym samym obarczona została nowymi wydatkami, które mimo posiadanych oszczędności doprowadziły w końcu do głębokiego deficytu.

W bieżącym roku wydatki Stolicy Apostolskiej osiągną około 147 mln. dolarów, podczas gdy przychody zamkną się sumą zaledwie 64 milionów. Deficyt budżetowy w wysokości 83 milionów zostanie wprawdzie zmniejszony wpływami ze „świętopietrza" — daniny składanej papieżowi przez katolików całego świata, jednakże w 1989 roku „świętopietrze" przyniosło zaledwie 48 milionów dolarów. Niemniej na to źródło dochodów Ojciec Święty będzie przede wszystkim zdany w zarządzaniu Kościołem Powszechnym.

Obecna niekorzystna sytuacja finansowa Stolicy Apostolskiej jest wynikiem przemian, jakie zaczęły dokonywać się w Kościele od czasów Drugiego Soboru Watykańskiego. Soborowe aggiornamento niosło ze sobą nowe wyzwanie dla papieża i Kurii Rzymskiej. Celem skuteczniejszego działania Kościoła w świecie i dla świata, trzeba było obok tradycyjnych kongregacji tworzyć nowe struktury i nowe urzędy. Powstała Papieska Rada do Spraw Świeckich, Papieska Rada do Spraw Kultury i do Spraw Rodziny, Komisja Iustitia et Pax, a także Sekretariaty do Spraw Jedności Chrześcijan oraz Dialogu z Niechrześcijanami i Niewierzącymi. Dla tych nowych instytucji musiano wynająć biura, odpowiednio je urządzić oraz zaangażować referentów, rzeczoznawców i sekretarzy.

Praca watykańskich urzędów wymaga szerokich kontaktów z całym światem. Stolica Apostolska reprezentowana jest na międzynarodowych konferencjach poświęconych prawom człowieka, rozbrojeniu czy ochronie środowiska, jej przedstawiciele biorą udział w spotkaniach ekumenicznych, obecni są na różnych rodzaju kongresach, zjazdach itd Koszty podróży watykańskich urzędników muszą być pokryte z budżetu Stolicy Apostolskiej.

Dużym obciążeniem papieskiego budżetu są Synody Biskupów. Są one jednak niezbędne, gdyż stanowią praktyczną realizację zasad kolegialności oraz wywierają znaczny wpływ na sposób zarządzania Kościołem. Jan Paweł II coraz częściej zwołuje nadzwyczajne sesje synodalne. Duża część biskupów, przede wszystkim z krajów Trzeciego Świata, nie jest w stanie opłacić kosztów podróży i pobytu w Rzymie. Papież płaci więc za przeloty samolotem, a w Wiecznym Mieście wszyscy ojcowie Synodu są jego gośćmi.

Dla jasności obrazu trzeba podkreślić, że z trudnościami finansowymi boryka się Stolica Apostolska (Kuria Rzymska), a nie Państwo Watykańskie. Stolica Apostolska jako zespół urzędów i instytucji służących papieżowi w kierowaniu Kościołem Powszechnym jest podmiotem prawa międzynarodowego i utrzymuje kontakty dyplomatyczne z różnymi krajami. Państwo Watykańskie, obejmujące obszar 44 ha wokół bazyliki Świętego Piotra, stanowi jedynie bazę terytorialną gwarantującą Stolicy Apostolskiej niezależność i umożliwiającą pełnienie różnorakich funkcji. Budżet Państwa Watykańskiego równoważony jest dzięki wpływom ze sprzedaży znaczków pocztowych, biletów wstępu do Muzeów Watykańskich oraz innych świadczeń i usług. Całkowicie niezależny od Stolicy Apostolskiej jest również Instytut Dzieł Religijnych (IOR), czyli Bank Watykański, w którym swoje konta mają różne zgromadzenia zakonne, rzymskie domy pielgrzymów i pracownicy watykańscy. Od lat IOR pomaga niwelować rosnący deficyt Kurii Rzymskiej ze swoich zysków.

Najważniejszą pozycję na liście wydatków Stolicy Apostolskiej zajmują wynagrodzenia i świadczenia socjalne. W ubiegłym roku ponad 2300 pracownikom i 900 emerytom zostało wypłacone około 60 mln. dolarów, co stanowi blisko połowę planowanych rozchodów.

Trzeba przy tym dodać, że liczba osób zatrudnionych w urzędach watykańskich ograniczona jest do minimum, a warunki pracy oraz pomieszczenia, w których pracują, są najczęściej bardzo skromne. Oszczędza się na każdym kroku. I tak na przykład zdziwienie może budzić fakt, że w watykańskie oraz jej stopnia trudności.

Zarobki w Kurii Rzymskiej nie są z konieczności wysokie. W przypadku księży i osób zakonnych można, oczywiście, zdać się na „Bożą zapłatę". Świeccy pracownicy jednak powołując się na papieskie encykliki społeczne domagają się odpowiednich wynagrodzeń umożliwiających im oraz ich rodzinom godziwe warunki życiowe. Koszty utrzymania w Rzymie systematycznie wzrastają i mimo tańszej benzyny i niższych cen w watykańskim sklepie, niejedna z rodzin świeckich pracowników watykańskich z trudem radzi sobie przed końcem miesiąca.

Pracujący w Kurii kardynał, któremu przysługuje najwyższa stawka na liście płac, zarabia mniej, aniżeli dobra sekretarka w którymś z zachodnich krajów. Sam papież zresztą daje przykład niezwykle prostego i skromnego stylu życia. Do normalnych obrazków w Wiecznym Mieście należy widok kardynała lub arcybiskupa siedzącego przy kierownicy małego fiata lub peugeota, który zatłoczonymi ulicami usiłuje przedostać się do swojego miejsca pracy.

Wielkim obciążeniem papieskiego budżetu są także wydatki związane z informacją. Do najbardziej kosztownych instytucji należy Radio Watykańskie. Rozgłośnia przez całą dobę nadaje programy w 38 językach do wszystkich części świata przekazując nauczanie papieża i informacje z życia Kościoła Powszechnego. W krajach gdzie nadal utrzymują się prześladowania religijne, Radio Watykańskie jest dla tamtejszych wiernych bardzo często jedynym łącznikiem ze Stolicą Apostolską i Kościołem Powszechnym.

Sytuacja finansowa Stolicy Apostolskiej jest więc nader skomplikowana. Nie ulega wątpliwości, że papież w wypełnianiu swej wielorakiej posługi wobec Kościoła Powszechnego coraz bardziej zdany będzie na solidarność katolików, zwłaszcza z krajów zamożnych.

ks. Henryk Piecha

„Nasza Rodzina" — Wielka Brytania.

NA DEPTAKU

Ścianę narożnego budynku przy ul. Kupieckiej i al. Niepodległości od wielu lat „zdobi" napis z blaszanych liter o jakże odkrywczej treści: „FILM FILM FILM FILM". Widząc ostatnio robotników ustawiających pod nim rusztowania byliśmy pewni, że ktoś w końcu podjął decyzję o zdemontowaniu tego dzieła, a jego miejsce zajmie jakaś kolorowa reklama. Niestety, okazało się, że na rusztowania wspięli się malarze i... pomalowali brudne już litery. Na brązowo. (jp)

Psy i ludzie

Jak bumerang wracają co jakiś czas problemy bezpańskich psów. Szczególnie wtedy, kiedy sporo jest doniesień o pogryzieniach. Po przednie władze naszego miasta przez długie lata nie widziały sfor kundli przemierzających osiedla. Nie zrobiono nic konkretnego, by choć w części sprawę rozwiązać.

Nowa Rada Miejska w listopadzie ubiegłego roku podjęła uchwałę zmieniającą fragment regulaminu porządkowego miasta dotyczący właśnie psów. Najważniejsze jego postanowienia głosiły, że psy muszą nosić numerki identyfikacyjne, że w miejscach publicznych można je prowadzić wyłącznie na smyczy, a Burek czy Azorek „uwolniony ze smyczy" musi mieć kaganiec.

W regulaminie znalazł się też punkt mówiący, że **posiadacz psa jest zobowiązany do reagowania w sytuacjach powodujących zakłócanie spokoju, porządku publicznego lub spoczynku nocnego, wywołanego uporczywym wyciem i szczekaniem psa.**

O ile jednak „uporczywe wycie" nie wymaga później „serii bolesnych zastrzyków", to pokąsanie przez Burka czy Azorka — tak. Dlatego w ślad za uchwałą ogłoszono, że wszystkie czworonogi bez „biżuterii" z numerkiem oraz kagańca będą wyłapywane i znajdą się w schronisku dla bezdomnych zwierząt przy ul. Szwajcarskiej.

Przez kilka następnych dni właściciele psów szturmowali sklepy, w których można kupić smycze i kagańce, po czym przyozdabiali swoich ulubieńców i spokojnie szli z nimi na spacer. Natomiast ekipa właściciela schroniska Wacława Krasnodębskiego pracowicie łapała te bezpańskie psiaki i umieszczała je w schronisku. Niestety, o sukcesy „na tym polu" trudno, skoro nie ma odpowiedniego sprzętu. Nie ma mowy o „pokonaniu przeciwnika", skoro ekipa dysponuje tylko własnym doświadczeniem i sprytem, pojazdem z klatką, siatkami i przynętą.

Nic więc dziwnego, że z zielonogórskich chodników, placów i trawników psów nie ubywało. Ostatnio znów buszują po osiedlach. Niedawno nasz czytelnik (nazwisko i adres znane redakcji) napisał tak: **...pełno tu różnych kundli wałęsających się po chodnikach i zieleńcach. Niektóre zapewne są bezpańskie, lecz większość ma niewątpliwie swoich właścicieli. I te puszczone luzem także włóczą się po mieście. Zaś wiele groźnych psów chodzi bez kagańców, co stanowi pewne zagrożenie dla dzieci, które lubią je głaskać.**

A gdzie właściciele? Wyjechali na wakacje nie martwiąc się zupełnie losem swoich psiaków.

Widząc to i rosnącą groźbę ewentualnych, kolejnych pogryzień, **władze miasta postanowiły przeprowadzić następną akcję łapania bezdomnych czworonogów. Odbędzie się w tym tygodniu i jak nam powiedziała sekretarz miasta, Ewa Trzcińska, będzie zakrojona na szeroką skalę. Do klatki, a potem na Szwajcarską ma ją szansę trafić wszystkie psy bez numerków i kagańców. Tym razem ekipie towarzyszyć będą policjanci,** nie można bowiem wykluczyć, że jakiś właściciel „przypomni" sobie o swoim ulubieńcu i będzie energicznie domagał się jego zwrotu.

Tymczasem psy odebrać będzie można właśnie w schronisku. I to nie za darmo. Ponadto tych, którzy nie pamiętali o numerkach i kagańcach, czekają mandaty.

Wypada wierzyć, że akcja przyniesie większe efekty niż poprzednie i choć na jakiś czas „gryzący problem" mniej nam będzie doskwierał. (jp)

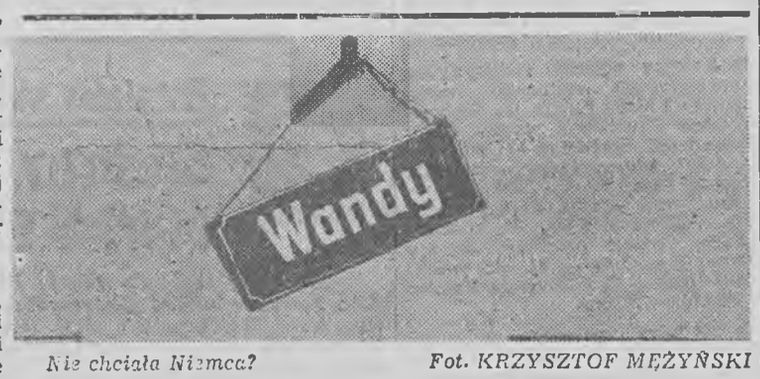

Nie chciała Niemca? *Fot. KRZYSZTOF MĘŻYŃSKI*

A wesele tuż, tuż

Nie lada kłopot ma jedna z naszych czytelniczek (nazwisko i adres znane redakcji). 3 sierpnia wydaje córkę za mąż i urządza wesele. Ponieważ gości będzie wielu, sala musi być duża. Wynajęła więc stołówkę zielonogórskiego „Lumelu". Wprawdzie do podpisania umowy jeszcze nie doszło, jednak wszystkie ustalenia zostały poczynione, a sala „zakle pana". Pozostało tylko ułożyć jadłospis.

I tu właśnie zaczęły się kłopoty. Czytelniczka miała bowiem pewne zastrzeżenia do wykazu produktów i potraw, który zaproponowała kierowniczka stołówki. Przekazała jej więc jadłospis ułożony przez siebie. Miała do tego prawo; wszak to wesele jej córki i jej goście, a nie pani kierowniczki.

Ta, zamiast przyjąć sugestie, uniosła się „honorem" i oburzona oświadczyła, że w takim razie żadnego wesela w jej stołówce nie będzie. Bo ona, kierowniczka, najlepiej wie, co powinno stać na weselnym stole.

Nie pomogły prośby, nawet błagania zrozpaczonej kobiety Słowna umowa została jednostronnie zerwana. I teraz czytelniczka musi szukać nowej sali, na razie bezskutecznie. A wesele już za trzy tygodnie. Czy ktoś pomoże? (jp)

Turcy już są

Lato w pełni, wakacyjnych gości coraz więcej, dlatego też zapytaliśmy w hotelu „Śródmiejskim", kto najczęściej znajduje tam nocleg. Recepcjonistka Grażyna Matysiak powiedziała, że krajowi goście są „dosłownie z całej Polski", natomiast wśród obcokrajowców prym wiodą Niemcy. Bywają Szwedzi, Duńczycy, Rosjanie, a także Turcy.

Hotel jednak nie „pęka w szwach". Tak zwane „obłożenie" jest mniej więcej pięćdziesięcioprocentowe. (jp)

Narciarze bez nart

Choć to lato, członkowie Klubu Turystyki Narciarskiej przy Oddziale PTTK w Zielonej Górze nie siedzą w domach. Na tegoroczne wakacje przygotowali kilka obozów w Beskidach. Pierwszy skończył się właśnie wczoraj, drugi potrwa do 28 lipca, a kolejne odbędą się w terminach 28.07—11.08., 11—25 sierpnia, 25.08.—8.09. oraz 8—22 września. Większość wędrówek zaczyna się i kończy w Chatce KTN na Groniu. Trasy wiodą przez Beskid Wysoki, Kotlinę Żywiecką, Beskid Makowski i Mały, przez Babiogórski Park Narodowy, rozległe hale i urwiste ściany Babiej Góry. Zwiedzanie muzeów w Żywcu, Suchej Beskidzkiej, poznanie budownictwa i kultury ludowej Żywiecczyzny — to inne atrakcje tych wycieczek.

Bliższe informacje w Biurze Oddziału PTTK przy ul. Kupieckiej 17 w Zielonej Górze, od godz. 14.30 do 16.30. (jp)

DYŻUR SENATORA

Dzisiaj, 15 bm., od godz. 14 do 16 w Biurze Poselsko-Senatorskim ORP dyżur pełnić będzie senator WALERIAN PIOTROWSKI. Biuro mieści się w pokoju 134 Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. (p)

Bezrobotni sprzedawcami

W czwartek, 11 bm., o godz. 20 (to nie żart) po trzymiesięcznym remoncie rozpoczął działalność handlową sklep spożywczy spółki Markpol. Mieści się przy Starym Rynku 5.

Początkowo klienci zaglądali trochę z zaciekawieniem, trochę z niedowierzaniem, po czym robili pierwsze zakupy. Dzierżawca, a zarazem prezes spółki, Marek Plaszke połączył europejski wystrój tej placówki z konkurencyjnymi cenami większości artykułów. Szczególnie duży jest wybór produktów mlecznych (w sprzedaży również świeże wiejskie mleko).

Prezes Markpolu chce, by był to sklep dla mieszkańców Starówki, głównie rencistów i emerytów. Po zakupach klienci mogą odpocząć w kawiarence.

Co ciekawe, załogę sklepu stanowią... sami mężczyźni, w większości niedawni bezrobotni. Pracują tu, na przykład, byli handlowcy okrężni i... kierownicy budów. (JW)

Sprostowanie

W tekście pt. „Grzech pierworodny" Zenona Łukaszewicza (ostatni magazyn gazety) w trzecim akapicie trzykrotnie zamieniono wyraz „teleologia" na „teologia", co zasadniczo zmieniło sens wywodu.

Autora i Czytelników przepraszamy.

Smutek truskawkowych pól

Największym producentem truskawek na świecie są Stany Zjednoczone, a Polska zajmuje II miejsce. Czy jednak jeszcze w tym roku nie straci tej pozycji?

W Zielonogórskiem organizatorów produkcji sadowniczej było trzech: **Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Chłodnia Składowa** dziś **Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego) i Lubuska Wytwórnia Win.** Mając umowy podpisane z plantatorami zajmowali się skupem truskawek.

Dziś takich przedsiębiorstw jest wiele. Mimo to, plantatorzy pracują od godz. 3 do 21. Należy do nich organizacja zbiorów, transport truskawek do miasta, sprzedaż na targowisku lub ulicy. W sytuacji, kiedy wyprodukowanie kilograma tych owoców kosztuje 4700 złotych, nie liczą na wielkie pieniądze; pracują, żeby „odebrać" to, co zainwestowali. Wielu zrezygnuje z uprawy w przyszłym roku. „W najgorszej sytuacji są ci, którzy mają plantacje dwu-, trzyletnie — zlikwidować je żal, najlepiej byłoby sprzedać, ale kto się skusi?" — mówią producenci z Zawady.

Żeby owoce nie zmarnowały się, plantatorzy oddają je znajomym, rodzinie. Późnym wieczorem na plantacjach spotkać można tajemnicze postacie... Ponieważ pola z reguły nie są pilnowane, udaje im się napełnić wiaderka, a kiedy spotkają wychudzone psy na łańcuchu — uwalniają je. Z litości nad zwierzęciem, tak jak z litości nad gospodarzem zbierają owoce. Do spustoszenia plantacji przyczynia się w tym roku upał. Choć zbiory zaczęły się 3 tygodnie później niż rok temu, nie będą trwały dłużej.

W Zielonej Górze truskawki można kupić po 3500 złotych. Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego skupiło do 8 bm. tylko 200 ton, płacąc 3700 zł za kilogram. Lubuska Wytwórnia Win ma 100 ton. Jak informują plantatorzy, którzy oddawali owoce do skupu — koło Leśniowa Wielkiego, najgorzej ze skupem radzi sobie Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Gdy nocą zniknęło 90 łubianek z owocami, rada plantatorów (o istnieniu której producenci nic nie wiedzą) ogłosiła, że każdy odda za darmo po dwie łubianki. Pracownicy skupu również owoce „pozaklasowe" każą oddawać w prezencie. Grożą, że jeśli plantator tego nie uczyni — w ogóle nie przyjmą truskawek. Nie mając kalibrownicy, „na oko" oceniają owoce jako „pozaklasowe".

Wiele firm państwowych, decydując się na skup truskawek, nie miało zapewnionego rynku zbytu. W Kożuchowie i Zbąszynku powstały nowe chłodnie. I właśnie jedynie tam, gdzie przetwarza się owoce, odbywa się skup z korzyścią przynajmniej dla jednej ze stron. (kf)

NA TROPACH DAWNEJ ZIELONEJ GÓRY

Papiernicza Krępa

Kiedy w Krępie powstał młyn papierniczy, trudno dziś dociec. W każdym bądź razie istniał już w 16. stuleciu i przynosił miastu niezły dochód. Był bowiem, podobnie jak wieś Krępa, własnością miasta. Po raz pierwszy wyraźnie wymieniony jest w księdze dochodów magistratu z roku 1613. Do kasy municypalnej wpłynął wówczas czysty zysk w wysokości 1370 talarów z tytułu sprzedaży wyprodukowanego w Krępie papieru.

O tym, że papiernia istniała już około 1580 roku świadczą arkusze ze znakami wodnymi, wyobrażającymi zielonogórskie pieczęcie miejskie z ostatnich dwudziestu lat 16. stulecia. Zaznaczyć trzeba, że akta miejskie Zielonej Góry z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI wieku składają się niemal wyłącznie z arkuszy ze znakami wodnymi papierni z Krępy.

W roku 1669 użyto znaku wodnego z ilustracją zielonogórskiej wieży ratuszowej. Znak ten upamiętniał tragiczny w skutkach pożar miasta w roku 1651, kiedy to spłonęła niemal cała zielonogórska starówka z ratuszem i wieżą włącznie. Wychylający się z lewej strony wieży wizerunek orła symbolizował przynależność budowli do władz miejskich.

Znak wodny z 1690 roku, wyobrażający konnego pocztyliona, upamiętnia powstałą w roku 1686 zielonogórską placówkę pocztową, utrzymującą regularna łączność między Zieloną Górą, Krosnem Odrzańskim i Kożuchowem.

Z roku 1668 pochodzi znak wodny podwójnego habsburskiego orła z kombinają literową G B (Gruenberg) na piersi oraz liściem winnej rośliny między szponami. Kolejne znaki wodne z końca 16. stulecia wracają do znaków graficznych tłoków pieczętnych magistratu z herbem miasta.

Mniej więcej do połowy 17. stulecia papiernia w Krępie produkowała białe, niebieskie i szare arkusze papieru o formacie 45 x 58 cm, tak zwany papier regalowy o nadzwyczaj szlachetnej fakturze, białe arkusze folio, papier kancelaryjny, drukarski i karton różnego rodzaju.

Odbiorcami papieru z Krępy były urzędy królewskie i cesarskie w Głogowie, Wrocławiu, oficyny drukarskie z Żagania, Bolesławca, Frankfurtu nad Odrą; papier eksportowano do Polski, Czech i Saksonii.

Z roku 1651 pochodzi pierwsze nazwisko „młynarza papierniczego" z Krępy. Był nim niejaki Jan Mattich, który pobierał roczną pensję z kasy miejskiej w wysokości 40 talarów i 7 srebrnych groszy, suma, jak na owe czasy, dość znaczna. Jego następcą był Jan Geissler, protestant, piastujący godność „młynarza" do roku 1679.

Pod koniec 17 stulecia papierni w Krępie wyrosła konkurencyjna w pobliskim Zaborze. Hrabia Dunnewald postanowił wznieść własny młyn papierniczy, uniezależniając się tym samym od Krępy. Konkurencyjne ceny zaborzańskich produktów zaczynały wypierać stopniowo papier z krępińskiego młyna. Władze miejskie Zielonej Góry nie były zainteresowane utrzymaniem deficytowej wytwórni. W roku 1727 zapadła decyzja o sprzedaży papierni w Krępie niejakiemu Jeremieszowi Scholtzowi, który za starą papiernię zapłacił miastu 1000 talarów i 30 srebrnych groszy.

JERZY PIOTR MAJCHRZAK

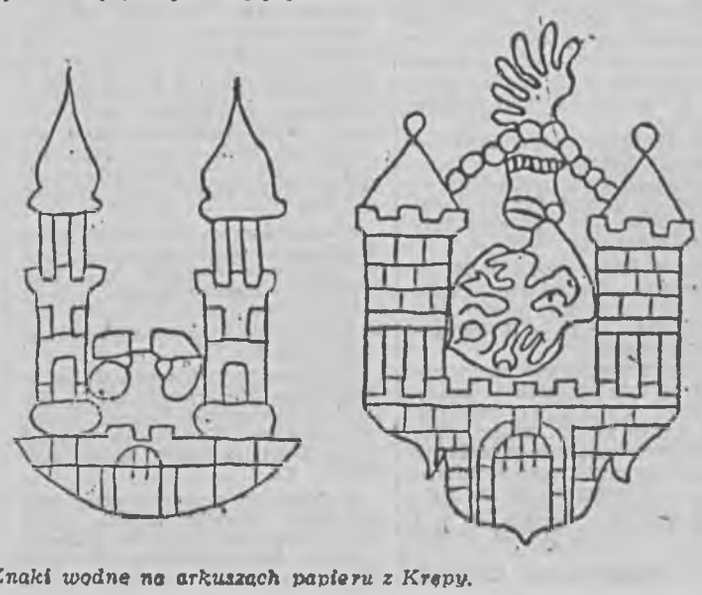

Znaki wodne na arkuszach papieru z Krępy.

KINA

„ESTRADA" — Hala Ludowa — 20 — Cocktail (USA 15 l.)
„NEWA" — 17.30, 19.30 — Mona Lisa (ang. 18 l.)
„NYSA" — 11.30 — Winnetou (fr.-wł. b.o.), 15.80, 17.30 — Kod milczenia (USA 15 l.), 19.30 — Kobieta w czerwieni (USA 15 l.)
„WENUS" — 15.30, 17.30, 19.30 — Księżyc 44 (RFN 15 l., premiera)

woj. zielonogórskie

BABIMOST — „Piast" — Superglina (USA 18 l.), Szczęśliwa trzynastka (chiński 12 l.)
BYTOM — „Mieszko" — Wirujący seks (USA 15 l.), Krótkie spięcie II (USA 12 l.)
GOZDNICA — „Ceramik" — Interkosmos (USA 12 l.), Wyznawcy zła (USA 18 l.)
GUBIN — „Iskra" — Jak to się robi w Chicago (USA 15 l.), Mucha (USA 18 l.), Upiór w Operze (USA 15 l.)
IŁOWA — „Śląsk" — Rybka zwana Wandą (ang. 15 l.), Śmiercionośna ślicznotka (USA 18 l.)
KARGOWA — „Światowid" — Nocny jastrząb (USA 15 l.), Samotny wilk Mc Quande (USA 15 l.)
KOŻUCHÓW — „Uciecha" — przerwa urlopowa
KROSNO — „Wzgórze" — nieczynne — urlop
LUBSKO — „Patria" — Harry i Hendersonowie (USA b.o.), Mucha (USA 18 l.)
NOWOGRÓD — „Bóbr" — Szklana pułapka (USA 18 l.), Przeklęty zły los (NRD b.o.)
NOWA SÓL — „Odra" — Ojciec chrzestny III (USA 18 l.)
SŁAWA — „Żeglarz" — Mów mi Rockefeller (pol. 12 l.), Dzieci gorszego Boga (USA 15 l.)
SZPROTAWA — „As" — nieczynne
ŚWIEBODZIN — „Przyjaźń" — Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 15 l.)
WOLSZTYN — „Tatry" — Chora z miłości (fr. 18 l.), Gwiezdny przybysz (USA 15 l.), Uciekinierzy (fr. 12 l.)
ZBĄSZYNEK — „Muza" — Harry Angel (USA 18 l.) Krótkie spięcie (USA 12 l.)
ZBĄSZYŃ — „Obra" — Kosmiczne jaja (USA 12 l.)
ZAGAŃ — „Meteor" — nieczynne
ŻARY — „Pionier" — Uznany za niewinnego (USA 15 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — przerwa urlopowa

GALERIE

ART (czynna 10—17) — Malarstwo, grafika, szkło, srebro.

BWA (czynne 11—17) — Plakaty Sławomira Janiaka i Witolda Michorzewskiego.

PSP (czynna 11—18) — Szkło i malarstwo Pauliny Komorowskiej-Birger.

Klub MPiK (czynny 9—18) — Pejzaż Torzymia w malarstwie Zbigniewa Jaraczewskiego.

Galeria Żarskiego Domu Kultury w Żarach — Wystawy: Pokonkursowa Wystawa XIV Wojewódzkiego Konkursu Tkanin Artystycznych „Żary '91". Klasycy Fotografii Art-Akt.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIĄ:
Lubsko, ul. XX-lecia
Nowa Sól, ul. Piłsudskiego
Sulechów — dyżury zawieszone
Świebodzin, ul. 1 Maja
Wolsztyn, ul. 5-go Stycznia
Zielona Góra, ul. Chrobrego
Żagań, ul. Pomorska
Żary, ul. Buczka.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Pogotowie Gazownicze	221-81
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
— dworzec	226-66
— bagażówki	228-25

SPORTO

6 miejsce juniorów w MŚ

Zbigniew Spruch trzeci w Nadrenii

● **Zbigniew Spruch** uległ koalicji kolarzy niemieckich i nie zdołał odzyskać w piątek, utraconej dzień wcześniej koszulki lidera wyścigu dookoła Nadrenii. Ostatni, 10 etap, z Bad Neunahr do Wittlich (162 km) nie przyniósł zmian w klasyfikacji i zwycięzcą został jadący w barwach reprezentacji Niemiec ubiegłoroczny górski mistrz NRD — **Gerd Audehm**. Drugie miejsce zajął Holender **Erik Dekker** ze stratą 9 sekund, a na trzeciej pozycji sklasyfikowany został **Zbigniew Spruch** — 13 sek. straty do zwycięzcy. Dziesiąty etap wygrał po samotnej ucieczce Francuz **Thierry Dupuy**, a z peletonu najszybszy był Niemiec **Frank Augustin**.

Końcowa klasyfikacja wyścigu: **1. Gerd Audehm** (Niemcy) — 36:04.27; **2. Erik Dekker** (Holandia) — strata 9 sek.; **3. Zbigniew Spruch** (Polska) — 13 sek.; **4. Andreas Lebsanft** (Niemcy) — 44 sek.; **5. Georg Totschnig** (Austria) — 49 sek.

● Złoty medal w wyścigu drużynowym na 70 km zdobyli podczas kolarskich mistrzostw świata juniorów w Ellicot (USA) zawodnicy ZSRR. Polacy zajęli szóste miejsce. Wyniki: **1. ZSRR (Muraszko, Kozłow, Rusow , Tietieriuk)** — 1:31.57; **2. USA** — 1:34.49; **3. Hiszpania** — 1:35.30; **4. CSRF** — 1:35.43; **5. Włochy** — 1:35.46; **6. Polska** — 1:36.14.

● Niespodziewanym triumfatorem dziewiątego etapu Tour de France, z Alencon do Rennes (161 km) został Brazylijczyk **Mauro Ribeiro** z grupy RMO. Na finiszu Ribeiro wyprzedził **Laurenta Jalaberta** (Francja — Toshiba) i **Dmitrija Konyszewa** (ZSRR — TVM). Brazylijczyk, aktywny na dotychczasowych etapach, i tym razem znalazł się w uciekającej grupie, w której było 10 kolarzy. Czołówka przyjechała na metę niespełna minutę przed peletonem, w którym byli wszyscy zawodnicy zajmujący wysokie lokaty. Liderem pozostał Amerykanin **Greg Lemond** („Z"), a zieloną koszulkę najlepszego sprintera zachował **Dżamolidin Abdużaparow** (ZSRR).

P. Świst wygrywa w Toruniu, a L. Adams w Gorzowie

Na krajowych torach odbyło się kilka atrakcyjnych turniejów żużlowych i mecze II ligi. W Toruniu w memoriale M. Rose wygrał Piotr Swist, a w Gorzowie w turnieju z okazji 15-lecia startów Krzysztofa Okupskiego, zwyciężył Leigh Adams (Australia). Impreza była b. udana, a jej sponsorem był Andrzej Waszkiewicz z firmy Colinea.

Wyniki: 1. **Leigh Adams** (Australia)) — 14 pkt., 2. **Jarosław Szymkowiak** (KS Morawski Z. Góra) — 13, 3. **Piotr Swist** (Stal Gorzów) — 11, 4. **Ryszard Dołomisiewicz** (Polonia Bydgoszcz) — 10 + 3. 5.**Ryszard Franczyszyn** 10 + 2, 6. **Andrzej Huszcza** (Morawski) — 8. Z zawodników Stali Gorzów: 10. **Marek Hućko** — 6, 11. **Jarosław Gała** — 5, 13. **Piotr Paluch** — 5, 15. **Krzysztof Okupski** — 4

NCD w 11 wyścigu uzyskał L. Adams — 69,0. Sędziował **Stanisław Pieńkowski**, widzów ok. 6 tys.

● Zwycięstwem **Piotra Śwista** z gorzowskiej Stali zakończył się w Toruniu memoriał **Mariana Rose**, zorganizowany po raz 18 dla uczczenia pamięci znakomitego żużlowca miejscowego klubu, który zginął tragicznie przed 21 laty na torze w Rzeszowie. Świst zdobył 14 pkt. i wyprzedził **Ryszarda Dołomisiewicza** (Polonia Bydgoszcz) — 13 pkt. W wyścigu o trzecie miejsce rozegranym między zawodnikami, którzy zdobyli po 11 pkt. **Piotr Pawlicki** z Unii Leszno pokonał **Christena Rohiena** (poprzednio występującego pod nazwiskiem **Karlsson**) z Indianerny Kumla — (Szwecja). Dalsze miejsca zajęli: 5. **Robert Sawina** (Apator Toruń), 6. **Zenon Kasprzak** (Unia Leszno), 7. **Krzysztof Kuczwalski** (Apator Toruń) i 8. **Ryszard Franczyszyn** (Stal Gorzów) — wszyscy po 9 pkt. Najlepszy czas w 5 wyścigu uzyskał R. Dołomisiewicz — 64,11 sek.

● W meczach 11 rundy II ligi uzyskano następujące wyniki: **Sparta-Aspro Wrocław — GKM Grudziądz 62:28; Ostrovia — Śląsk Świętochłowice 49:41. Wybrzeże Gdańsk — KKŻ Krosno 46:44, Polonia II Bydgoszcz — Polonez Poznań 29:18, Włókniarz Częstochowa — Kolejarz-Remak Opole 47:43.** Nie odbył się mecz Start Gniezno — Stal-Westa Rzeszów. W tygodniu awansem rozegrano spotkanie Sparty z Kolejarzem. Wygrali wrocławianie 47:43.

TABELA

Włókniarz	11	20	+ 90
Stal-Westa	10	19	+283
Wybrzeże	11	18	+ 83
Sparta-Aspro	12	15	+111
Kolejarz-Remak	12	12	+ 31
KKŻ	11	12	+ 12
Polonia II	11	12	— 1
Start	10	8	— 10
Polonez	11	6	— 62
GKM	11	6	— 85
Śląsk	11	4	—141
Ostrovia	11	2	—160

Trzy „krążki" w MŚ dzieci

Na warszawskim Torwarze zakończyły się VII szachowe mistrzostwa świata dziewcząt i chłopców do lat 10, 12 i 14. Polska ekipa zdobyła trzy medale — dwa złote: Marcin Kamiński (AZS PW Wrocław) i Dalia Blimke (Kolejarz Katowice) oraz brązowy Bartłomiej Macieja (Polonia Warszawa).

A oto mistrzowie świata w poszczególnych kategoriach i miejsca zajęte przez reprezentantów Polski. Wśród dziewcząt do lat 10 wygrała **Carmen Voicu** (Rumunia) — 8 pkt. Piąta była **Alina Tarachowicz** — 7 pkt., a siódma **Marta Michalska** — 6,5 pkt. z Piasta Czerwieńsk, która była nawet na prowadzeniu po 7 rundach razem z trzema innymi szachistkami. Do lat 12 zwyciężyła **Dalia Blimke** — 8,5 pkt., a piąte miejsce zajęła kolejna reprezentantka Polski — **Joanna Strojna** — 7 pkt. Do lat 14 wygrała **Corina Peptan** (Rumunia) — 9,5 pkt. a **Hanna Jabłońska** była szósta — 7 pkt.

Wśród chłopców do lat 10 zwyciężył **Adrien Leroy** (Francja) — 8,5 pkt. Najlepszy z Polaków na 14 m. **Marcin Szeląg** — 6 pkt. Do lat 12 wygrał **Rafael Dualibe Leitao** (Brazylia), a **Łukasz Twardowski** był piąty — 7 pkt. W kategorii do lat 14 tytuł mistrza świata zdobył **Marcin Kamiński** — 9,5 pkt.

Mityng brydżowy w Sławie

Kongresowe turnieje XXXIV ogólnopolskiego mityngu brydżowego w Sławie dobiegają końca. W rundach eliminacyjnych drużynowego Pucharu Lata, uczestniczyły 62 teamy, a w I sesji specjalnego kongresowego turnieju par, uczestniczyło 180 duetów.

Turniej indywidualny zaliczany do klasyfikacji kongresowej wygrał **A. Arnold** z Gorzowa. Miejsca brydżystów lubuskich — 5. **H. Wyszpolski, 7. M. Rotowicz**, 8. **L. Hugiel.**

Zwycięzcami specjalnego turnieju par zostali — **T. Kaczanowski — P. Klimecki** z Gorzowa.

I kongresowy turniej par wygrali — **J. Slipek — B. Nowak**, 2. **S. Gołębiowski — W. Olański**, 3. **J. Michałek — H. Wolny.**

II kongresowy turniej par wygrali — S. Gołębiowski — W. Olański 2. J. Michałek — H. Wolny 3. **A. Bondarewicz — M. Kupnicki.**

Największą imprezę sławskiego mityngu Drużynowy Puchar Lata wygrał team w składzie: **K. Jassem, D. Kowalski, J. Michałek, C. Balicki**, drugie miejsce zajął team — **A. Berezecki, S. Gołębiowski, S. Młynarczuk, W. Olański, M. Szykuła**, 7. team lubuski — **C. Szadkowski, B. Buzarewicz, K. Ast, K. Adamowski.**

Dziś rozpoczynają się turnieje wczasowe sławskiego mityngu, godz. 15.00 — I wczasowy turniej teamów — 1 runda, godz. 20.00 — wczasowy turniej indywidualny.

Wtorek, 16 lipca, godz. 10.00 I wczasowy turniej teamów — 2 runda, godz. 15.00 — I wczasowy turniej teamów — 3 runda, godz. 20.00 — I wczasowy turniej teamów — 4 runda.

Środa, 17 lipca, godz. 15.00 — I wczasowy turniej par.

Czwartek, 18 lipca, godz. 15.00 — II wczasowy turniej par — I sesja, godz. 20.00 — I wczasowy turniej par — II sesja.

Piątek, 19 lipca, godz. 15.00 — III wczasowy turniej par, godz. 20.00 — IV wczasowy turniej par.

Sobota, godz. 10.00 — II wczasowy turniej teamów.

W mityngu uczestniczy m. in. arcymistrz z Międzyrzecza **Cezary Szadkowski.** Ze Sławą związany jest od ponad 15 lat. Mistrz międzynarodowy **Wojciech Olański** z Zielonej Góry uczestniczy w mityngu 12 raz. Porównuje go do najlepszych imprez zagranicznych i twierdzi, że jest to mityng bardzo kameralny.

WŁADYSŁAW RZEPKA

Z TAŚMY TELEXU

■ W Zrenjanie (Jugosławia) w mistrzostwach świata modeli swobodnie latających, Polacy zajęli w klasyfikacji generalnej łącznie w trzech klasach modeli (szybowców f 1a z napędem silnikowym, f 1c oraz z napędem gumowym f 1b) pierwsze miejsce wyprzedzając 28 ekip.

■ **Tomasz Rubaj** (Aeroklub Gliwice) został mistrzem Europy juniorów w klasie standard. Zawody odbyły się w Szwecji.

■ W finale tenisowego turnieju w Osace (Japonia), **Jim Courier** pokonał **Michaela Changa**, a wśród kobiet **Gabriela Sabatini** wygrała z **Katerina Malejewą.**

■ W kolejnych meczach światowej ligi siatkarzy uzyskano następujące wyniki: Holandia — Kuba 1:3, Brazylia — Kanada 3:1, Japonia — Włochy 2:3, Korea Południowa — USA 3:0.

■ W międzynarodowym turnieju piłkarzy ręcznych, który odbył się w Asa, wygrali Litwini przed Danią i Polską. Wystąpiły reprezentacje do lat 21.

■ **John Barra** (Tanzania) wygrał maraton w Moskwie uzyskując czas 2.13.0. Drugie miejsce zajął **Hugh Johnson** (W. Brytania) a trzecie **Jurij Kuzmin** (ZSRR).

■ Trzecie zawody o Puchar Świata triathlonistów w Roth (Niemcy) wygrał **Pauli Kiuri** (Finlandia), a wśród kobiet **Thea Sybesman** (Holandia). Program zawodów przewidywał pływanie na 3,8 km, jazdę rowerem na 180 km i maraton.

■ Kolejny wyścig eliminacyjny samochodowych mistrzostw świata Formuły I Grand Prix W. Brytanii na torze Silverstone wygrał **Nigel Mansell** (W. Brytania) — „Williams Renault" wyprzedzając **Gerharda Bergera** (Austria) — „McLaren — Honda" oraz **Alaina Prosta** (Francja) — „Ferrari 643". W mistrzostwach świata prowadzi **Ayrton Senna** (Brazylia) — 51 pkt. przed Mansellem — 33 i **Riccardo Patrese** (Włochy) — 22 pkt.

■ Na torze regatowym w Lucernie zakończyły się międzynarodowe regaty wioślarskie. Wyścig męskich jedynek wygrał **Vaclav Chalupa** (CSRF) przed **Thomasem Lange** (Niemcy) i **Haraldem Faderbauerem** (Austria). **Kajetan Broniewski** uplasował się na 5 pozycji. Wyścig skiffistów był ostatnim w sezonie zaliczanym do klasyfikacji Pucharu Świata. Trofeum to zdobył Chalupa 65 pkt wyprzedzając Faderbauera 50, **Christiana Haendle** (Niemcy) — 44, Lange 43 oraz Broniewskiego 42. Puchar Świata skiffistek zdobyła **Silken Laumann** (Kanada).

Polki piąte w sztafecie

● W Gyor (Węgry) odbyły się mistrzostwa świata juniorek w pięcioboju nowoczesnym. Zgodnie z tradycją pentathlonowych zawodów po konkurencjach indywidualnych i drużynowych, przystąpiono do rywalizacji sztafet. Wygrały Węgierki 4.961 pkt., przed ZSRR 4.955 i Włoszkami 4,613. Polki zdobyły 4.398 pkt. Nasz zespół występował w składzie: **Sylwia Skorupska i Monika Olejniczak** z Lumelu Zielona Góra i **Joanna Dąbrowska** (Legia Warszawa), zajmując 5 miejsce.

● Reprezentacja Polski w pięcioboju nowoczesnym zajmuje po czterech konkurencjach zawodów juniorów w Bratysławie czwarte miejsce. Polacy zgromadzili 12.131 pkt. Prowadzą młodzi pięcioboiści ZSRR — 12.756 pkt. przed Węgrami — 12.478 i Włochami — 12.215 pkt. Indywidualnie na czele znajduje sie **Sarfgalvi** (Węgry) — 4.393 pkt. przed **Swatkowskim** (ZSRR) — 4.370 i **Stefano Giommonim** (Włochy) — 4.323 pkt.

Młodzież w ofensywie

Turniejem niespodzianek można określić rozgrywane w Sopocie 65. mistrzostwa Polski w tenisie. W większości pojedynków finałowych triumfowała młodzież. Jedynie w turnieju pań honoru „weteranek" skutecznie broniła 25-letnia **Renata Skrzypczyńska** (dawniej **Wojtkiewicz**), występująca niegdyś w zielonogórskiej Nafcie, później w Górniku Bytom, a dziś broniąca barw Energetyka Gryfino. Skrzypczyńska dotarła aż do półfinału, gdzie uległa 21-letniej **Magdalenie Mróz.** Zawodniczka SKT Sopot została mistrzynią kraju, po zwycięstwie nad **Hanną Kuklińską** (Lechia Gdańsk) 6:1, 6:0.

Wiele braw zebrał 17-letni **Adam Skrzypczak** (Zagłębie Lubin), który dopiero w półfinale uległ **Bartłomiejowi Dąbrowskiemu** (Górnik Bytom). Bytomianin w finale wygrał z **Leszkiem Sidorem** (Mera Warszawa) 6:2, 6:4, 6:3.

W finale gry podwójnej kobiet **Magdalena Mrozówna** (SKT) i **Katarzyna Teodorowicz** (Górnik Bytom) pokonały parę Energetyka Gryfino **Sylwię Czopek** i **Renatę Skrzypczyńską** 6:2, 6:4.

W finale w grze mieszanej **Maciej Kost** i **Monika Starosta** (oboje Mera Warszawa) pokonali **Tomasza Lichonia** (niestowarzyszony) i **Agatę Werblińską** (KKT Wrocław) 7:5, 6:4.

Sześć złotych medali lubuskich kajakarzy w mistrzostwach Polski

W Poznaniu na Malcie odbyły się 53. mistrzostwa Polski w kajakarstwie klasycznym. Startowało 250 zawodniczek i zawodników z 28 klubów. Głównym wydarzeniem mistrzostw było pożegnanie w roli czynnych zawodników Marka Łbika (Warta Poznań) — najlepszego polskiego kanadyjkarza, zdobywcę dwóch medali olimpijskich w Seulu oraz ośmiu medali mistrzostw świata i Mariusza Rutkowskiego (Posnania) — brązowego medalisty mistrzostw świata w 1989 r. w Płowdiwie i srebrnego z mistrzostw świata w Poznaniu w 1990 r. Udanie zaprezentowali się w mistrzostwach lubuscy kajakarze, którzy zdobyli: 6 złotych, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji i lokaty zajęte przez lubuszan. Kobiety: k-1 (500 m) **Barbara Hajcel** (Posnania), 3. **Dorota Olejniczak** (Admira Gorzów), k-4 (500 m) 1. Posnania, K-2 (500 m) 1. Górnik Czechowice-Dziedzice, k-1 (5 km) 1. B. Hajcel (Posnania), 3. D. Olejniczak (Admira), k-2 (5 km) 1. WFS Lublin.

Mężczyźni: k-1 (500 m) 1. **Andrzej Gajewski** (Energetyk Poznań), 2. **Andrzej Liminowicz** (Admira), 3. **Grzegorz Krawców** (Dozamet Nowa Sól), c-1 (500 m) 1. **Tomasz Goliasz** (Orzeł Wałcz), c-2 (500 m) 1. Ślęza Wrocław **(Tomasz Darski, Andrzej Sołoducha)**, k-4 (500 m) 1. Admira **(Andrzej Kadłubowski, Marek Kotarski, Andrzej Gryczko, Wojciech Kurpiewski)**, c-4 (500 m) 1. Ślęza Wrocław (T. Darski, A. Sołoducha, K. Tryba, T. Szymkowiak), 4. Admira **(Tomasz Iwaniuk, Tomasz Gigola, Mirosław Kisły, Grzegorz Pawłowski)**, k-2 (500 m) 1. Admira (Andrzej Liminowicz, Wojciech Kurpiewski), 5. Admira **(Dariusz Bukowski, Rafał Trociński)**, c-1 (1000 m) 1. Tomasz Goliasz (Orzeł Wałcz), k-1 (1000 m) 1. Grzegorz Krawców (Dozamet Nowa Sól), k-2 (1000 m) 1. Admira (Andrzej Limanowicz, **Andrzej Gryczko**), c-2 (1000 m) 1. Ślęza Wrocław (T. Darski, A. Sołoducha), 6. Admira **(Mirosław Kisły, Grzegorz Pawłowski)**, k-4 (1000 m) 1. Admira (Marek Kotarski, Rafał Trociński, Dariusz Bukowski, Wojciech Kurpiewski), k-1 (10000 m) 1. Grzegorz Krawców (Dozamet), k-2 (10000 m) 1. Górnik Czechowice-Dziedzice, k-4 (10000 m) 1. Zawisza Bydgoszcz, 2. Admira (Marek Kotarski, Andrzej Gryczko, **Mariusz Dylewski** i Andrzej Kadłubowski), c-1 (10000 m) 1. T. Goliasz (Orzeł Wałcz), c-2 (10000 m) 1. Wiskord Szczecin.

Ustalono skład na MŚ w Japonii

Srebrny medal Marka Stolarczyka

Na stadionie Budowlanych w Kielcach odbyły się 67. mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Rekord Polski w trójskoku ustanowiła Anna Włodarczyk z AZS AWF Wrocław — 13,58 m. W rzucie dyskiem srebrny medal zdobył zawodnik lubińskiego Zagłębia, Marek Stolarczyk, który uzyskał 56,32 m. Wygrał Jacek Strychalski z Legii Warszawa wynikiem 56,78 m.

A oto ciekawsze wyniki: Mirosław Chmara skoczył o tyczce 5,60, Andrzej Grabarczyk 17.00 w trójskoku, Beata Hołub 1,92 wzwyż, a Jarosław Kaniecki przebiegł 100 m w 10,29.

Sporo emocji dostarczył bieg na dystansie 3000 metrów kobiet. O kolorze medalu decydowały setne części sekundy bowiem trzy zawodniczki — **Grażyna Kowina, Małgorzata Sobańska** oraz **Irena Czuta** pokonały „trójkę" w czasie 9 min. i 24 sek. Zwyciężyła Grażyna Kowina (9.24,08) zdobywając 21 medal MP w swej karierze.

Na dobrym poziomie — jak na polskie warunki — stał skok w dal kobiet. O ile w poprzednich latach na czołowych miejscach plasowały się zawodniczki z wynikiem poniżej 6 metrów, to w Kielcach aż 9 skoczyło poza tę granicę. Wygrała **Agata Karczmarek** (niedawno urodziła dziecko) — 6,61, wyprzedzając **Jolantę Bartczak** — 6,54 i **Sylwię Cieślik** — 6,42.

Podczas mistrzostw Polski odbyło się posiedzenie zarządu PZLA, na którym m.in. ustalono skład reprezentacji kraju na III mistrzostwa świata w Tokio. Szanse startu w tej imprezie ma 11 zawodniczek i 21 zawodników.

Skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata. Kobiety: **Krystyna Danilczyk** (kula, Jagiellonia Białystok), **Kamila Gradus** (maraton, Legia Warszawa), **Beata Hołub** (wzwyż, Start Lublin), **Donata Jancewicz** (wzwyż, Skala Sopot), **Agata Karczmarek** (w dal, Legia Warszawa), **Maria Kamrowska** (7-bój, AZS AWF Gdańsk), **Wanda Panfil** (maraton, Lechia Gdańsk) **Genowefa Patla** (oszczep, AZS AWF Warszawa), **Małgorzata Rydz** (1500 m, Budowlani Częstochowa), **Katarzyna Radke** (chód, Lechia Gdańsk), **Urszula Włodarczyk** (7-bój, AZS AWF Wrocław).

Mężczyźni: **Michał Bartoszak** (5000 m, Olimpia Poznań), **Leszek Bebło** (10000 m, Oleśniczanka), **Eugeniusz Bedeniczuk** (trójskok, Jagiellonia Białystok), **Mirosław Chmara** (tyczka, Zawisza Bydgoszcz), **Karol Dudij** (1500 m, AZS AWF Gdańsk), **Sławomir Garny** (maraton, Oleśniczanka), **Andrzej Grabarczyk** (trójskok, Start Łódź), **Jan Huruk** (maraton, Gryf Słupsk), **Jarosław Kaniecki** (sprint, AZS AWF Gdańsk), **Jarosław Kotewicz** (wzwyż, Zawisza Bydgoszcz), **Robert Korzeniowski** (chód, AZS AWF Katowice), **Sławomir Majusiak** (5000 m, Stal Ostrów Wlkp.), **Tomasz Nagórka** (110 m ppł., Legia Warszawa), **Antoni Niemczak** (maraton, Śląsk Wrocław), **Piotr Piekarski** (800 m, Zawisza Bydgoszcz), **Artur Partyka** (wzwyż, ŁKS Łódź), **Mirosław Zerkowski** (3000 m z prz. ROW Rybnik), 4×100 m **(Jarosław Kaniecki, Jacek Marlicki, Robert Maćkowiak, Andrzej Popa, Sławomir Kusiowski, Marek Zalewski)** — do Japonii pojedzie 5 zawodników.

Żeglarze Eltermy startują w MŚ i ME

Po cyklu ogólnopolskich sprawdzianów wyłoniony został skład reprezentacji Polski na żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „Optymist" oraz mistrzostwa Europy w klasie „Cadet". Startujący w klasie „Optymist" najmłodsi żeglarze już udali się do greckiej miejscowości Porto Carras, gdzie do 23 bm. rywalizować będą o tytuły mistrzowskie. W 4-osobowym składzie polskiej ekipy znalazła się dwójka zawodników Eltermy Świebodzin: **Filip Makowski** oraz **Marek Berkowski.**

W mistrzostwach Europy w klasie „Cadet" (9—16.08 w Balaton Füret na Węgrzech) wystąpi 10 polskich załóg, a wśród nich cztery z Eltermy: **Maciej Kozioł — Radosław Jabłoński, Marcin Siewruk — Grzegorz Tyszkiewicz, Tomasz Kochański — Jacek Dydyń** oraz **Damian Żuk — Michał Świtała.**

TRAFIEŚ?

DUŻY LOTEK

Losowanie I: 2, 7, 9, 15, 25, 45

Losowanie II: 1, 10, 12, 16, 26, 42

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach w dn. 10.07 1991 r. wg wstępnych danych stwierdzono:

EXPRESS LOTEK: kwota na wygrane 1.103.235.400 zł. 8 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 63.000.000 zł, 1762 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 125.000 zł, 58623 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 3.600 zł.

SUPER LOTEK: kwota na wygrane 1.954.218.000 zł. 23 rozw. z 6 traf. — wygr. po ok. 18.500.000 zł, 1459 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 330.000 zł, 33253 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 29.000 zł.

ZAKŁADY PIŁKARSKIE

0:0, 2:2, 0:3, 3:0, 5:1, 2:0, 0:1, 2:3, 0:1, 1:0, 2:1, 3:0, 2:0.

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

KOLEJNA PORAŻKA ZAGŁĘBIA

■ Piłkarze Zagłębia Lubin przegrali wyjazdowe spotkanie Pucharu Intertoto z duńską drużyną Lyngby 0:3 (0:2). Bramki zdobyli: **Flemming Christiansen, Per Pedersen** oraz **Anders Nielsen. Bogdan Pisz** (Zagłębie) ukarany został czerwoną kartką. Mecz obserwowało 876 widzów.

Czyżby „zasłona dymna" w wykonaniu piłkarzy Zagłębia Lubin, którzy w I rundzie PEMK wylosowali inny duński zespół Broendby BK Kopenhaga?

■ W drugim meczu grupy II, IFK Norrkoeping przegrał z Lausanne 0:3 (0:0). W tabeli prowadzi Lausanne 8 pkt. przed Lyngby — 6, Zagłębiem 5 i IFK — 1.

LOS NAM NIE SPRZYJAŁ

■ W Genewie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych mistrzostw Europy piłkarzy do lat 16. Los chyba nie był zbyt łaskawy dla Polaków. Nasi piłkarze znaleźli się w grupie 10 wraz z piłkarzami Włoch i Szwajcarii (nasi rywale mówią jednak że i na nich fortuna spojrzała zezem). Jest to jedyna grupa składająca się z trzech zespołów. Do eliminacji przystąpi 31 drużyn (plus gospodarz finałów w 1992 r. — Cypr). Z federacji zrzeszonych w UEFA zbrakło jedynie przedstawicieli futbolu z Lichtensteinu, Wysp Owczych, San Marino i... Anglii.

COLAK ZMIENIA KLUB

■ Rekordowy transfer odnotowano w tureckim futbolu. **Tanju Colak** przeszedł z Galatasary Stambuł do drużyny lokalnego rywala — Fenerbahce za kwotę 3 mln marek. 27-letni Colak był najskuteczniejszym strzelcem lig europejskich w 1988 r. — 39 bramek, a po przedni sezon zakończył na drugim miejscu — 31 goli.

POLACY ZAGRAJĄ O TRZECIE MIEJSCE

■ Polscy piłkarze nie wystąpią jednak w finale turnieju o Maribo ro Cup w Szanghaju. W swej grupie zajęli drugie miejsce i grać będą o trzecią lokatę w tej imprezie z holenderskim zespołem FC Den Haag. W finale wystąpią — olimpijska reprezentacja Chin i pierwsza reprezentacja Rumunii.

O kolejności w grupie „B" zadecydował wynik piątkowego meczu chińskich „olimpijczyków" (drużyna do lat 23) z irlandzkim Cork City. Chińczycy wygrali 4:1 (3:0) i korzystniejszym bilansem bramek (jedna strzelona bramka więcej) wyprzedzili reprezentację Polski.

KONTROLNE SPOTKANIA LUBUSKICH DRUŻYN

■ W Żaganiu odbył się międzynarodowy mecz pomiędzy Czarnymi i holenderskim zespołem Anjan. Wygrali gospodarze 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Dołęga** 2 oraz **Mnich i Aksamitowski** po 1.

STILON — KADRA GOZPN 3:0

W Gorzowie odbył się mecz piłkarski, w którym II-ligowy Stilon zmierzył się z kadrą okręgu, złożoną w większości z zawodników III-ligowych klubów województwa. Zwyciężył Stilon 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: **Burzawa**, Cieślewicz (z karnego) i **Drożdż.**

Stilon: Strożyński (Skupień) — **Dudzice, Dragon (Krysiński), Filas, Bisaga — Janczylik, Kowalewski, Drożdż, Osiecki — Burzawa (Borowy), Cieślewicz.**

Kadra GOZPN: **Sobota** (Stoczniowiec Barlinek) — **Ożyez** (Celuloza Kostrzyn), **Tański** (Celuloza). **Król** (Celuloza), **Kalinowski** (Lubuszanin Drezdenko) — **Pfal** (Meprozet St. Kurowo), **Szkwarkowski** (Osadnik Myślibórz). **Dawidowicz** (Łucznik Strzelce), **Antończyk** (Stilon) — **Doliński** (Celuloza), **Pastwa** (Lubuszanin) oraz **Antczak** (Łucznik), **Kowalczyk** i **Chudy** (Stilon).

Mecz był ciekawy w pierwszej połowie, kiedy padły wszystkie gole. Po przerwie kadra okręgu nie zmusiła już Stilonu do większego wysiłku.

Był to trzeci mecz kontrolny Stilonu przed inauguracją nowej edycji II-ligowych rozgrywek. Wcześniej w ub. tygodniu gorzowianie zremisowali w Czerwieńsku z Olimpią Poznań 0:0 oraz pokonali w Gorzowie Pogoń Świebodzin 6:0 (3:0) — bramki: **Cieślewicz** 2 oraz **Osiecki, Ludniewski, Kowalczyk** i **Borowy** po 1.

Drużynę trenera **Mieczysława Broniszewskiego** czekają jeszcze cztery mecze sparringowe (10 bm. w Bydgoszczy z Zawiszą, 18 bm. o godz. 17 w Skwierzynie z Carobrem Głogów, 19 bm. o godz. 16 w Gorzowie z Chemikiem-Weltinem Bydgoszcz i 24 bm. o godz. 17 w Gorzowie z miejscową Wartą na jej stadionie).

Pierwszy mecz II-ligowy Stilon rozegra w sobotę, 27 lipca o godz. 18 na własnym stadionie z Pogonią Szczecin.

K. HOŁ

GAZETA NOWA

POLITYCZNA

W powszechnym odczuciu „kwestia mniejszości narodowych" pojawia się wówczas kiedy następuje jakiś „spór o Karmel" lecz to, że problem nie rzuca się w oczy wcale nie znaczy, że nie istnieje.

Kwestia ukraińska na Środkowym Nadodrzu

Nikt nie zaprzeczy faktu istnienia w naszym regionie poważnej grupy mniejszości ukraińskiej. Została ona osiedlona w ramach tzw. akcji "W". Wówczas to **przesiedlono na teren dawnego województwa zielonogórskiego 7.666 osób co stanowiło w 1947 r. ok. 4% ludności województwa.** Zgodnie z zasadami akcji rozsiedlono ich po całym województwie z dala od granicy i stolicy regionu. Pod względem struktury społecznej przesiedleńcy niemal w całości stanowili ludność rolniczą.

Obecnie większość ludności ukraińskiej nadal trudni się rolnictwem, lecz duża liczba zamieszkuje w miastach. **Silnymi ośrodkami są Zielona Góra, Nowa Sól, Gorzów. Stosunkowo duże skupiska ukraińskie znajdują się w okolicach Przemkowa, Świebodzina, Kożuchowa, Choszczna i Międzyrzecza.** Ludzie ci nie wyróżniają się na co dzień niczym szczególnym. Można ich spotkać praktycznie we wszystkich zawodach i środowiskach.

Poczynając od lat sześćdziesiątych liczba Ukraińców na Środkowym Nadodrzu zmniejsza się. Głównym powodem jest emigracja. **Ukraińcy wyjeżdżają szukać nowej ojczyzny w Kanadzie, USA, Australii czy innych krajach. Emigrują głównie młodzi, urodzeni i wychowani już "na zachodzie". Opuszczają kraj swojego dzieciństwa często z poczuciem krzywdy i żalu. Wyjeżdżają całe rodziny. Ukraińskie przysiółki na Ziemi Lubuskiej wyludniają się.**

Zjawisko to ma niewątpliwie podłoże ekonomiczne, lecz nie tylko, ponieważ często emigrują rodziny dobrze usytuowane materialnie. Główną przyczyną jest moim zdaniem WIELKA NIEPEWNOŚĆ.

Idąc na przyjęcie towarzyskie czy też wybierając się w podróż pociągiem, Ukrainiec nigdy nie ma pewności czy nie natrafi na jakąś "duszę towarzystwa", która uważa, że najlepszym tematem dla towarzyskiej konwersacji jest okrucieństwo i mściwość Ukraińców. Nie bardzo wiadomo jak się wtedy zachować. Protestować czy siedzieć cicho? Najczęściej wybiera się to drugie, bo czy można udowodnić, że nie jest się wielbłądem?

Jeżeli takie "banderowskie przypowieści" opowiada starszy człowiek, rodem z kresów można go zrozumieć, chociaż każdy psycholog wie, że człowiek pamięta najczęściej to co chce pamiętać. **Gorzej jeżeli za "upowskie historie" bierze się młody człowiek, który w życiu nie widział Ukraińca (lub nie wie, że go widział), lecz dobrze wie, że to naród okrutny i mściwy.** Tłumaczenia w rodzaju "mama zawsze tak mówiła" są raczej mało przekonujące bo mamy opowiadają dzieciom różne rzeczy — o krasnoludkach i bocianach także.

Są to jednak w sumie przykrości raczej drobne. Najgorsze jest to, co zdarzyć się może chociaż nie musi. Może się zdarzyć np., że Ukrainiec potrąci kogoś samochodem na jezdni i ktoś gdzieś usłyszy, że Ukraińcy mordują na ulicach, lub odwrotnie — to Ukrainiec zginie na jezdni i ktoś gdzieś usłyszy, że Ukraińcy chcą w odwet wymordować pół województwa. Jakiś polityczny oszołomieniec studiujący drzewa genealogiczne ludzi sprawujących władzę w naszym kraju (nie brak takich) może nagle odkryć, że wszyscy w rządzie są Ukraińcami. Następstwem takich pogłosek może być zawsze przykry raczej rozwój wypadków.

Tak czy inaczej emigracja Ukraińców ze Środkowego Nadodrza jest faktem obiektywnym, z którym liczyć się trzeba. Można się cieszyć, że oto wyjeżdżają ci którzy osłabiają narodowy spirytus (po łacinie duch). Można być obojętnym — "A niech sobie emigrują!". Można także zająć inne stanowisko. Każdy młody człowiek emigrujący z kraju jest poważną stratą. Jednak w przypadku naszego regionu problem ten ma jeszcze jeden wymiar.

Nie jest tajemnicą, że region wyludnia się. Wzdłuż granicy zachodniej tworzy się niebezpieczna pustka zwana "ścianą zachodnią". Przyczyna tego faktu jest oczywista. Ludzie z centralnych dzielnic kraju niechętnie osiedlają się na "ziemiach odzyskanych". Osobiście często słyszałem pytanie — "Jeżeli tam się osiedlę, to co ze mną będzie kiedy Niemcy wrócą?". Wydaje się, że każdy "niemiec" jest w naszym regionie bardzo potrzebny, zwłaszcza jeżeli jest to rolnik.

Nasuwa się zatem pytanie jak zahamować tę emigrację. Za odpowiedź niech posłużą słowa wielkiego arcybiskupa **Floriana Stablewskiego**, przywódcy Wielkopolan w okresie germanizacji — **"Naród tylko wtedy uznaje państwo za własne, jeżeli stoi ono na straży wartości, które są dla niego najświętsze".**

A tak między nami, zanim jakaś "dusza towarzystwa" zechce uraczyć towarzystwo "lunobieszczadzką opowieścią" niech najpierw zastanowi się:

1. Czy aby wie na pewno, co robiła jego babka lub prababka pod kołdrą albo na sianie i z kim to robiła?
2. Ilu Ukraińców w swoim życiu widział i czy może dokonywać uogólnień?
3. Co wie o historii i kulturze Ukraińców?

Następnie jeszcze warto ugryźć się w język i dopiero potem wyrokować, że **Ukraińcy są tacy lub inni.**

Bohdan Halczak

Jedną z zasadniczych cech dwudziestowiecznych totalizmów była karykaturalna magia słowa. Całe państwa, systemy polityczne a nawet gospodarcze splatano w jeden kołtun krzykliwej propagandy. Słowo przeszło w tych systemach wielokrotną trepanację wartości i nikt już dzisiaj nie jest w stanie zważyć go, oszczędzić lub, kiedy trzeba, zawstydzić się.

Gdzie „oni" są !?

Polska jest pod tym względem miejscem szczególnym, to tutaj odbyła się werbalna rewolucja. Literatura, obwieszczenie, teatr, dekret, poezja, rezolucja — wojna: między dźwiękiem gitary z latającego uniwersytetu a megafonem lub głośnikiem telewizora, między amboną a mównicą, między ulotką a gazetą, między tłumem rozpędzanym na ulicy a tłumem zebranym na zjazdowej trybunie. Mieszały się głosy, postacie, okrzyki, groźby... Zmieszały się w nieokreślonych "onych", którzy gdy brakowało im słów, gdy całą prawdę z niej wyżęli — chwytali za pałkę, gaz, spust.

Jedyna w swoim rodzaju, polska rewolucja słowa znalazła się w swoim ostatnim stadium — stadium powszechnego wieca, tej najgłębiej pod strzechy trafiającej sztuki słowa. Wszyscy przyzwyczailiśmy się do "onych". **Bez "nich" stałoby się nader jasne, że w istocie nie mamy nic do powiedzenia, bez "nich" okazałoby się prędko, że mówić nie umiemy i nie lubimy — umiemy i lubimy oskarżać.** Kogokolwiek — "ludzi intelektualnych", "jajogłowych", "betonowych", "różowych". Po prostu "onych" — w końcu "oni są winni"!

Nie ma nic bardziej groźnego niż przyzwyczajenie do "prawdy swoich słów" — bez względu na to kiedy, jak i gdzie ich użyto. **Totalizm zaczyna się wtedy, kiedy "właściciele" słów zaczynają zdawać sobie sprawę z ich mocy lub gdy... obwieszczają ich moc.**

Więc ma to do siebie, że czasami zbytnio spoufala ze słowem, pozwala zapomnieć o jego sile i wartości, pozwala "ku chwale ojczyzny" lub innej "chwale" zrobić ze słowa narzędzie "przeciw". Pozwala więc zapomnieć, że **słowo dopóty jest dobre dopóki buduje, nie rujnuje.** Przez wiele lat polskie słowo w książkach, teatrach, latających uniwersytetach, kościołach i na ulotkach budowało. Budowało nie dlatego, że było przeciw lecz dlatego, że było prawdziwe.

Słowo nie należy w istocie ani do mądrych ani do głupich, ani do "kształconych" ani do "prostych", **każde słowo, w tym także ostatnie należy do tych, którzy używają słów prawdziwych. Niestety, w Polsce prawda zamyka drzwi...**

Demokracja zapewne nie jest "totalnym wiecem", bez względu na to, kto podnosi na nim głos.

Sławomir Gowin

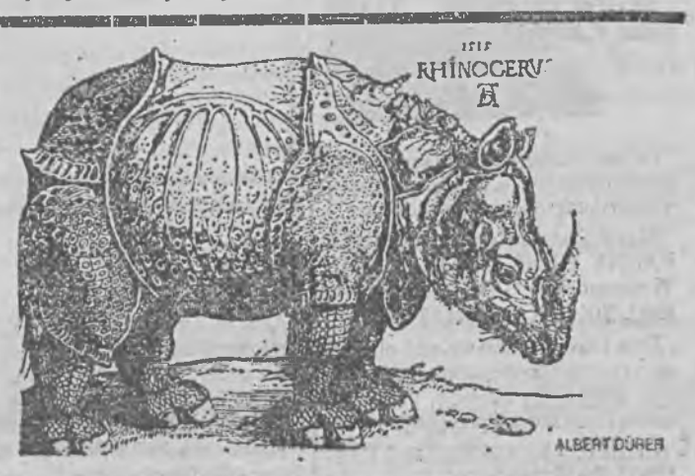

APATIE SYMPATIE

Naginanie pały

* 10 miesięcy temu "Stomil" wstrzymał produkcję prezerwatyw, gdy w tym samym czasie senator **Walerian Piotrowski** rozpoczął kampanię antyaborcyjną. Środki antykoncepcji dla mężczyzn okazały się złej jakości. Trudno ocenić wpływ tych posunięć na wzrost populacji. W sierpniu jednak "Stomil" rusza z produkcją nowej partii wyrobów o niebo lepszej jakości. Zamierza na każdą głowę dorosłego Polaka wyprodukować 10 prezerwatyw w ciągu roku.

* Czołgi wcale nie ruszą z koszar, a z Kombinatu Urządzeń Mechanicznych **"Łabędy" w Gliwicach.** Nikt nie chce kupić produkowanego tam szmelcu **T–72**, który nie sprawdził się w Iraku. OPZZ i Solidarność dogadały się, na razie wspólnie ogłosiły pogotowie strajkowe.

* **Jerzy Urban** w dalszym ciągu rozbraja nastroje społeczne. Przed drugą rozprawą sądową jakiś anonim telefonicznie zawiadomił o planowanym zamachu na redaktora naczelnego "Nie", bomby oczywiście nie znaleziono. Próbowano podłożyć świnię.

* Kolegia d/s wykroczeń pracują pełną parą jak za dobrych czasów. Blokujących drogę dojazdową do budowy zapory w Czorsztynie policja potraktowała bez pardonu. W trybie przyspieszonym odpowiadają nie za działania utrudniające budowę zapory, ale za utrudnianie ruchu drogowego. Przewrotność przypomina **naginanie pały** policjanta przemalowanego z milicjanta.

* **"Lech Wałęsa** 24 stycznia tego roku dostał w Stoczni Gdańskiej urlop bezpłatny na czas pełnienia funkcji prezydenta, zachowując ciągłość pracy" — poinformowała kadrowa w Kancelarii Prezydenta, **Zofia Poniewierska.** Gdyby po powrocie do pracy były prezydent Lech Wałęsa zastał zlikwidowany (Matko Boska, nikt mu tego nie życzy!) swój macierzysty zakład pracy, będzie miał pełne prawo do 6–miesięcznej "wyprawki" i korzystania z zasiłku dla bezrobotnych. Warto o tym pamiętać.

* **K–17** to nie jeden ze szczytów górskich, które z takim zapamiętaniem zdobywał Jerzy Kukuczka, lecz policja gospodarcza.

* **Adam Michnik**, bezsprzecznie jeden z najlepszych oratorów w tym kraju, zmierzył się z samym prezydentem w korespondencyjnej sztuce erystyki. Rzecz dotyczyła wydawałoby się tak bezdyskusyjnej sprawy, jak demokracja. Metafory są na razie kulinarne, autor "Dziejów honoru..." porównał się do befsztyku. Czekamy teraz na ripostę noblisty, choć nie w dziedzinie literatury. Czyżby miał to być na przykład pulpet? Psychoanalitycy mieliby wtedy więcej do powiedzenia na temat apetytów współautorów "okrągłego stołu".

* A tymczasem strajk głodowy przeprowadzają pracownicy pogotowia ratunkowego w Szczecinie. Miejscowy lider Marian Jurczyk był przecież odsunięty od łupów dzielonych przy "okrągłym stole".

* Politycy też korzystają z urlopów. **Jarosław Kaczyński** marzy o pustelniczym miejscu w lesie. Ale najbardziej — jak wyznał — "odpowiadałyby mi wczasy z bratem". Mógłby wtedy sobie spojrzeć w twarz bez tak cywilizacyjnego wynalazku jak lustro.

Waldemar Puchała

PRAWA MARSZ

Moja lista rankingowa

Polska scena polityczna zarezerwowana była przez lata dla Teatru Jednego Aktora (Bieruta, Gomułki, Gierka, Kani, Jaruzelskiego) i Jednej Partii — "przewodniej siły narodu". Dziś wpycha się na nią każdy, kto ma ochotę; niejednemu podrzędnemu statyście marzy się rola Hamleta; niejeden Klub Wzajemnej Adoracji pragnie uchodzić za trupę Teatru Narodowego. Ciekawą próbę klasyfikacji polityków i partii podjęła ostatnio "Gazeta Wyborcza". Po I turze prowadzi Jacek Kuroń przed Jarosławem Kaczyńskim i Lechem Wałęsą oraz Kongres Liberalno–Demokratyczny przez Unią Demokratyczną i Porozumieniem Centrum.

Moje typy są następujące:

Ekstraklasa Polityków

*1. **Lech Wałęsa** — osobowość o wybitnym instynkcie politycznym i "iskrze Bożej", urodzony przywódca, mistrz wygranych batalii. Wytykać mu błędy "w tem temacie", to jakby kwestionować jakość kreski na obrazie Picassa.*

*2. **Jarosław Kaczyński** — profesjonalista cała gębą. Braki w aparycji nadrabia z naddatkiem inteligencją i żelazną konsekwencją w działaniu.*

*3. **Leszek Balcerowicz** — jak słusznie ktoś zauważył: "gdyby się nie narodził, należałoby go wymyślić". Kopernik rewolucji gospodarczej, idący twardo wybraną drogą, mimo totalnego sprzeciwu epigonów Ptolomeusza.*

*4. **Jan Krzysztof Bielecki** — na pierwszy rzut oka postać nijaka, reprezentując partyjkę bez żadnego zaplecza społecznego, potrafił zostać premierem. I z biegiem czasu coraz trudniej sobie wyobrazić, kto mógłby go w tej trudnej roli zastąpić.*

*5. **Leszek Moczulski** — zraża wielu radykalizmem swego programu. Należy jednak do nielicznych polskich polityków, którzy od lat głoszą to samo — i których poglądy coraz bardziej przystają do rzeczywistości.*

*6. **Krzysztof Skubiszewski** — po prostu fachowiec. Idealny kandydat na ministra spraw zagranicznych w kilku następnych rządach.*

*7. **Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak, Karol Modzelewski** — nie można nie docenić wierności ideom, tak zdyskredytowanym w PRL–u i odwagi "pójścia pod prąd".*

*8. **Stanisław Tymiński** — wpisuję go na chłodno, niejako z obowiązku, uznając za ważne kryterium oceny polityka skuteczność działania i zdolność odczytywania nastrojów społecznych.*

*9. **Tadeusz Mazowiecki** — uczciwy, sympatyczny, "nasz". Czy to jednak wystarcza, aby zasłużyć na miano polityka?*

*10. **Jacek Kuroń** — geniusz polityki społecznej, w gruncie rzeczy "komunista o ludzkiej twarzy". Szkoda!*

Ekstraklasa partii politycznych

*1. **Partia Idealna** — ludzie z Unii Demokratycznej realizują program Porozumienia Centrum metodą Kongresu Liberalno–Demokratycznego. Niestety, w sferze marzeń.*

*2. **Porozumienie Centrum** — ponieważ w owej triadzie właśnie program jest najważniejszy.*

*3. **Kongres Liberalno–Demokratyczny** — jego liderzy chyba zbyt mocno wzięli sobie do serca hasło: "byt określa świadomość". Z dużymi szansami na odegranie roli Dantona (przy założeniu, że PC to Robespierre, zaś UD — konstytucjoniści)*

*4. **Ruch Demokratyczno–Społeczny i Solidarność Pracy** — dla utrzymania równowagi potrzebna jest także lewa noga. Nic zastąpi jej sztukowana proteza SdRP.*

*5. **Unia Demokratyczna** — aż się prosi, by jej wpisać do sztambucha: "w słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę".*

Edward J.Mincer

Z socjalizmem w szyldzie

— Owszem, mogliśmy wyrzucić z nazwy naszej organizacji określenie "socjalistyczny" — zapewnia Marek Cieciura, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej Związku Młodzieży Socjalistycznej w Gorzowie. — My jednak postąpiliśmy inaczej i moim zdaniem zachowaliśmy polityczną twarz. Naraziliśmy się w ten sposób na pewną przegraną w sensie materialnym. Nowa władza odebrała nam majątek i nie przyznaje dotacji, choć korzystają z nich inne "słuszne" organizacje młodzieżowe. Nie jesteśmy też — jak niektórzy twierdzą — "betonem". W Związku zaszły daleko idące zmian organizacyjne. Zlikwidowane zostało centralne nim zarządzanie.

W szczytowym okresie połowy lat 80–tych ZSMP liczył w województwie gorzowskim ponad 24 tysiące członków w ośmiuset kołach. Jego członkowie poubierani w białe koszule i czerwone krawaty od lat uczestniczyli w partyjno–państwowych uroczystościach. Większość aktywu nosiła legitymację PZPR i raczej bez szemrania wykonywała polecenia płynące z "białego domu". W zamian ZSMP mógł liczyć na wcale nie wąski strumień pieniędzy, nie tylko na działalność merytoryczną.

Pod koniec lat 80–tych, gdy ideologia socjalistyczna stawała się coraz mniej atrakcyjna dla młodych ludzi, ZSMP potrafił jednak przyciągnąć tysiące dziewcząt i chłopców. Jak żadna inna organizacja młodzieżowa na szeroką skalę rozwinął działalność socjalną i turystyczno–wypoczynkową. Wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza organizowane w byłej NRD obozy pracy i wypoczynku. Po zarobieniu kilkuset marek można było obkupić się w niedostępne wówczas na naszym rynku towary.

Cieciura nie chce zdradzić aktualnej liczebności szeregów ZSMP w Gorzowskiem. Powiada tylko, że grupy działania ZSMP są w każdym mieście i gminie województwa. W ciągu roku z turystyczno–kulturalnej oferty organizacji korzysta około 20 tysięcy młodych gorzowian. I to właśnie go cieszy.

Statystyczny członek ZSMP ma w Gorzowskiem od 22 do 25 lat, średnie wykształcenie, pracuje w zakładzie uspołecznionym i jest mocno niezadowolony z obecnej rzeczywistości. Choć nie brak także właścicieli nieźle prosperujących firm. A także — bezrobotnych.

Dziś w ZSMP nie obowiązują już żadne stroje organizacyjne. Tylko niektórzy działacze od czasu do czasu przypinają sobie charakterystyczny plastikowy lub metalowy znaczek.

— ZSMP jest dziś organizacją samodzielną politycznie, programowo, organizacyjnie, kadrowo i ekonomicznie — zapewnia M. Cieciura — Posiadamy charakter socjalno–bytowy oraz ambicje wyłonienia własnej reprezentacji politycznej. Nie jesteśmy jednak ani partią, ani związkiem zawodowym, lecz stowarzyszeniem.

W kwietniu odbyło się w Lubniewicach zebranie delegatów ZSMP z terenu województwa. W przyjętej uchwale delegaci podkreślili, że "ZSMP utożsamia się z organizacjami politycznymi, społecznymi, związkami zawodowymi oraz stowarzyszeniami, którym bliskie są ideały prawdziwej demokracji, sprawiedliwości społecznej, równości szans wszystkich młodych bez względu na ich pochodzenie, status materialny i przekonania. Z ugrupowaniami tymi wchodzić będziemy w koalicje budując sojusz na rzecz obrony i ochrony interesów młodego pokolenia, a szczególnie młodej rodziny".

Szkoda, że nie wyjaśniono o jakie organizacje chodzi. Choć sytuacja stała się bardziej klarowna, gdy ZSMP wraz z SdRP i OPZZ utworzył tak zwany blok lewicy, który prawdopodobnie wystawi wspólną reprezentację w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

ZSMP–owcy z niepokojem obserwują pogarszającą się sytuację młodych ludzi. Uważają za konieczne stworzenie możliwości kształcenia dla ludzi zdolnych i utalentowanych pochodzących z ubogich rodzin. Stwierdzają, iż środki przeznaczone na prace interwencyjne, przekwalifikowanie i kredyty dla bezrobotnych są niewystarczające i tworzą jedynie mit socjalnej opieki ze strony władzy.

Wspomniane "stanowisko" zawiera zresztą w większości "słuszne" stwierdzenia i postulaty. Nie spróbowano jednak określić sposobów ich realizacji. Ani nie wyjaśniono na czym polegają "ideały prawdziwej demokracji, humanizmu, sprawiedliwości społecznej i równości". A także — jak podczas zbliżającej się kampanii wyborczej rozróżniać "...ludzi uczciwych, rozsądnych, z troską i niekoniunkturalnie odnoszących się do naszych młodzieńczych spraw i problemów, kandydatów potrafiących przedstawić konstruktywną ofertę dla młodzieży".

ZSMP utrzymuje się ze składek członkowskich i działalności gospodarczej prowadzonej za pośrednictwem jego agend, np. biura turystycznego "Juwentur". Pewne kwoty przynosi też prowadzenie ośrodka szkoleniowo–wypoczynkowego w Lubniewicach, czego ZSMP–owcom bardzo zazdroszczą konkurenci z Ruchu Młodzieży Niezależnej.

Przez tzw. socjalistyczne organizacje młodzieżowe, czyli ZMP, ZMS, ZMW, ZHP i ZSMP w ciągu 40 lat przewinęły się dziesiątki tysięcy gorzowian. Część wstydzi się dziś i nawet ukrywa swą przynależność do tych "reżimowych" organizacji. Ponad trzystu spotyka się systematycznie w ramach Wojewódzkiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego kierowanej przez **Romana Bukartyka.** Wspominają dawne czasy, dyskutują o teraźniejszości. Ze zdziwieniem konstatują, iż obecne prosolidarnościowe związki młodzieży tak bardzo angażują się w politykę kosztem dbałości o socjalno–bytowe sprawy ludzi młodych.

Andrzej Włodarczak

Rys. Fabian Cyngiel

Gazeta Nowa Polityczna
– redaguje
KONRAD STANGLEWICZ
Listy, opinie proszę kierować pod adresem: al. Niepodległości 22, tel. 710-77

Księgarnia

Elżbiety Jarmołkiewicz w Zielonej Górze, ul. Mariacka 1 poleca:

Józefa Szczypki: JAN PAWEŁ II. RODOWÓD. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 1991. Str. 415. Cena zł 70 tys.

To już trzecia edycja estetycznie przygotowanej i rzetelnie opracowanej biografii Karola Wojtyły, pióra nieżyjącego już prozaika i eseisty katolickiego. Autor swoją bogato udokumentowaną opowieść doprowadził do wzniosłego momentu wyboru wielkiego Polaka na papieża. Książka, bogato ilustrowana historycznymi już zdjęciami, zawiera również kalendarium życia i pracy Wojtyły, tablicę genealogiczną sięgającą 1788 roku, indeksy osób oraz nazw geograficznych. Publikacja ma twardą okładkę i obwolutę z kolorowym wizerunkiem papieża.

Juliana Woyszwiłło: JÓZEF PIŁSUDSKI. Życie, idee i czyny 1867 – 1935. "Wiedza Powszechna". Warszawa 1990. Str. 190. Cena zł 60 tys.

Jest to reprint książki, która ukazała się w 1937 roku w Warszawie, a obecnie bardzo starannie przygotowana w Jugosławii. Autor swoją opowieść o życiu i działalności Marszałka opracował na podstawie wielu materiałów źródłowych i wzbogacił o stosowne zdjęcia. Wysokiej klasy papier, twarda okładka o charakterystycznym dla serii reprintów Wydawnictwa kolorze — to istotne walory tej publikacji.

Władysława Klemensa Stasiaka: W LOCIE SZUMIĄ SPADOCHRONY. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 1991. Str. 350. Cena zł 36 tys.

Autor tych wspomnień jest żołnierzem Września 39, przebywał w radzieckiej niewoli, następnie udało mu się zbiec na Zachód. Po upadku Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie służył w polskim wojsku. Jako oficer operacyjny wziął udział w operacji "Market — Garden" w 1944 r. w Holandii, w rejonie Arnhem — Driel. Jego wspomnienia są bardzo starannie opracowane, zawierają mapy i szkice działań operacyjnych, indeks osób oraz bibliografię tematu.

Ewy Odachowskiej-Zielińskiej i Andrzeja Roberta Zielińskiego: PORADY BABUNI CZYLI O UROKACH ŻYCIA W DWORKU POLSKIM. Wydawnictwo "Watra". Warszawa 1990. Str. 106. Cena zł 11 tys.

Ta książka, pięknie ilustrowana przez Szymona Kobylińskiego, powstała przed blisko stu laty i zawiera opis życia pewnej ziemiańskiej rodziny ale przede wszystkim wiele praktycznych porad, dotyczących naszej kuchni, higieny i obyczajów. Wiele z nich nie straciło na aktualności.

Beaty Obertyńskiej: W DOMU NIEWOLI. Instytut Wydawniczy PAX. Str. 357. Cena zł 26 tys.

Zmarła w 1980 roku w Londynie znana w okresie dwudziestolecia międzywojennego powieściopisarka i poetka, prezentuje się w tej książce jako autorka wspomnień z wojennej tułaczki; przede wszystkim jest to relacja z jej pobytu w więzieniach i łagrach radzieckich. Żywo napisane wspomnienia mają przejmującą wymowę. Ponadto w publikacji pomieszczono jej "Wiersze z łagrów" oraz mapkę, ukazującą tułaczy szlak autorki.

Josepha Conrada: OPOWIEŚCI NIEPOKOJĄCE. OPOWIEŚCI ZASŁYSZANE. Wydawnictwo "Glob". Szczecin 1991. Str. 336. Cena zł 19 tys.

Drugie wydanie zbioru pięciu nowel o tematyce marynistycznej wybitnego pisarza polskiego.

Kornela Makuszyńskiego: ZŁAMANY MIECZ. Wydawnictwo "Alfa". Warszawa 1991. Str. 220. Cena zł 15.500

Pasjonująca opowieść dla młodzieży popularnego autora, ozdobiona kolorowymi rysunkami, w twardej okładce.

Marii Radziewiczówny: FARSA PANNY HENI. CZARNY BÓG. Wydawnictwo "Alfa". Warszawa 1991. Str. 207. Cena zł 12 tys.

Dwa utwory przeżywającej obecnie swój renesans powieściopisarki, w których znajdziemy sensacje, tkliwe romanse i zaskakujące przygody.

CHINY, KUCHNIA... TEJEMNICE MEDYCYNY. Kuchnia a zdrowie według tradycyjnej medycyny chińskiej. Wykłady Claude'a Diolosy tłumaczone, opracowane i rozszerzone przez Marka Kalmusa. Wydawnictwo MiM. Kraków 1991. Str. 111. Cena zł 12 tys.

Jana Tadeusza Stanisławskiego: MNIEMANOLOGIA STOSOWANA. Krótki kurs z wypisami. Wydawnictwo "Zebra". Warszawa 1991. Str. 174. Cena zł 17.500
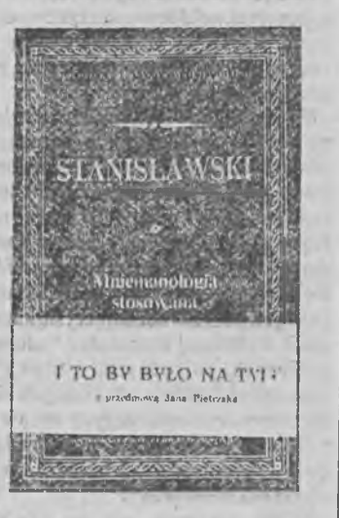
W "Bibliotece Klasyków Mniemanologii" zbiór tekstów znanego satyryka, opatrzony przedmową Jana Pietrzaka.

Ładna edycja, znakomite utwory niezwietrzałej satyry!

Lucy Maud Montgomery: JANE Z LANTERN HILL. Wydawnictwo "Graf". Gdańsk 1991. Str. 200. Cena zł 17 tys.

Jackie Collins: ŻONY Z HOLLYWOOD. "Czytelnik". Warszawa 1991. Str. 581. Cena zł 29 tys.

Powieść obyczajowa, znana dzięki serialowi telewizyjnemu. Czyta się z dużym zainteresowaniem!

Desmonda Bagleya: ODWET. Wydawnictwo GIG. Warszawa 1991. Str. 242. Cena zł 15 tys.

Pasjonująca powieść sensacyjna, w której występują Kurdowie, najemnicy i członkowie mafii. Żądny zemsty magnat filmowy zamierza zlikwidować międzynarodową siatkę handlarzy narkotyków... Wkrótce następne utwory tego autora!

Rubryka sponsorowana przez POLMOZBYT

MIĘDZY NAMI SZOFERAMI

W ZIELONOGÓRSKIM POLMOZBYCIE
kupisz
za gotówkę i na raty
Poloneza model 91 /Caro/
FSO - 1500 Limuzyna
FSO - combi
Polskiego Fiata 126p BIS
Polskiego Fiata 126p
oraz
za gotówkę
samochody produkcji zachodniej
Szczegółowych informacji o cenach, asortymencie i sprzedaży udziela punkt sprzedaży samochodów w Zielonej Górze al. Wojska Polskiego 63 tel. 60-600 wew. 206.
Sprzedaż samochodów produkcji krajowej prowadzą punkty sprzedaży w Zielonej Górze, Szprotawie, Żarach, Świebodzinie, Lesznie, Kościanie, Gostyniu.
POLMOZBYT ZAPRASZA
AK-976

POLMOZBYT
w Zielonej Górze
al. Wojska Polskiego 63
wydzierżawi pomieszczenia magazynowe
o pow. 137 m kw. w Nowej Soli przy ul. Głogowskiej 73
- w przypadku adaptacji pomieszczeń na sklep
cena za pierwsze 100 m kw. po 100.000,-
następne po 50.000,-
- przy prowadzeniu hurtowni
cena za 1 m kw. - 60.000,-
Informacji udziela Dział Techniczny przedsiębiorstwa
tel. 60-600 wewn. 296
AK-976

Pasy bezpieczeństwa

Mimo, że podczas jazdy samochodem w obszarze zabudowanym nie mamy [illegible] obowiązku stosowania pasów bezpieczeństwa, to warto już teraz kształtować w sobie ten nawyk. Wiadomo, że prowadzenie samochodu to wykonywanie dziesiątków rutynowych czynności, przy których nigdy nie zastanawiamy się, jak i kiedy je wykonywać. Do takich nawykowych działań po wejściu do samochodu winno należeć zapięcie pasa bezpieczeństwa.

Przyznam, że jeszcze nie spotkałem polskich kierowców z własnej woli korzystających z pasów bezpieczeństwa podczas jazdy w mieście, gdzie zdarza się zdecydowana większość wypadków!

A przecież przeprowadzone badania dowodzą, że stosowanie pasów bezpieczeństwa ma bezpośredni wpływ na zmniejszenie negatywnych skutków wszystkich wypadków drogowych. Najbardziej efektywne jest ich stosowanie przy zderzeniach czołowych i czołowo-bocznych, stanowiących około 60% ogółu wypadków. Zapięte pasy bezpieczeństwa bardzo wyraźnie zmniejszają liczbę obrażeń, ograniczając zarazem w sposób znaczący ciężar wypadku. Badania dowodzą, że skuteczność ich stosowania wiąże się z prędkością pojazdu, przy której nastąpiło zderzenie. Zapięte pasy ratują życie przy prędkościach 80–90 km/h, a zejścia śmiertelne mają już miejsce nawet przy prędkościach 20 km/h w przypadkach jazdy bez pasów. A w obszarze zabudowanym jeździmy przecież z prędkością 50–60 km/h.

To wszystko, co wyżej wykazuje, że największe korzyści przynosi stosowanie pasów bezpieczeństwa podczas jazdy po mieście. Świadomość tego powinni posiąść wszyscy kierujący — niezależnie od wieloletnich dyskusji twórców prawa o ruchu drogowym. Wszelkie uciążliwości wynikające z konieczności zapinania pasów przy krótkich miejskich jazdach są drobnostką w rachunku zysków i strat uczestnika wypadku drogowego. Tej ewentualności żaden kierujący nie może wykluczyć wsiadając do samochodu. Trzeba przełamać pogląd, przekonanie, pewność, że wypadki zdarzają się owszem i nawet często — ale nie mnie!

Ci, którzy jeżdżą codziennie i dużo, to widzą, co się dzieje na drogach.

Na drogach jest nie tylko tłok. **Na drogach jest po prostu niebezpiecznie.** A przecież nie ma nic cenniejszego niż własne życie i zdrowie, którym ryzykujemy wsiadając do samochodu. Zmniejszamy to ryzyko zapinając pasy bezpieczeństwa — mimo że nie mamy jeszcze obowiązku — również do jazdy w mieście.

Nie ma co się wstydzić miłości własnej.

Kostef

Uwaga — nagrody!
15 lipca [illegible] odbędzie się losowanie nagród [illegible] konkursu
„Jeden zakup — dwa smakowania"
natomiast 19 lipca [illegible]
rozwiązana zostanie konkurs
„Usługi Wojska – 91" „Miejsce dogodnie położone"
zielonogórskiego Polmozbytu Cafe la Wojska Polskiego 63

Co się wydarzyło w Opolu

Ano w Opolu odbył się XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki. Dwa czołowe dzienniki tego samego dnia (2 lipca br.) tak go skwitowały: "Festiwal udany, lecz nie ostatni" ("Rzeczpospolita") i "Przez trzy dni byliśmy świadkami morderstwa polskiej piosenki. Z roku na rok festiwale opolskie stały na coraz gorszym poziomie, ale w tym roku wbito tam gwóźdź do trumny z polską piosenką" ("Gazeta Wyborcza"). I komu tu dziś wierzyć?

Giełda pracy

W dwutygodniku "Za i Przeciw" (nr 13) ogłoszenie małżeństwa z Zielonej Góry: "Mamy zakład krawiecki wyposażony w maszyny przemysłowe produkcji niemieckiej. Obecnie, w związku z trudną sytuacją, nie mamy zamówień. Może tą drogą nawiążemy kontakt z kimś, kto zleci nam produkcję. W ten sposób moglibyśmy pomóc tym, którzy poszukują pracy". Kryzys dosięga nawet tych, co mają...

Szybciej pieszo

"Z początkiem stycznia ubiegłego roku — czytamy w "Gazecie Wyborczej" (nr 153) — w Przylepie, woj. zielonogórskie, powstał społeczny komitet telefonizacji. Obliczono, że koszt założenia jednego telefonu wyniesie od 5 do 10 mln. Sporządzono listę 40 kandydatów do założenia telefonu (w tym wielu rzemieślników) i zaczęto zbierać pieniądze. Bardzo sprawnie wykonano prace przygotowawcze, wraz z koniecznym zamówieniem w wojewódzkiej dyrekcji poczty, i przystąpiono do montażu linii. Po roku roboty zostały zakończone, aparaty zainstalowano w domach, komitet rozliczył się ze zobowiązań i finansów. 17 kwietnia br. cała inwestycja — łącznie za 200 mln zł — została protokolarnie przyjęta przez komisję, w skład której wchodzili też przedstawiciele poczty..."

I co dalej? Ano, poczta nie podłączyła linii do sieci telefonicznej i nadal łatwiej dojść pieszo do Przylepu z Zielonej Góry aniżeli się dotelefonować!

Głową do przodu

Jagienka Wilczak w tak zatytułowanej publikacji w "Polityce" (nr 27), omawiając sytuację w PSL, pisze m.in.: "Prezesem PSL został Waldemar Pawlak, przewodniczącym RN Józef Zych. Zych powielił starą strukturę — za czasów Olesiaka i PSL "O" pełnił już funkcję przewodniczącego". Cieszy kariera polityczna zielonogórskiego posła. Tylko, po co wypominanie mu zapowiedzi?

W konspiracji?

Z informacji "Przeglądu Tygodniowego" (nr 27): "Marek Kotański zajął się właśnie zakładaniem miasta Victoria — Kotan wzorowanego na kopenhaskiej Cristianii. Pierwsza grupa ludzi pojechała już w województwo zielonogórskie, aby budować ratusz, który będzie też domem mieszkalnym i wytyczać pierwszą ulicę ochrzczoną imieniem Tolerancji. W mieści, które ma być wyspą samotnych, odrzuconych, chorych i tych, którzy nie sprostali wymaganiom świata są już Rosjanie, a mają być też Niemcy. W budownictwie pomagają: Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej". Gdzie zlokalizowano to miasto — Utopię? — pytamy gromkim głosem.

Nasz towar eksportowy

"Amerykański koncern "United Distillers" (jeden z dziesięciu największych na świecie) — pisze "Gazeta Wyborcza" (nr 155) — ma zamiar zawrzeć spółkę z zakładem w Zielonej Górze. Chciałby otrzymać wyłączność na dystrybucję poza granicami Polski "Wyborowej" i "Żubrówki". Na razie jednak żadna umowa nie została podpisana". Pospieszmy się, może coś na tej umowie zyska samo miasto?

Nawet słoń przejdzie polską granicę

W tygodniku "Wprost" (nr 27) relacja o sytuacji na polsko–niemieckiej granicy, przez którą nawet słonia można przemycić. "O tym, że nie są to słowa bez pokrycia, świadczą wyniki akcji przeprowadzonej przez policję i funkcjonariuszy Urzędu Celnego w Rzepinie: kilka kilometrów od granicy kontrolowali oni powracające z Zachodu samochody ciężarowe. Sprawdzano, czy przewoźnicy zapłacili cło i czy ładunek jest zgodny z zapisami w deklaracji celnej — czytamy w publikacji. — Wynik: w ciągu paru godzin ujawniono przemyt alkoholu wartości 20 mln złotych — właściciel "zapomniał" o zapłaceniu 28 mln zł cła, zaniżenie wartości wwożonego samochodu o 8200 dolarów — strata skarbu państwa 28 mln zł..." A potem dziwimy się, że budżet państwa jest pusty...

(Luk.)

Miś Masz

Pytanie do gazety

Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

Pan B. z Gubina był kawalerem, kiedy poznał kobietę będącą panną, z którą zawarł związek małżeński. Kobieta ta była zarazem matką kilkuletniego dziecka, którego ojcostwo nie było wcześniej ustalone. Pełen najlepszych intencji Czytelnik dokonał aktu uznania dziecka składając stosowne oświadczenie przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego Ponieważ małżeństwo to się rozpadło pyta Pan, co począć z owym uznaniem dziecka, którego ojcem przecież nie jest?

Otóż w świetle prawa rodzinnego jest Pan ojcem, mimo że nie jest to ojcostwo biologiczne. Oświadczenie o uznaniu dziecka jest czynnością prawną wywołującą skutek prawny z mocą wsteczną, tj. od chwili urodzenia się dziecka.

Akt uznania zawiera przecież deklarację, że dziecko jest "moje", gdyż w przeciwnym razie przyjęcie oświadczenia nie byłoby możliwe.

Kodeks rodzinny, w opisanej wyżej sytuacji stwarza wyłącznie możliwość wniesienia do sądu powództwa o unieważnienie uznania z powodu wady oświadczenia — woli (art. 80). Problematyka wad uregulowana jest z kolei w przepisach kodeksu cywilnego. Tytułem przykładu można podać, że wadliwym byłoby oświadczenie o uznaniu dziecka złożone przez mężczyznę, który znajdował się "w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli".

Orzecznictwo sądowe od dawna uregulowało pogląd, że do unieważnienia uznania nie wystarczy wykazanie, iż mężczyzna faktycznie nie jest ojcem dziecka. Intencją tak skonstruowanych przepisów jest przede wszystkim interes dziecka. Ponadto należy dodać, że z powództwem o unieważnienie uznania mógł Pan wystąpić tylko w ciągu roku od daty uznania, a ponieważ termin ten minął, przeto uprawnienie już wygasło.

Pani D. z Drezdenka jest współwłaścicielką nieruchomości, obok swojej matki. Przeciwko matce czytelniczki toczy się proces spowodowany "pewnymi nieprzemyślanymi działaniami", przy czym przedmiotem rozpoznania sądu są kwestie związane z prawem do nieruchomości. Zaniepokojona Czytelniczka pyta, czy jest skazana na bierne przypatrywanie się sprawie sądowej, czy też może aktywnie w niej działać, tym bardziej, że matka zachowuje się nieporadnie.

Można w pełni zrozumieć Pani niepokój, rozpoznawana przez sąd sprawa dotyczy bezpośrednio stosunków prawnych, w których jest Pani podmiotem. Zapewne chciałaby Pani, aby wyrok był korzystny dla matki.

Nie mogę wypowiedzieć się co do tego, jaki sąd wyda wyrok, bowiem wkroczyłbym w jego kompetencje, natomiast mogę "podpowiedzieć", w jaki sposób można matce pomóc. W polskim procesie cywilnym znana jest instytucja "interwencji ubocznej" uregulowana w przepisach art. 76 i następnych kodeksu postępowania cywilnego.

Polega ona na tym, że każda osoba, która ma interes prawny w tym aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść której ze stron procesu, może w każdym stanie sprawy przystąpić do tej strony i z nią współdziałać. Z listu Czytelniczki wynika, że sprawa toczy się przed sądem I instancji; jest zatem możliwość skutecznego wstąpienia do sporu, skoro dopuszczalne jest uczynienie tego nawet przed sądem rewizyjnym. Aby swoje uprawnienia (jako interwenienta ubocznego) zrealizować należy złożyć w sądzie, przed którym toczy się sprawa, pismo z przytoczeniem argumentów, jaki ma Pani interes prawny we wstąpieniu oraz do której strony Pani przystępuje. Oczywiście decyzja, czy uzyska Pani w procesie status interwenientki ubocznej należeć będzie do sądu. Jeżeli owa decyzja będzie pozytywna, to umożliwi to Pani podejmowanie w toku sprawy wszelkich czynności (np. zgłaszanie dowodów), które prowadzić będą do końcowego rozstrzygnięcia korzystnego dla matki.

W literaturze prawniczej przyjęło się nazywać interwenienta ubocznego "pomocnikiem i kontrolerem" strony, do której w procesie przystąpił. O randze interwenienta w procesie niech świadczy fakt, że może on wnieść rewizję od orzeczenia sądu I instancji, chyba że strona z którą współdziałał wyraźnie się temu sprzeciwia.

Karać... jak to łatwo powiedzieć!

Rozmowa z Januszem Stanisławskim - dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska UW w Zielonej Górze

Fot. Krzysztof Mężyński

— Czy jest dzisiaj coś co wprawia pana w stan frustracji?

— Nędza naszego prawa. Nasze ustawodawstwo w dziedzinie ochrony środowiska jest wciąż beznadziejne. Dlatego z wieloma problemami nie możemy sobie poradzić.

— Czym się to przejawia?

— Otóż mamy na przykład kogoś, kto zanieczyścił coś, zaśmiecił, wylał ścieki nie tam gdzie trzeba. Powinniśmy go ukarać i... Nie możemy, bo na przykład teren nie jest państwowy, albo po drodze pojawia się cała masa innych przeszkód.

— Skądś to znam. Jadąc w stronę Dąbia, tuż przed wsią Pław po prawej stronie niedaleko drogi zauważyłam paskudne wysypisko. Odłamki betonu, śmieci, jakiś szlam. Miejscowi wiedzą ponoć kto sypie, gmina też o wysypisku wie, ale robić nic nie robi. Posądzany o to Kombinat Rolno–Przemysłowy w Gronowie nie przyznaje się do winy, a nikt nikogo nie złapał na gorącym uczynku. Poza tym ani gmina ani kombinat nie przyznają się do terenu...

— To jest właśnie ta niedoskonałość prawa. Przecież sprawa powinna być jasna. W konsekwencji wysoki mandat, albo nawet zamknięcie zakładu.

— A więc?

— Jeżeli nawet wiemy kto i gdzie, to musielibyśmy winnego złapać za rękę. Na przykład siedzieć przez pół dnia w krzakach i czatować.

— Jest jakieś inne wyjście?

— Tak. Rozdzielenie funkcji administracyjnych od funkcji policyjnych naszego urzędu. Do tego rozdzielenia zmierzamy, ale niestety dość niemrawo. Pakiet ustaw ekologicznych nie jest jeszcze uchwalony. Czytana była dopiero ustawa regulująca działania policyjne. Ważnym i potrzebnym narzędziem dla nas byłoby jasne określenie zasad nadzoru policyjnego nad środowiskiem. Procedura karania lub zamykania emiterów zanieczyszczeń powinna być prosta i jasna dla wszystkich i łatwa do wyegzekwowania. A tak, żeby zamknąć jakąś kotłownię, trzeba oczekiwać, że właściciel z 15 razy się po drodze odwoła i w rezultacie nie jesteśmy w stanie tego w ogóle przeprowadzić.

— Dobrze. Łatwo powiedzieć zamknąć kotłownie. A przecież ludzie chcą mieć ciepło i to im się należy.

— To prawda. Ale faktem jest też, że mamy masę małych, lokalnych kotłowni, które służą do celów komunalnych, a stwarzają poważne uciążliwości dla środowiska i dla ludzi tam mieszkających też. Z drugiej strony to prawda, że zamknięcie ich byłoby niepożądane z przyczyn społecznych. Jednak nie ma sytuacji bez wyjścia.

— ?

— Trzeba by centralizować zasilanie w energię, a wtedy byłoby łatwiej ochronić jeden emitor, który zasila całe miasto, niż 200. Albo przejść na opalanie gazem.

— To przyszłość. A dzisiaj? Czy może mi pan powiedzieć jaki jest obecnie stan naszego środowiska. To znaczy jak jako województwo wyglądamy na tle innych rejonów kraju?

— Jeżeli powiem, że jest u nas bardzo dobrze to się narażę na szereg przykładów lokalnych, które temu zaprzeczą. Jednak co by nie powiedzieć jest u nas lepiej, niż w wielu innych województwach. Oczywiście nie lepiej niż w Olsztyńskiem czy Suwalskiem. Nasze województwo natomiast jest niestety terenem ekspansji ekologicznej. Jesteśmy narażeni na zanieczyszczenia transgraniczne z byłej NRD. Nie mamy wpływu na to, jak wieją wiatry. Mamy poza tym zanieczyszczone graniczne wody powierzchniowe. Robimy wszystko, żeby te sprawy jakoś przynajmniej prawnie uregulować ale to kwestia czasu.

— Porozmawiajmy jeszcze o pieniądzach. Z czego żyje ochrona środowiska?

— Wojewódzki fundusz ochrony środowiska to pieniądze z opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska i z kar. Żyjemy tylko z tego. W tym roku uda się nam być może zebrać wszystkiego z 30 miliardów złotych. Z tego 40 procent jesteśmy ustawowo zobligowani do odesłania na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Łatwo obliczyć, że odesłana kwota wyniesie około 12 miliardów złotych.

— Co NFOŚ z tym zrobi?

— Przekaże w formie pożyczki na rzecz niektórych rozpoczętych przedsięwzięć. W naszym województwie skorzystają z tych pieniędzy oczyszczalnie w Świebodzinie, w Sławie i kompostownia w Zielonej Górze. Inwestycje te będą więc wspierane przez NFOŚ poniekąd naszymi pieniędzmi. Tak działa ten mechanizm.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Anna Bułat-Raczyńska

W Pławiu ktoś sypie

Fot. Leszek Krutulski–Krechowicz

Kampania na rzecz prezerwatyw

Po raz pierwszy w Belgii rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę kampanię zapobiegawczą przeciwko AIDS. Jej głównym celem jest nakłonienie zwłaszcza młodych obywateli do przerwania milczenia o tym zagrożeniu i szukania środków zaradczych. Pokazano w telewizji krótki film reklamowy, a na ulicach pojawiły się plakaty opatrzone hasłem: "są słowa miłości, które trzeba sobie powiedzieć".

Prywatne stowarzyszenie "Infor AIDS" zorganizowało konferencję prasową, na której przedstawiono założenia programu, przygotowanego na najbliższy rok.

Podczas gdy głównym celem organizatorów tej akcji jest propaganda stosowania prezerwatyw to akurat ten środek antykoncepcyjny nie pojawia się ani w filmie, ani na plakatach. Organizatorzy uważają, że jest to problem wyjątkowo delikatny, wymagający wiele taktu i wyrozumiałości. Uważają, że należy pomagać młodym w zrozumieniu zagrożenia i wyborze skutecznego środka zapobiegawczego.

Pod koniec marca 1991 r. w Belgii zarejestrowano 852 osoby chore na AIDS, co najmniej 424 osoby zmarły. Belgia jest krajem Europy Zachodniej o najwyższym wskaźniku zakażeń przenoszonych drogą płciową. Władze sanitarne uważają, że w Belgii mieszka 6.610 osób będących nosicielami wirusa hiv.

Handel dziećmi w Kostaryce

W Kostaryce kwitnie handel dziećmi — stwierdza raport komisji rządowej. W ciągu trzech lat (1986 — 1989) liczba dzieci, legalnie adoptowanych przez Kostarykańczyków wzrosła tylko o 6%, natomiast dzieci wywiezionych i sprzedanych za granicą, głównie w Europie i USA, o 225%. W tym czasie zmieniło rodziców łącznie 668 kostarykańskich dzieci.

Według danych komisji, cena dziecka na "rynku wewnętrznym" waha się od 50 do 400 dolarów, a w przypadku transakcji zagranicznej dochodzi do 20 tys. dol.

Różne traktowanie chłopców i dziewcząt

Na pytanie, zadane Chińczykowi, ile ma dzieci, ten odpowiada, że ma czworo — syna i trzy nieszczęścia. Te "nieszczęścia", to oczywiście córki. Dla Chińczyka syn jest wszystkim. Po wprowadzeniu w ostatnich latach ograniczenia do jednego –dwojga dzieci w małżeństwie, jest tajemnicą poliszynela, że wiele dziewczynek-noworodków uśmierca się na różne sposoby.

Odwrotnie jest wśród Indian żyjących w Panamie. Narodziny dziewczynki wywołują olbrzymią radość i są powodem wielkiego święta rodzinnego. Niemowlę płci żeńskiej otrzymuje w prezencie złote kółko, które — gdy dorośnie — przymocowane zostanie do nosa, mnóstwo strojów i innych prezentów.

Przyjście chłopca na świat traktuje się natomiast jako nieszczęście. Nikt się o niego nie troszczy, nie dostaje żadnych prezentów i przez kilka lat chodzi dosłownie nago i boso.

Jak Francja zamierza walczyć z bezrobociem?

Bezrobocie stało się we Francji głównym problemem społecznym. Osiągnęło nie notowany dotąd poziom — 2,7 mln osób szukających pracy. Jest to także główny problem polityczny, gdyż od tego, czy bezrobocie zmniejszy się zależy, czy rządzący Francją socjaliści utrzymają się u władzy.

Od kilku tygodni na czele Ministerstwa Pracy stoi energiczna **Martine Aubry**, córka przewodniczącego komisji EWG **Jacquesa Delorsa**. To ona przedstawiła właśnie kompleksowy program walki z bezrobociem, choć lojalnie uprzedza, iż w najbliższych miesiącach może ono wzrosnąć do 3 mln.

Program pani Aubry koncentruje się wokół trzech kierunków działania. Po pierwsze, chodzi o to, by zachęcić małe i średnie przedsiębiorstwa do tworzenia nowych stanowisk pracy. W tym celu rząd postanowił, że właściciele tych przedsiębiorstw będą zwolnieni od części podatków i obciążeń socjalnych, jeśli zatrudnią nowych pracowników. Przewidziano także rozbudowę systemu "pracy w najbliższym sąsiedztwie". Ma to polegać na zatrudnianiu bezrobotnych np. w charakterze służby domowej czy opiekunów osób w starszym wieku.

Po drugie, chodzi o usprawnienie systemu szkolenia zawodowego, tak aby bezrobotny, kiedy odbędzie już owo szkolenie, miał przygotowanie zawodowe umożliwiające mu rzeczywiście znalezienie pracy.

Szczególną uwagę zwrócono na młodzież. W biurach zatrudnienia uruchomiono już specjalne punkty informacyjne — wyłącznie dla młodych ludzi.

Wreszcie po trzecie, przyjęto zasadę, że lepsze jest częściowe bezrobocie, a więc praca w niepełnym wymiarze godzin, niż bezrobocie faktyczne. Dlatego też państwo francuskie zwiększa pomoc finansową dla przedsiębiorstw zatrudniających załogi w niepełnym wymiarze z 13 do 18 franków za godzinę. Obliczono, że jest to korzystniejsze finansowo dla państwa niż wypłata zasiłków dla bezrobotnych.

(PAP)

Ostrożnie ze szczepionkami

11-osobowy zespół amerykańskich naukowców sporządził po przeprowadzeniu 20-miesięcznych badań na zlecenie Instytutu Medycyny Narodowej Akademii Nauk raport, z którego wynika, że dwie powszechnie stosowane szczepionki dziecięce przeciwko dyfterytowi, kokluszowi, tężcowi i różyczce mogą wywoływać rzadkie, ale potencjalnie poważne negatywne reakcje typu alergicznego. Jedna ze szczepionek to popularna DPT zapobiegająca dyfterytowi, kokluszowi i tężcowi. Uczeni zdołali wyodrębnić 17 negatywnych reakcji organizmu na DPT. Szczepionka profilaktyczna przeciwko różyczce może prowadzić do trzech rodzajów ubocznych reakcji.

Wspomniane reakcje mogą być krótkotrwałe, ale w przypadkach skrajnych zagrażają życiu. Jednym z objawów może być płacz dziecka, zaczynający się bez wyraźnej przyczyny w kilka godzin po zabiegu i utrzymujący się do 24 godzin. Reakcją na szczepionkę może być też szok.

Bez diagnostyki nie ma motoryzacji

Wydział Infrastruktury Urzędu Wojewódzkiego zadbał o kwalifikacje personelu stacji serwisowych. 5 lipca autoryzowana stacja obsługi przy ul. Sulechowskiej w Zielonej Górze gościła przedstawicieli 27 stacji diagnostycznych na spotkaniu z producentami sprzętu na ich potrzeby. Na zaproszenie odpowiedziały: poznańska FSR — producent myjni, urządzeń do ustawiania świateł i badania hamulców oraz bygodska spółdzielnia "Precyzja" wytwarzająca urządzenia do kontroli zbieżności kół.

Ponadto "Precyzja" ma wyłączność na import diagnostyki komputerowej firmy "Beissbarth" oraz wyważarek do kół — "Hermann Electronic".

Prezentacja jak i forum dyskusyjne potwierdziły zapotrzebowanie stacji serwisowych na nowy sprzęt diagnostyczny. Na przeszkodzie stoi aktualnie jedynie bariera finansowa, a bez realnego, niskoprocentowego kredytu żadna z autoryzowanych stacji nie może pozwolić sobie na zakup nowej aparatury. Tym bardziej, że urządzenia elektroniczne coraz więcej kosztują. W tej sytuacji jedynym zakupem były książki zawierające zbiór danych regulacyjnych — "Autodata".

Na poważne transakcje trzeba poczekać, choć serwisowcy zdają sobie sprawę, że bez nowoczesnego sprzętu trudno będzie diagnozować samochody nowej generacji.

Tekst i fot. Dobiesław Wieliński

moto rozmaitości

Renault "Clio" stał się najlepiej sprzedawanym samochodem w Europie. Nowy renault produkowany w wersji trzy i pięciodrzwiowej wyparł z rynku swego francuskiego poprzednika peugeota 205. W pierwszych pięciu miesiącach br. sprzedano 239 tys. sztuk tych aut.

Już od czerwca br. działa w Polsce kolejny generalny importer — tym razem japońskich samochodów Nissan. Spółka Nissan Poland została powołana przez japońską firmę Marubeni oraz polską El-Gaz. Ta ostatnia ma 49 proc. udziałów. Centralny skład powstał w Gdyni. Tworzone są też punkty w Katowicach, Poznaniu, Łodzi, Gdańsku i Warszawie. Spółka liczy w tym roku na sprzedaż rzędu 2 tys. sztuk tych pojazdów.

Japońsko-hiszpańska spółka Nissan Motor Iberica chce pomóc starachowickiemu Starowi, który stoi na krawędzi bankructwa. Rozważane jest uruchomienie w Starachowicach montażu trzech typów ciężarowych nissanów (o ładowności 1,9, 3 i 5 t). Największym problemem są pieniądze. Dlatego trudno ocenić kiedy i czy w ogóle wspólne rozmowy zakończą się powodzeniem.

Warszawska policja testuje obecnie 51 volkswagenów passat, 30 samochodów renault oraz 3 fordy transit oraz policyjne wersje motocykli bmw, motogucci, harley-davidson, suzuki oraz honda. Trwają również próby samochodów terenowych hyundai, które używane są w tzw. batalionach prewencyjnych. Cykl badań przydatnościowych ma być zakończony jesienią. Na razie najlepsze oceny mają u policjantów volkswagany passaty, a z motocykli bmw.

(JW)

Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Wielkopłytowych

FADOM

66-010 Nowogród Bobrzański, ul. Fabryczna 9

oferuje do sprzedaży
po atrakcyjnych cenach
- GARAŻE PREFABRYKOWANE
- płyty dachowe korytkowe 300 x 60 x 10 cm
- inne elementy dla budownictwa mieszkaniowego ogólnego i przemysłowego
- elementy zbiorników wody pitnej
- beton towarowy

Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu,
tel. Zielona Góra 712-50 w. 254
lub Nowogród Bobrzański 72 w. 254
stlx 432230.

AK-958

Rewelacyjny Masaż Odchudzający

z zastosowaniem aparatury
Firmy SUNGLIHT RFN
Każdy zabieg gwarantuje obniżenie wagi ciała

Gabinet czynny
od godz. 10.00 do 18.00
tel. 66-227 Zielona Góra
ul. Jęczmienna 25

Zapraszamy

570-Z

INFO-RAY s.c.

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
tel. 720-11 wew. 276

oferuje sprzet komputerowy a także materiały służące nowoczesnej technice biurowej:

- papier komputerowy w szerokim asortymencie jedno i wielowarstwowy
- rolki do kalkulatorów i kas sklepowych
- papier kserograficzny A4
- papier teleksowy 210 mm
- papier maszynowy

ponadto sprzedajemy:

tonery do kserokopiarek Canon, Rank Xerox, Rikoh,
- kasety z taśmą lub taśmy do komputerowych drukarek igłowych, kalkulatorów z drukarkami i maszyn do pisania.

550 - Z

NOWOŚĆ!

tel. 221-53
ZIELONA GÓRA, ul.Lisowskiego 1

PRZYJDŹ I ZOBACZ
opticland
TADEUSZ KIERSZNIOWSKI
NOWY ZAKŁAD OPTYCZNY W POLSCE

Zapraszamy pacjentów od 9⁰⁰ do 17⁰⁰
- OKULARY
- SZKŁA KONTAKTOWE
- KOMPUTEROWY POMIAR WZROKU

RODZYNKI
importowane
cena z pierwszej ręki
w ilościach hurtowych
nie mniej jak 500 kg
o f e r u j e m y
Proszę o kontakt telefoniczny
tel. 164, Siedlec
woj. Zielona Góra
telex 432665 UG
dla EL-METAL

557 - Z

WAKACJE·WAKACJE·WAKACJE

DYSKOTEKA BAR PARK

ZAPRASZA CODZIENNIE
LIPIEC, SIERPIEŃ od 21.00
KOMPUTEROWE EFEKTY LASEROWE
I INNE ATRAKCJE
w niedziele dla Pań wstęp wolny

HURTOWNIA
Owoców Cytrusowych i Artykułów Spożywczych

Głogów, Świerczewskiego 38
tel. 33-34-91 i 33-39-02
telex 0782608

oferuje
-brzoskwinie - produkcji greckiej
-arbuzy - produkcji greckiej
- inne artykuły spożywcze
Dostawy bezpośrednio z Grecji
Warunki płatności przy dostawach kontenerowych do uzgodnienia
Zapraszamy w godz. 8.00 - 17.00
w soboty w godz. 8.00 - 14.00

3270-C

PECET - Service
Zielona Góra ul. Kupiecka 21
oferuje programy na IBM/PC
* do prowadzenia
KSIĘGI PODATKOWEJ
* do sporządzania
DEKLARACJI PODATKOWEJ
Użytkownikom zapewnia się aktualizacje programów przy zmianie przepisów podatkowych
Telefon :
w godz. 11-14 nr 53-75
po godz. 18,00 nr 717-49

NAJTANIEJ!
SIATKI OGRODZENIOWE
ocynkowane od 15.000,-/m2
(1 rolka 30 m2 - 450 tys. zł)
SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE
przy zakupie powyżej 1000 m2
- transport bezpłatny
PRZĘSŁA OGRODZENIOWE, SŁUPKI, KRATY itp.
Producent:
ZZZiR St.Kisielin k/Z.Góry
tel.Z.Góra 29-681, tlx. 433381

496-Z

OBUWIE SPORTOWE
Dla dzieci, młodzieży i dorosłych
ze skóry i skóropodobne
w ilościach hurtowych
o f e r u j e m y
Kontakt telefoniczny
TEL. 164, Siedlec
woj Zielona Góra
telex 432665 UG dla EL-METAL

557 - Z

EXPORT - IMPORT
Hurtownia Odzieży Używanej
Małgorzata i Krzysztof Nowak
ul. Waryńskiego 36/8
67-410 SŁAWA
cena 20.00,-/kg
odbiór non-stop.

462-Z

BROSZURA POD KAŻDĄ PODUSZKĘ...

SEKS BEZ STRESÓW

JUŻ W KIOSKACH RUCHU

METODA NATURALNEJ REGULACJI POCZĘĆ

W ZGODZIE Z EKOLOGIĄ!

457

Hurtownia "AJAX"

oferuje chemię gospodarczą
kosmetyki firm:
-Palmolive - Colgate
-Gilette
-Royal Sanders
-Pennex USA
-L'oreal

Nowa Sól, ul.Składowa 2
(GS), tel. 20-41 wew. 30
Bolesławiec, ul.Kościuszki 18
Zapraszamy w godz.
8.00-15.00

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA "NADODRZE" w Głogowie

posiada do zagospodarowania na cele handlowe
lokal w atrakcyjnym miejscu przy ul Armii Radzieckiej 21.
Pisemne oferty na zagospodarowanie lokali należy składać w terminie do 19.07.1991 r.
w sekretariacie Spółdzielni przy Al. Wolności 19.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 33-56-25 wew. 58

AK-971

PAPIER TOALETOWY

w cenie 580 zł/zwoik - odbiór własny lub 630 zł/zwoik w dostawach całosamochodowych oferuje Wytwórnia Papieru Toaletowego w BOBROWICACH k/Krosna Odrz.

Oferujemy również:
- serwetki krajowe i importowane
- pieluszki jednorazowe
- torby papierowe
- ligninę, papier śniadaniowy
- chusteczki higieniczne
- podpaski higieniczne
- papier pakowy

Informacja telefoniczna Bobrowice 1 lub do godz. 8.00 Zielona Góra 704-80

PROWADZIMY SKUP MAKULATURY

272-z

Chemia Gospodarcza i Kosmetyki

Najtańsza Hurtownia w Głogowie i okolicy
ul. Mickiewicza 46 (Baza Transbud)
tel. 33-20-38 lub 33-20-39

Posiadamy w ciągłej sprzedaży

- **środki czystości**
- **kosmetyki uznanych firm polskich**

Przy większych zakupach wydłużone terminy płatności

Zapraszamy do nas codziennie 8.00-17.00
w soboty 8.00-13.00

3286-C

Poszukujemy
wokalistki do Holandii i Belgii
PRZESŁUCHANIE
21 sierpnia 1991 r.
godz. 17.00
Miejski Ośrodek Kultury w Głogowie
sala nr 10
Informacje: Zielona Góra tel. 64738

Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI
Gwarancja do 24 miesięcy

VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul, Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-55

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne i części zamienne do Canon, Mita, Minolta, Nashua

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI

NP 150	11.590.000 zł
NP 155	16.980.000 zł
NP 500	20.400.000 zł
NP 3025	27.900.000 zł

NOWE KOPIARKI

MITA 1205	18.800.000 zł

NIEZMIENNE CENY OD POCZĄTKU 1991 R.

TONERY CANON

150/15	210.000 zł
270/500	199.000 zł
3025/3525	374.000 zł
1215/152	247.500 zł

TONERY NASHUA

LTT1	850.000 zł

TONER MITA

1205/1255	109.000 zł

JA I ON
Firma eksportowo - importowa

Samochody ciężarowe różnych marek m in.
- izotermy, ciągniki siodłowe, zestawy z przyczepami,
chłodnie oferuje na zamówienie po atrakcyjnych cenach

Firma Exportowo - Importowa "JA i ON"
Gorzów Wlkp. ul. Kazimierza Wielkiego 61 pokój 407
tel. 272-51 wew. 275, 270-29

W chwili obecnej posiadamy duży wybór samochodów :
Ford Cargo 1517, izoterma, podnośnik hydrauliczny 2 tony,
ład. 8 ton, rocznik 1983,
Mercedes 808 /plandeka, ład. 3,6 tony,
Mercedes 1313 turbo /plandeka, ład. 8 ton,
stan bardzo dobry/.

443-Z